



**Krzysztof Wielicki,
legenda himalaizmu,
odwiedzi Radzyń**

strona 2



**Program stypendialny
Spomleku**
Prezes Edward Bajko

strona 24



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

20 lat
Wydawnictwa

radzyn.24wspolnota.pl

16 - 22 listopada 2021 r.
nr 46 (958) • Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

**Tacy mechanicy
tylko u nas**

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Kąkolewnica z milionem za szczepienia

STRONA 9



Anna Mróz,
wójt gm. Kąkolewnica

1 mln zł



Ireneusz Demianiuk,
wójt gm. Komarówka

500 tys. zł



Tomasz Jurkiewicz,
wójt gm. Wołyń

250 tys. zł

Gmina osiągnęła
najwyższy wzrost poziomu
zaszczepienia mieszkańców
pomiędzy 1 sierpnia
a 31 października 2021 r.
w naszym powiecie. Druga
była gm. Komarówka
Podlaska, trzeci Wołyń.

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

Łukaszenka chce wypchnąć uchodźców na Lubelszczyznę

Nasz raport z granicy

W Brześciu znajduje się już
około tysiąca migrantów.
Szturm na granice
spodziewany jest
w okolicach Terespoli
i Sławatycz.
Radzyńscy policjanci
wspierają kolegów
z jednostek ościennych.

Asp. Piotr Mucha,
rzecznik
radzyńskiej policji

Nie byliśmy delegowani
do Kuźnicy, jedynie
w rejon objęty stanem
wyjątkowym, do granic
woj. lubelskiego



STR. R4/R5

Po partyjnych wyborach. Kto w powiatach rządzi Platforma

Lista
szefów PO
w regionie.



Emil Oleśkiewicz,
szef powiatowych
struktur PO

STR. 12

Radzyńskie obchody Święta Niepodległości



„Stajemy jako naród,
nie zlepek ludzkości”

STRONA 5

Po liturgii w sanktuarium MBNP uczestnicy uroczystości przemaszewali pod
pomnik Niepodległości na pl. Wolności

Złote Gody w Czemiernikach i Komarówce Podlaskiej

Zdjęcia i nazwiska jubilatów.

STRONA 23

Lodówka i szafa, dzięki którym łatwiej się dzielić

Radzyń się waha,
a w Międzyrzecu
dzieli się nie tylko
jedzeniem, ale
też kosmetykami
i środkami
czystości.

STRONA 4



Tragiczne uderzenie w drzewo. Nie żyje 49-letni mężczyzna



STRONA 10

Tańsze towary i usługi dla seniorów

STRONA 7

25 listopada inauguracja Ogólnopolskiej Karty
Seniora w Radzynie. Dzięki wygranej w konkursie.

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KOTŁY CO.
RZECZYCA**
Kotły na
pellet oraz
ekogroszek
83 371 45 71
506 862 901
Rzeczyca ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.
Produkty podlegają
dofinansowaniu z programu
"Czyste Powietrze"

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.plRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.plDyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo WspólnotaRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDruk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylant ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU19 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Olszewnica (2) gm. Borki24
RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Adama Świcia

Werble. Felieton
lekkio używany,
ale ciągle aktualny...

Dwadzieścia minut, pół godziny, czterdzieści minut... Nigdy nie dość czasu, żeby złożyć hołd Twórcom Konstytucji i Architektom Wolności! W wielu miejscach obchody świąt narodowych wypełniają kwiaty, wieńce, kwiaty, wieńce, kwiaty...

Czy mam coś przeciwko składaniu kwiatów pod pomnikami Konstytucji i Wolności? Gdzie tam! To jeden z utrwalonych tradycją elementów takich uroczystości. Symboliczne podziękowanie i hołd – no właśnie, symboliczne! A gdyby tak... A gdyby tak cała społeczność miasta (i ewentualnie powiatu) składała pod pomnikiem tylko JEDEN – piękny i okazały – wieniec... Znam samorządy, w których tak jest. Uro-

czystość się nie przedłuża, werblista się nie męczy.

Ale firmy, szkoły, organizacje, stowarzyszenia nie mogą być pominięte, bo dla czego miałyby? Ano właśnie. A gdyby wszyscy, którzy na kwiaty wydają jakieś tam pieniądze, ich równowartość wpłacili na specjalne konto? Zebrałyby się dwa razy w roku całkiem okragła suma. Jej przeznaczenie? Celów związanych z kultywowaniem patriotyzmu jest zastrzeżenie: konserwacja mogiły Powstańców Styczniowych, jakieś prace przy Muzeum Wykłętych, czy nagrody w konkursie wiedzy o pułkowniku Kuklińskim. Zresztą, co ja będę wymyślał – są mądrzejsi.

Do takiej zbiórki, odpowiednio wcześniej ogłoszonej – i z KONKRETNYM celem – mogłyby się włączyć osoby prywatne.

Adam Świci

Felieton Jakuba Jakubowskiego



Dziś

Dostaje człowiek jednego dnia dwie informacje.

I. Młody chłopak, wciąż przed trzydziestką, przegrał walkę z nowotworem. Rozpaczliwie i do końca walczył o życie, o każdy kolejny dzień ze swoją żoną i rodziną. O każdy oddech, uścisk dłoni, spojrzenie i uśmiech. Tak wiele osób próbowało mu pomóc, odpowiedzieć na jego wołanie. Już wydawało się, że wszystko będzie dobrze...

II. Młoda dziewczyna, wciąż przed dwudziestką, przegrała walkę z życiem. W oczach najbliższych – wzorowa uczennica, uśmiechnięta harcerka, animatorka grupy oazowej, nastolatka z sercem na dłoni, niosąca pomoc ludziom i zwierzętom. Nie chciała dłużej oddychać, ścisnąć dłoni, nie oglądać, do nikogo się uśmiechać. Nikt nie był w stanie jej pomóc, wołała zbyt cicho. Nic nie zapowiada-

ło, że będzie tak niedobrze...

Jak to wszystko możliwe?

Po śniadaniu ubieramy ciepłe swetry, kurtki i buty. Idziemy całą rodziną na spacer: jesienną aleją. Nic nie mówimy. Trzymamy się za ręce i po prostu jesteśmy.

A może siedzimy na kanapie, przed telewizorem? Oglądamy cokolwiek. Nic nie mówimy. Trzymamy się za ręce i po prostu jesteśmy. A może pijemy razem herbatę? Widzimy razem przez okno sikorkę na gałęzi drzewa? Może dzwonimy do siebie tylko po to, żeby usłyszeć swój głos?

– Jaki dziś dzień? – zapytał Puchatek.

– Dziś – odpowiedział Prosiaczek. Na to Puchatek:

– To mój ulubiony dzień.

Jakub Jakubowski,

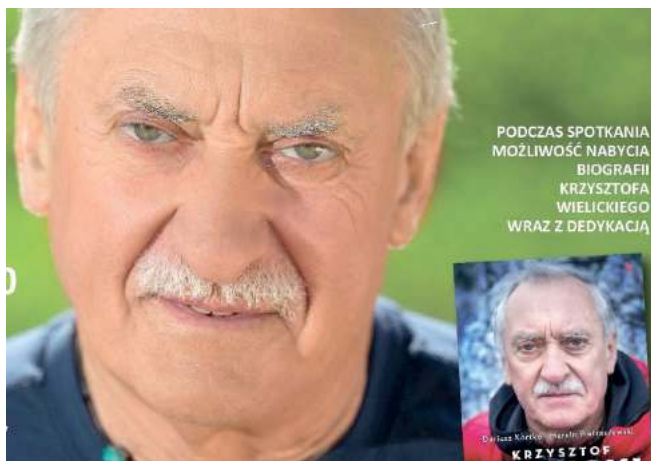
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowyKrzysztof Wielicki, legenda
światowego himalaizmu
odwiedzi Radzyń

Krzysztof Wielicki – taternik, alpinista i himalaista, zdobywca Korony Himalajów i Karakorum, pierwszy zimowy zdobywca Mount Everestu, odsłoni swoją tabliczkę na radzyńskim Skwerze Podróżników na pl. Wolności.

Wydarzenie, odbywające się w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”, zaplanowane jest na czwartek, 18 listopada.

O godz. 17. Krzysztof Wielicki odsłoni tabliczkę na Skwerze Podróżników, a o godz. 18 spotka się z mieszkańcami miasta i powiatu w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury (ul. Jana Pawła II 4). Wstęp wolny.

– Krzysztof Wielicki opowie w Radzynie m.in. o emocjach towarzyszących wysokogórskim podróżom, zaufaniu, sile i pasji, a także o zdobywaniu najwyższych szczytów. Spotkanie będzie promowało biografię himalaisty pt. „Piekło mnie nie chciało” – powiedział nam Robert Mazurek, na zaproszenie którego podróżnik przyjedzie do naszego miasta. W 2018 r. Wielicki, wraz z Re-



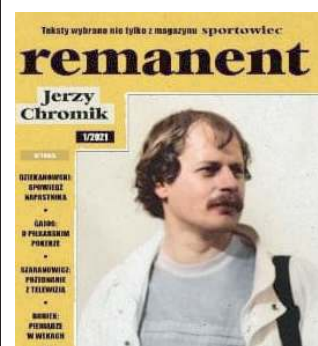
Krzysztof Wielicki urodził się 5 stycznia 1950 r. w Szklarcze Przygodzieckiej. Ukończył studia na Politechnice Wrocławskiej. W 1980 r. jako członek narodowej wyprawy na Mount Everest pod kierownictwem Andrzeja Zawady, razem z Leszkiem Cichym, dokonał pierwszego zimowego wejścia na ośmiotysięcznik. Jest też pierwszym zimowym zdobywcą Kancenzongji i Lhotse. Na Broad Peak „wbiegł” solo w ciągu jednego dnia (pierwsze na świecie wejście na ośmiotysięcznik w ciągu doby). Na Dhaulagiri (w 16 godzin) i Shisha Pangma wspiął się sam, wytyczając nowe drogi. Później zaczął kierować zimowymi wyprawami, m.in. na K2, Nanga Parbat, Broad Peak. Wielicki jest jednym z trzech Polaków i piątym człowiekiem na świecie, który wszedł na wszystkie ośmiotysięczniki w Himalajach i Karakorum. Jest członkiem blisko stuletniego stowarzyszenia The Explorers Club, które nagrodziło go prestiżowym odznaczeniem Lowell Thomas Awar

inholdem Messnerem, odebrał prestiżowe wyróżnienie w dziedzinie sportu – Nagrodę Księżnej Asturii, popularnie nazywanej hiszpańskim Noblem.

Rok później dostał Złoty Czekan za całokształt górskich

osiągnięć. Wciąż organizuje wyprawy, wyznacza sobie nowe, trudne cele. Jest kontynuatorem polskiej idei zimowej eksploracji Himalajów.

mm

„Remanent”
Jerzego
Chromika

Jerzy Chromik to jeden z weteranów dziennikarstwa sportowego w Polsce

29 listopada ukaże się „Remanent” - książka radzyńska, Jerzego Chromika, dziennikarza TVP Sport. - Znajdą się w nim głównie, choć nie tylko, najdroższe memu sercu teksty z tygodnika „Sportowiec”. Będzie więcej historii ze sportem w tle - informuje autor.

Chromik to jeden z weteranów dziennikarstwa sportowego w Polsce. Zaczynał od tygodnika „Sportowiec”, gdzie doszedł do funkcji zastępcy sekretarza redakcji. Był kierownikiem działu sportowego „Expressu Wieczornego” oraz redaktorem naczelnym tygodnika „Nowy Sportowiec”. Swoje artykuły publikował również w „Meczu” i „Przeglądzie Sportowym”. Od kwietnia 2005 roku związany z TVP Sport.

Jakub Hapka

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT

tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ

WETERYNARI

RADZYŃSKIE CENTRUM

MAŁYCH ZWIERZĄT

tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER

tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK

tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE

tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60

Urząd Miasta 352 80 70

PUP 352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica 372 20 10

Komarówka 353 50 04

Radzyń 413 18 00

Ulan-Majorat 351 80 69

Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola 353 03 67

Wohyń 353 00 17

Takich zdolnych mechaników ma tylko Radzyń

Wielkim sukcesem zakończyli się dla młodzieży z samochodówki ZSP Ogólnopolskie Mistrzostwa Mechaników w Poznaniu. Zajęli wysokie lokaty w kilku kategoriach.

Uczniowie radzyńskiego technikum pojazdów samochodowych, jak co roku zakwalifikowali się do Ogólnopolskich Mistrzostw Mechaników. Wzięło w nich udział ponad 1840 drużyn z całej Polski. Aż 8 drużyn z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych zakwalifikowało się do finałów w kilku kategoriach.

Eliminacje zostały przeprowadzone online, ale już finały odbyły się w Poznaniu na żywo. Uczestnicy zmierzli się z zadaniami teoretycznymi i praktycznymi pod okiem jurorów specjalistów. Efektem zmagania są wysokie noty uczniów ZSP w Mistrzostwach Mechaników 2021. A miejsca zajęli:

- w kategorii Elektromobilni: 5. miejsce w Polsce - Tomasz Bloch i Jakub Szczygieł; 7. miejsce - Adrian Maliszewski i Bartłomiej Szczygieł; - w kategorii Młody Mechanik: 9. miejsce - Adrian Maliszewski i Bartłomiej Szczygieł,



Uczniowie technikum pojazdów samochodowych z radzyńskiego ZSP, jak co roku zakwalifikowali się do Ogólnopolskich Mistrzostw Mechaników i wrócili z nich z bardzo wysokimi notami

13. miejsce - Mateusz Próchniewicz i Piotr Popławski, 19. miejsce - Karolina Świder i Wojciech Bartochowski, 22. miejsce - Tomasz Bloch z Karolem Piekarskim;

- w kategorii Młody Mechanik Maszyn Rolniczych: 13. miejsce - Mateusz Mironczuk i Jakub Wojtaszek, 19. miejsce - Jakub Szczygieł i Grzegorz Golanko;

- w kategorii Młody Mechanik Pojazdów Ciężarowych: 13. miejsce - Jakub Wojtaszek i Dawid Mikołajuk, 15. miejsce

- Mateusz Próchniewicz i Piotr Popławski, 16. miejsce - Dawid Musiatowicz i Przemek Cybulak, 19. miejsce - Karolina Świder i Wojciech Bartochowski, 20. miejsce - Karol Piekarski i Mateusz Mironczuk, 21. miejsce - Dawid Latoch i Grzegorz Golanko;

- w kategorii Młody Lakiernik: 12. miejsce zajął Tomasz Bloch z Karolem Piekarskim.

Opiekę nad uczniami podczas trwania finałów pełnili nauczyciele: Wojciech Mackie-

wicz i Karol Michalak, którzy chcą dodać, że w tym roku wysokie miejsca na podium w finale Mistrzostw Mechaników Zawodowych zajęli absolwenci radzyńskiego technikum pojazdów samochodowych, którzy zdecydowali się na start w mistrzostwach: Karol Szczygielski - 3. miejsce, Kamil Rakowski - 4. miejsce, Marek Chudek - 12. miejsce.

mm

V Czełmiernickie Marsze Niepodległości

W niedzielę, 7 listopada, kilkadziesiąt osób wzięło udział w V Czełmiernickich Marszach Niepodległości.

Drużyny biorące udział w tym wydarzeniu zostały podzielone na kategorie: Junior (7 drużyn), Open (4 drużyny) oraz Rodzinna (trzy drużyny). Grupy wyruszały na trasę w odstępach trzech minut, każda z nich na przejście miała maksymalnie 80 minut. Jeśli liczba punktów była taka sama, o wy-

granej decydowało szybsze ukończenie trasy. Czełmiernickie Marsze Niepodległości organizowane są corocznie przez Szkolne Koło Turystyczno-Krajoznawcze, Szkołę Podstawową w Czełmiernikach oraz Czełmiernickie Towarzystwo Regionalne przy wsparciu finansowym wójta gminy Czełmierniki Arkadiusza Filipka. Po powrocie na zmęczonych i nieco zziębniętych uczestników czekały ciepłe napoje oraz słodkości.

Sylwia Rogala

Szczepieniobus w Komarówce Podlaskiej

We wtorek, 16 listopada, w Komarówce Podlaskiej stanie mobilny punkt szczepień przeciw Covid-19. W punkcie będzie można się zaszczepić jednodawkowym preparatem firmy Johnson&Johnson.

Mobilny punkt szczepień stanie przy remizie OSP w Komarówce Podlaskiej, czynny będzie w godz. 14.00-18.00. Wizyta w mobilnym

punkcie szczepień nie wymaga wcześniejszej rejestracji oraz jest bezpłatna.

Według rządowych danych do tej pory w Komarówce Podlaskiej zaszczepionych przynajmniej jedną dawką preparatu przeciw Covid-19 zostały 1528 osoby, natomiast w pełni zaszczepionych jest 1467. Poziom zaszczepionych w Komarówce Podlaskiej sięga zaledwie 35,5 proc.

Sylwia Rogala

Wojewódzki
Urząd Pracy
w Lublinie

POSTAW NA AKTYWIZACJĘ

JESTEŚ OSOBĄ NIEPRACUJĄCĄ?
CHCESZ NABYĆ KWALIFIKACJE ZAWODOWE?
ZWIĘKSZYĆ SVOJE SZANSE NA LUBELSKIM RYNKU PRACY?

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie podpisuje umowy z Beneficjentami na realizację projektów w ramach Działania 11.1 Aktywne włączenie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Uczestnictwo w projekcie RPO WL to krok do przodu ku aktywizacji społecznej i zawodowej. Dzięki funduszom unijnym można zdobyć kompetencje, kwalifikacje i w konsekwencji zatrudnienie.

KTO MOŻE ZOSTAĆ UCZESTNIKIEM PROJEKTU między innymi:

osoby bierne zawodowo

osoby bezrobotne

osoby o niskich kwalifikacjach

osoby z niepełnosprawnościami, w tym zaburzeniami psychicznymi

osoby bezdomne

JAKO UCZESTNIK ZYSKujesz INDYWIDUALNIE OPRACOWANĄ ŚCIEŻKĘ WSPARCIA SPOŁECZNEGO I ZAWODOWEGO:

- indywidualną diagnozę potrzeb wraz z opracowaniem ścieżki reintegracji
- doradztwo psychologiczne
- doradztwo zawodowe
- szkolenia kompetencyjne i zawodowe
- pośrednictwo pracy i staże zawodowe

Wykaz projektów i trwających obecnie rekrutacji znajdziecie pod linkiem:

<https://wuplublin.praca.gov.pl/-/5420234-szkolenia-w-ramach-srodkow-efs>

Informacji udziela:

Punkt Kontaktowy RPO

Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin

tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491

e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

www.rpo.lubelskie.pl/wup



Rozwiązanie problemu marnowania żywności?

Lodówka i szafa, dzięki którym łatwiej się dzielić

Od prawie roku w Międzyrzeczu Podlaskim działa społeczna lodówka. Ludzie mogą tam zostawiać jedzenie, a potrzebujący je odbierać. Rozwiązanie sprawdziło się doskonale. Pojawił się więc pomysł na „chemiczną szafę”.

Wszystko zaczęło się już prawie rok temu. Agnieszka Skóra z pizzerii Italiana w Międzyrzeczu Podlaskim znalazła w internecie informacje o lodówkach społecznych w innych miastach. Zgłosiła się z pomysłem do burmistrza miasta. Pomysł się spodobał i władze miasta postanowiły wydać 1 tys. zł na lodówkę.

Korzystają głównie starsi ludzie

- Już wcześniej oddawaliśmy jedzenie dla ludzi biednych. Uznaliśmy, że taka lodówka społeczna będzie dobrym rozwiązaniem - opowiada Agnieszka Skóra.

Lodówka stanęła przy lokalu gastronomicznym przy ul. Partyzantów 2 w lutym tego roku. Zainteresowanie jest cały czas

bardzo duże.

- Ludzie przynoszą coraz więcej i coraz więcej osób korzysta. Jedzenie zabierają przeważnie ludzie starsi - przyznaje właścicielka restauracji. Mówi, że do tej pory nie było w związku z lodówką żadnych przykrych incydentów. Jest przez nią regularnie sprzątana i myta. Pizzeria udostępnia także nieodpłatnie prąd do społecznej lodówki.

Współpraca z marketem

We wrześniu stowarzyszenie Elementum, organizujące i wspierające różne inicjatywy na terenie Międzyrzecza Podlaskiego, postanowiło zadbać o regularne uzupełnianie lodówki, nawiązując współpracę z miejscowym marketem.

- Podpisaliśmy umowę z marketem Dino na odbiór żywności, której mija termin, ale jak najbardziej jest wartościowa - mówi prezes stowarzyszenia Justyna Telega-Tusz. Dostawy czasem są codziennie, czasem co drugi dzień, w zależności od tego, kiedy robione są porządki w sklepie.

- Warto to robić, tylko trzeba się w to trochę zaangażować. Widać, że jest odzew, bo to jest



Lodówka jest regularnie uzupełniana m.in. przez członków stowarzyszenia Elementum, właścicieli pizzerii, mieszkańców

A dlaczego nie w Radzynie?

Z pomysłem stworzenia w Radzynie podobnej jadłodzielni wyszło stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto. Radna Bożena Lecy przedstawiła ideę na sesji Rady Miasta.

- Byłaby to lodówka, do której chętni mieszkańcy Radzyna wkładaliby jedzenie, a ludzie potrzebujący mogliby bezpłatnie je pobierać. Rolą miasta byłoby wskazanie miejsca, w którym taka lodówka mogłaby stać. Powinno być to miejsce z możliwością podłączenia do energii elektrycznej oraz objęte miejskim monitoringiem - wyjaśnia radna, podając przykłady miast, gdzie jadłodzielnia funkcjonuje. To m.in. Łuków, Międzyrzec i Puławy.

Burmistrz zadeklarował, że skonsultuje się w tej sprawie z sanepidem.



Justyna Telega-Tusz prezes stowarzyszenia Elementum - Jak się robi coś dla drugiego człowieka, to jakoś tak skrzydła rosną

potrzebne - podkreśla Telega-Tusz.

Do lodówki trafiają nie tylko produkty z marketu. Mieszkańcy często sami przynoszą słoiki czy pudełka z domowym jedzeniem lub przetwory.

Koncepcja się rozrasta

Kilka tygodni temu z inicjatywy stowarzyszenia Elementum obok lodówki pojawiła się specjalna metalowa „chemiczna szafa”. W tym miejscu można zostawić środki czystości (z wyłączeniem żrących i łatwo-

palnych) i kosmetyki z dobrą datą ważności, których my nie potrzebujemy, a komuś mogą się przydać.

- Zapraszamy do zostawiania tam produktów, mogą być nawet częściowo zużyte. Na to również znajdują się chętni - zachęca prezes stowarzyszenia Elementum.

Po co to wszystko? - Jak się robi coś dla drugiego człowieka, to jakoś tak skrzydła rosną - przyznaje Justyna Telega-Tusz.

karo

PIŁKA NOŻNA Jak wygląda sytuacja finansowa w klubie? Ile Podlasie otrzymało od władz województwa?

Zderzamy się z problemami jako zarząd po raz pierwszy

Z różnych stron docierają sygnały o problemach w trzocioligowym klubie piłkarskim Podlasie Biała Podlaska. Jak wygląda sytuacja? Otrzymaliśmy wiadomość od jednego z kibiców, który chciałby poznać odpowiedzi na nurtujące pytania. Zadaliśmy je prezesowi Karolowi Filipkowi.

W Jak duże jest zadłużenie wobec sztabu trenerskiego oraz piłkarzy?

- Mamy półtoramiesięczne opóźnienia.

W Jeden z zawodników powiedział, iż ostatnia wypłata wynosiła 500 złotych. Nie wiedział, co z nimi zrobić...

- To prawda. Niedługo będą kolejne pieniądze. Jeśli ktoś ma kontrakt na poziomie 2000 złotych, otrzymał jedną czwartą. Jeśli tylko będziemy mieli środki na koncie klubowym, będziemy je przekazywać graczom. Moglibyśmy trzymać pieniądze i „zbierać” na całość



Karol Filippek prezes Podlasia Biała Podlaska - Od stycznia chcemy zacząć z czystą kartą

wynagrodzeń, ale robimy to częściowo, by jak najszybciej piłkarze mieli jak największy procent wynagrodzeń do swojej dyspozycji. Wpływy od sponsorów pojawiają się cyklicznie - z reguły raz w miesiącu. Jak tylko je otrzymamy, wypłacimy kolejne zaległości.

W Skąd wzięły się opóźnienia?

- Chciałbym zaznaczyć, że obsuwa zdarzyła się pierwszy raz. Jako zarząd musimy się z tym zmierzyć. Do tej pory jeśli wypłaty były zaplanowane

na dziesiątego dnia miesiąca, niemal zawsze otrzymywaliśmy środki kilka dni wcześniej. Mieliśmy pieniądze na koncie. Mamy koniec roku. Byli sponsorzy, którzy chcieli dołączyć do grona wspierających klub. Słabsze wyniki spowodowały ich odwołanie. Wszyscy wiemy, że nie jest to zbyt komfortowa sytuacja, ale takie jest życie.

W A co z „wejściówkami”, premiami za wygrane mecze, dojazdami?

- Premie wcześniej były wypłacane po meczach. Równie dobrze możemy je wypłacić na koniec rundy. Trzeba zauważyć, że wygraliśmy zaledwie trzy mecze. Wypłacimy, spokojnie. A dojazdy? Zapewne tak, ale nie są to kosmiczne pieniądze.

W Jakie są zaległości wobec Zakładu Gospodarki Lokalowej?

- Niewielkie. Spłacamy je transzami, wynoszącymi tysiąc złotych miesięcznie.

W Czy są zaległości wobec ZUS-u?

- Żadnych.

W Czy chwalony za swoją pracę analityk Grzegorz Nowak pobiera wynagrodzenie?

- Grzegorz Nowak przed sezonem przedstawił nam swoje żądania finansowe. My przedstawiliśmy swoją ofertę. Nie dogadaliśmy się. Na ten moment wykonuje swoją pracę po to, by się uczyć, uprawia wolontariat. Oczywiście, widzimy jego zaangażowanie i prawdopodobnie koleżeńsko wypłacimy mu środki według naszego uznania. Podkreślę, że nie mamy żadnej umowy.

W Czy to prawda, iż trener bramkarzy Mateusz Bożym przestał pracować w Podlasiu?

- Mateusz świadczył usługi treningowe na zasadzie umowy zlecenia. Pozostały dwa mecze do końca roku (licząc również bój z Wólczańką wygrany 3:0 - przyp. red.). Płacimy mu również za dojazdy. Obecnie zrezygnowaliśmy z jego usług.

W Czy możemy spodziewać się lepszych czasów w Podlasiu?

- Driverem, który ciągnie wszystko, są wyniki sportowe.

Wpadła „stówka”

W ostatnich dniach prezes z wiceprezesem Podlasia udali się do Lublina, by podpisać umowę z Jarosławem Stawiar-skim, marszałkiem województwa lubelskiego.

- Otrzymaliśmy 100 000 złotych. To spory zastrzyk finansowy dla naszego klubu. Władze województwa zauważyły nasz potencjał oraz działania w social mediach. Musimy wypełnić pewne aspekty związane z umową. Fajnie, że zostaliśmy zauważeni i udzielono nam pomocy - mówi Filippek.

Od początku brakuje nam rezultatów. Na fali bardzo dobrej rundy wiosennej zbudowaliśmy bazę partnerów, sponsorów, którzy chętnie angażowali się, pomagali. Słabsze wyniki powodują, że ciężko jest kogoś nakłonić i by uwierzył w to, co tutaj się dzieje. Jeszcze raz powtórzę, że z obsuwą zderzamy się po raz pierwszy w historii pracy tego zarządu. Zrobimy wszystko, by do świąt wypłacić wszystkie zaległości. Od stycznia chcemy zacząć z czystą kartą.

mp

Jaroszek szkoli się za swoje

Kibic Podlasia chciał dowiedzieć się, kto zapłacił za szkolenie Legia Sport Business Program-me, w którym bierze udział wiceprezes Podlasia Ernest Jaroszek. Wypowiedział się zainteresowany.

- Za kurs zapłaciłem sam. Pieniądze z konta Podlasia zostały przebrane tylko po to, by faktura była na klub. Jeden semestr kosztuje 9225 złotych. Mogłem wziąć to na swoją działalność i odliczyć sobie 23% VAT-u. Zrobiłem to na klub, by ten miał koszty i nie musiał płacić VAT. W darowiźnie przekazałem kwotę 9225 złotych. Przy tym Podlasiu podarowałem ponad 2000 złotych - mówi Ernest Jaroszek. Jak przyznaje wiceprezes klubu, miesięcznie przeznacza umówioną kwotę ze swojej kieszeni. - Jak wielokrotnie podkreślaliśmy wraz z prezesem Karolem Filipkiem, pracujemy społecznie, nie pobierając ani złotówki z Podlasia, poświęcając przy tym swój prywatny czas - dodaje. Jaroszek podkreśla, że byłby głupcem płacąc za swój kurs pieniędzmi klubowymi. - Przecież wszystkie przelewy są później do wglądu. Ktoś mógłby mi zarzucić działanie na rzecz klubu. Prędzej czy później ktoś mógłby mi to wytknąć. Przecież nie o to chodzi - mówi.

Radzyńskie obchody Święta Niepodległości

„Stajemy jako naród, nie zlepek ludzkości”

Radzyń Podlaski: Mszą świętą w sanktuarium MBNP, koncelebrowaną przez proboszczów trzech radzyńskich parafii, rozpoczęły się obchody Święta Niepodległości. 11 listopada podkreślano rolę strzegących naszej wschodniej granicy - Policji, Straży Granicznej i Wojska Polskiego.

- Sztuką jest umierać za ojczyznę, ale największą sztuką jest dobrze dla niej żyć - rozpoczął słowami kard. Stefana Wyszyńskiego wprowadzenie do liturgii starosta radzyński, Szczepan Niebrzegowski.

Jesteśmy ogniem narodu

- Z duchem wdzięczności odnosimy się do tego dziedzictwa, w które zostaliśmy wprowadzeni. Przez rodziców, nauczycieli, księży, dziadków, pisarzy, poetów. W to dziedzictwo, któremu na imię Polska - mówił w homilii ks. Roman Wiszniewski, proboszcz sanktuarium MBNP. - Stajemy do modlitwy jako naród i lud Boży. Krzyż postawiony w Radzynie z racji 1050-lecia chrztu mówi o tej prawdzie.

Polskie dziedzictwo

Dziedzin dekanatu radzyńskiego zwracał uwagę na przekazane nam dziedzictwo. - Pieśń „Bogurodzica” przez wieki wzmacniała ducha. Nie pominiemy także Sienkiewicza, Reymonta, Krasińskiego, Rodziewiczównę, Gombrowicza, Matejki, Szopena, Chłobrego, Żółkiewskiego, Sobieskiego, Kościuszki, Piłsudskiego. To nasze dziedzictwo. Ich poświęcenie nas ubogaca.



Podczas przemarszu nie zabrakło biało-czerwonych flag



Wieniec składa Zarząd Powiatu Radzyńskiego. Kwiaty złożyli także przedstawiciele instytucji publicznych, zakładów pracy, partii politycznych, stowarzyszeń oraz placówek oświatowych

Wiesław Mazurek,
wójt gm. Radzyń

**Bóg oddał nam wolną,
niezależną, zjednoczoną
Ojczyznę**

11 listopada jest dniem niezwykłym w kalendarzu rocznic naszej ojczyzny. Szczególne słowa podziękowania kieruję do Straży Granicznej, Policji, którzy w tej chwili strzegą naszych granic. Niech żyje wolna Polska! Tak nam dopomóż Bóg.

Radosne świętowanie przy pięknej pogodzie

Po liturgii w sanktuarium MBNP uczestnicy uroczystości przemarsze-

Ks. Roman Wiszniewski
proboszcz sanktuarium MBNP

**Polskość to skarb,
godność, nasza racja**

Miłość narodu, Domu Ojczystego, zawsze jest cnotą. Skarbu polskości, który w sercu mamy, nie zniszczą szkoły pogardy. Te, które do naszych domów wdierają się przez niektóre środki masowego przekazu. Pogardy narodu, wiary, cnoty, Kościoła, człowieczeństwa i życia. Tych skarbów, jakim jest Polska, miłość ziemi ojczystej, szkoły pogardy nie zniszczą.

rowali pod Pomnik Niepodległości na placu Wolności. Delegację złożyli wieńce i wiązanek.

Wśród radzyniaków świętują-

Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Zadana wolność

Oddajemy hołd walczącym i poległym. Walczącym o realizację największego celu - odbudowę Rzeczypospolitej. Kilka pokoleń Polaków walczyło o przywrócenie naszej państwowości. Niepodległość, wywalczona w 1918 r., nie jest nam dana raz na zawsze. Wolność została nam zadana, byśmy ją budowali w ramach narodowej wspólnoty. Jest tym, co powinno nas łączyć, a nie dzielić.

ych całymi rodzinami wyróżniała się grupa miłośników dwóch kółek, którzy po uroczystościach wyruszyli Szlakiem Legionów Piłsudskie-

Robert Gmitruczuk
wicewójewoda lubelski

**Wolność nie jest nam dana
raz na zawsze**

Idąc tą symboliczną drogą, z kościoła pod pomnik, szliśmy jak poprzednie pokolenia. Co pozwoliło im wytrwać? Modlitwy w kościołach przez dziesiątki lat, ciężka praca u podstaw - obywateli, przedsiębiorców. I to, co nas wzmacniało - wspólna kultura naszych wieszczów, malarzy, pisarzy, muzyka Szopena. O wolność zawsze musimy się troszczyć, zabiegać, a często walczyć.

go. Zwieńczeniem obchodów był patriotyczny koncert „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.

Jakub Hapka

Jerzy Rębek
burmistrz Radzyń

**Czy potrafimy stanąć jako
zjednoczony Naród w
obronie naszych granic i
suwerenności?**

Codziennosc dostarcza nam wielu rozczarowań, przede wszystkim ze względu na wroga wręcz postawę części opozycji, która dla własnych interesów politycznych gotowa by oddać naszą Ojczyznę mocarstwu nam nieprzyjaznemu. Bo jak można usprawiedliwiać działania tych polityków, którzy negują obronę polskiej granicy wschodniej, dążąc do wypuszczenia do Polski nawet setek tysięcy młodych ludzi zupełnie obcych nam kulturowo, których pobratymcy żyją już teraz na Zachodzie Europy wyłącznie z zasiłków na koszt tamtych społeczeństw?



Po wciągnięciu flagi narodowej na maszt zebrani na placu Wolności odśpiewali „Mazurka Dąbrowskiego”, włączając się tym samym do ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do hymnu”



Na czele przemarszu szły służby mundurowe - żołnierze, policjanci i strażacy. Słowa podziękowania za służbę i otuchy strzegącym naszej wschodniej granicy padały wielokrotnie podczas narodowego święta



Świętowano także na sportowo. Blisko 30 osób spod Pomnika Niepodległości wyruszyło w rowerowy rajd Szlakiem Legionów Józefa Piłsudskiego. Organizatorami był MOSiR oraz Radzyńska Grupa Rowerowa „I LO i Przyjaciele”

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

SKUP ZBOŻ

• najwyższe ceny w regionie
• odbiór samochodami z pompą
• odbiór bezpośrednio z pola
• możliwość przechowania zboża w magazynie

724 435 968 665 188 425

Odszedł Dawid Śliwiński. Walczył z chłoniakiem

ŁUKÓW/RADZYŃ Dawid od ponad dwóch lat chorował na nowotwór. Zbierał pieniądze na leczenie ostatniej szansy. Niestety choroba była szybsza. 29-latek zmarł 10 listopada.

Dawid pochodził z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Uczył się w podstawówce i w gimnazjum w Zespole Szkół w Wojcieszkowie. Później chodził do technikum w „Alejach” - ZS nr 1 w Łukowie. Po ślubie z żoną Dominiką we wrześniu 2020 r. zamieszkał w jej rodzinnym domu w Woli Chomejowej, w powiecie radzyńskim. Już wtedy od roku walczył z chorobą, ponieważ we wrześniu 2019 r. lekarze wykryli u niego chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B.

Mężczyzna przeszedł intensywną chemioterapię, jednak stwierdzono u niego oporność na podjęte leczenie. Pojawiały się kolejne guzy. Szansą na odzyskanie zdrowia była dla Dawida kosztowna terapia CAR T-cells.



Śp. Dawid Śliwiński walczył o odzyskanie zdrowia, a wiele osób włączyło się w zbiórkę środków na jego leczenie

Jego koszt wynosił 1,5 mln zł. Cały region zbierał pieniądze na ogłoszoną zbiórkę na leczenie Dawida. Ludzie wpłacali pieniądze na portale pomocowe, organizowali imprezy charytatywne, licytowali przedmioty przekazane na pomoc młodemu mężczyźnie.

Dawid z żoną dziękowali

za każdy gest pomocy, prosili o modlitwę i byli pełni nadziei na wyzdrowienie 29-latka. Jednak stan Dawida zaczął się pogarszać. Kiedy w połowie października zebrano potrzebną kwotę na leczenie CAR T-cells, po konsultacjach z lekarzami okazało się, że guzy są tak duże, że terapia jest dla Dawida zbyt

ryzykowna. Planowano podanie mu innego leku, który miał za zadanie zmniejszyć trochę guzy, po czym byłoby można zastosować terapię CAR-T.

Niestety nowotworu nie udało się powstrzymać. Dawid zmarł 10 listopada. Pogrzeb odbył się 13 listopada w Wojcieszkowie.

W Łukowie nie będzie remontu Placu Narutowicza, będzie modernizacja hali

Radni zgodzili się na rezygnację z planu modernizacji Placu Narutowicza. Milion złotych z dotacji rządowej trafi na przebudowę sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2.

9 listopada łukowscy radni miejscy zebrali się, by zdecydować, co dalej z funduszami na renowację Placu Narutowicza. Wspólnota już w czerwcu pisała, że ta wyczekiwana w mieście inwestycja stoi pod dużym znakiem zapytania.

W porządku obrad sesji znalazła się uchwała wprowadzająca zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Zmiana ta dotyczyła jednego miliona złotych, który trafił na konto urzędu z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pierwotnie pieniądze te

miały zostać przeznaczone na remont Placu Narutowicza. Brak porozumienia co do projektu przebudowy placu spowodował, że burmistrz Piotr Płudowski zaproponował, aby przeznaczyć tę kwotę na przebudowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Za propozycją burmistrza było 18 radnych, czyli wszyscy, którzy brali udział w obradach. - „Przebudowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie” to zadanie, na które jest już gotowa dokumentacja - mówi nam Piotr Płudowski. Jak zapowiedział burmistrz podczas sesji, teraz zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie wykonawcy, a prace mają być wykonane w przyszłym roku. Wartość całego zadania oszacowano na prawie 1,4 mln zł.

Lukasz Prusak

Duża kontrabanda w potrzasku dwóch służb



Z tira wydobyto górę papierosów

Strażnicy graniczni i celnicy zatrzymali w pow. białskim tira z nielegalnymi papierosami o wartości 1,5 mln zł.

Ta sprawa była okryta tajemnicą. Kontrabandę wykryto 19 października podczas działań funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej

w Terespolu oraz Krajowej Administracji Skarbowej. W przestrzeni ładunkowej ciężarówki wykryto duże tekturowe pudła wypełnione papierosami bez polskich znaków skarbowych akcyzy. 41-letni kierowca kontrolowanego został aresztowany.

(pim)

Tragedia w Nowym Orzechowie. Proces się przeciąga

Przeciąga się proces ws. śmiertelnego potrącenia rowerzysty w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica). Wyznaczona na początek listopada rozprawa została odwołana. Kolejna jest planowana na połowę grudnia.

Dramat rozegrał się 30 grudnia ubiegłego roku na drodze wojewódzkiej numer 820. Ciężarówka renault kierowana przez 43-letniego obecnie Pawła Ł. potrąciło jadącego w tym samym kierunku 36-letniego rowerzystę. Cyklista, mieszkaniec gminy Sosnowica, zginął. Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Prokuratura Rejonowa we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica) skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do miejscowego sądu. Proces ruszył pod koniec sierpnia. Kierowca częściowo przyznał się do winy i składał wyjaśnienia. Następny termin został wyznaczony na wrzesień. We wrześniu miał zostać ogłoszony wyrok, ale tak się

nie stało, bo sąd wznowił przewód sądowy.

Wiemy już, że proces się przeciągnie. - Termin rozprawy wyznaczony na 5 listopada został odwołany. Kolejny jest wyznaczony na 14 grudnia - relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zdaniem włodawskiej prokuratury, kierowca „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego”. - Jechał z prędkością nie mniejszą niż 64 kilometry na godzinę, a jednocześnie nie większą niż 67 km/h w obszarze zabudowanym, czyli w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. W dodatku jeźdźnia była wówczas mokra ze względu na padający deszcz - relacjonował Sławomir Szymański, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

Pawłowi Ł. grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Prokuratura nie zastosowała wobec niego żadnych środków zapobiegawczych.

Grzegorz Rekiel

Nastawnie na słońce w Międzyrzecu, Siedlcach i Łukowie

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. do końca roku zamontują 15 nowych instalacji fotowoltaicznych. Rozpoczęły już ich montaż m.in. na nastawniach w Międzyrzecu i Siedlcach oraz na budynku lokalnego centrum sterowania w Łukowie.

Magdalena Janus z zespołu prasowego PKP PLK poinformowała nas ponadto, że panele na kolejowych budynkach m.in. w Kielcach, Włoszczowie, Siedlcach i Przemysłu pozwolą ograniczyć emisję CO2.

- To jedno z działań PLK na rzecz ograniczania oddziaływania kolei na środowisko i poprawy efektywności energetycznej kolei. Szacowana roczna produkcja energii przez nowe instalacje PLK może wynieść ponad 190 MWh. To odpowiednik zapotrzebowania na energię elektryczną ponad 80 gospodarstw domowych - wyjaśniła Magdalena Janus. Dodała, że takie działania oznaczają redukcję CO2 o ponad 136 ton rocznie.

24 instalacje fotowoltaiczne wykorzystywane już przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wyprodukowały w 2020 r. ok. 240 MWh. Wartość ta odpowiada

zapotrzebowaniu na energię elektryczną dla ponad 100 gospodarstw domowych. Obliczono, że ta kolejowa fotowoltaika ograniczyła emisję CO2 o ponad 170 ton. Panele fotowoltaiczne były już zamontowane m.in. na budynkach nastawni w Lublinie, Rejowcu, Niedrzwicy i Chełmie.

Ponadto na stacjach, peronach i przejazdach montowane jest energooszczędne oświetlenie LED. PLK oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju poszukują innowacyjnych rozwiązań.

- Realizowany jest projekt wykorzystujący innowacyjną metodologię zabudowy paneli fotowoltaicznych na ekranach akustycznych wzdłuż linii kolejowych. Kluczowym aspektem jest połączenie ekranu akustycznego z możliwością wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego - wyjaśnia przedstawicielka zespołu prasowego PKP PLK. Zapowiada, że spółka kolejowa przewiduje także rozpoczęcie prac koncepcyjnych związanych z wykorzystaniem w swojej działalności paneli wiatrowych.

(Pim)

Haszyszowy szmugiel za 12 mln zł

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Terespolu zatrzymali rekordowy transport 244,5 kilogramów haszyszu.

W miniony wtorek, 9 bm. na trasie E-30 strażnicy graniczni skontrolowali ciężarówkę jadącą z jednego z krajów Europy Zachodniej, gdyż z ich ustaleń wynikało, że mogą być przewożone narkotyki. Przy przeszukaniu wykorzystali psa wyszkolonego do wykrywania narkotyków. W przestrzeni konstrukcyjnej naczepy ukryto 14 torb sportowych. Torby zawierały owalne kostki substancji żywicznej koloru brązowego.

- Analiza przeprowadzona w Laboratorium Kryminalistycznym Straży Granicznej w Warszawie wykazała, że jest to wysokiej jakości haszysz. Wartość zabezpieczonych narkotyków to aż 12,23 mln zł - informuje Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Zatrzymano dwóch obywateli Litwy. Usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz usiłowania wywozu z terytorium Polski na Białoruś znacznych ilości haszyszu. Zostali aresztowani.

(Pim)

Mięso na nasze stoły? Myśliwi zastrzelą 60 bobrów w gminie Drelów

Pozyskane osobniki mają być przeznaczone na cele konsumpcyjne oraz kolekcjonerskie - będą służyć jako trofea. Do 15 marca myśliwi mają prawo strzelać do bobrów na terenie gminy Drelów.

O pozwolenie na odstrzał bobrów wnioskowała gmina Drelów do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska jeszcze w styczniu tego roku. Według wnioskodawcy bobry powodują poważne szkody - zalewane są pola i łąki, zwierzęta rozkopują wały i groble.

- Rolnicy ponoszą straty finansowe związane z brakiem możliwości użytkowania ziemi oraz nieotrzymywaniem za tereny zalane dopłat bezpośrednich - czytamy w uzasadnieniu.

Do wniosku gminy dołączono także pisma sołectw, w których mieszkańcy proszą wójta gminy



Bobry powodują poważne szkody - zalewane są pola i łąki, zwierzęta rozkopują wały i groble

Prawo do zabijania tych chronionych zwierząt mają myśliwi z kół „Hubertus”, „Jeleń”, „Słonka”, „Knieja” i „Diana”

o podjęcie działań w celu zmniejszenia populacji bobra. Według szacunków ta populacja to nawet ok. 500 osobników.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał pozwolenie na odstrzał 20 osobników rocznie przez trzy kolejne lata. Polowania mogą odbywać się w obrębie cieków wod-

nych, rowów melioracyjnych, sadzawek, stawów i zbiorników w miejscowościach Danówka, Wólka Łozicka, Aleksandrówka, Kwasówka, Worsy, Drelów, Sokule, Żerocin, Przechodzisko, Zahajki, Strzyżewka, Witoroż, Dołha, Łózki, Pereszczówka, Szóstka, Leszczanka i Szachy. Z odstrzału wyłączone zostały tereny rezerwatów

przyrody „Liski” i „Omleń”.

Odstrzał może być prowadzony poza okresem ochronnych gatunków, tj. od początku października do 15 marca.

- Pozyskanie na terenie gminy Drelów 60 osobników bobra europejskiego [...] nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występującej populacji - uznał Piotr Deptuś z RDOŚ w Lublinie.

To nie pierwsza decyzja tej instytucji pozwalająca na redukcję populacji bobra w gminie Drelów. Działania myśliwych były jednak mało skuteczne - w 2018 zastrzelono dwa bobry, rok później 10, a w 2020 roku 20.

Pozyskane osobniki mają być przeznaczone na cele konsumpcyjne oraz kolekcjonerskie - będą służyć jako trofea.

karo

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, na podstawie art. 49¹ ust. 1 i 2 ustawy Prawo upadłościowe ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty objętego masą upadłości 1/2 udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 5 o pow. 60,50m² znajdującego się w budynku przy ul. Osiedlowej 5B w miejscowości Krzywda, w powiecie łukowskim województwo lubelskie, dla którego to prawa Sąd Rejonowy w Łukowie prowadzi księgę wieczystą o numerze Kw LU1U/00063194/4

Cena wywoławcza – 64 000,00 złotych

II. Warunki przetargu

- Ofertę nabycia nieruchomości (zgodną z regulaminem) należy przesłać listem poleconym (lub dostarczyć) z oznaczeniem oferenta oraz z adnotacją „Oferta przetargowa Krzywda” na adres biura syndyka; Sobieszyn 10, 08-504 Ułęż do dnia 30 listopada 2021 roku włącznie do godz. 14.00 (liczy się data wpływu oferty do biura syndyka).
- Rozpoznanie ofert (bez udziału oferentów) nastąpi w biurze syndyka w dniu 6 grudnia 2021 roku.
- Przetarg (na podstawie regulaminu) prowadzi i wyboru oferty dokonuje syndyk.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyny na każdym etapie jego trwania
- Warunkiem przyjęcia oferty jest wpłacenie **wadium w wysokości 6 400,00 zł** sześć tysięcy czterysta złotych na konto bankowe masy upadłości nr **68 2490 0005 0000 4004 5222 8531** w terminie określonym do składania ofert.
- Dla osób zainteresowanych operat szacunkowy z wyceny oraz regulamin przetargu będzie przesłany pocztą elektroniczną w terminie do dnia składania ofert po uprzednim skontaktowaniu się z syndykiem pod numerem telefonu: (602) 711-236 lub pocztą elektroniczną (e-mail: t-szewczyk@neostrada.pl)

NEKROLOGI

RADZYŃ

Renata Mitura 31 lat
zm. 2 listopada, Borki
Marianna Ochnio 73 lata
zm. 4 listopada, Siedlanów
Bogdan Paskudzi 59 lat
zm. 5 listopada, Gąsiory
Wacław Fręchowicz 83 lata
zm. 6 listopada, Radzyń
Henryk Tkaczyk 81 lat
zm. 6 listopada, Kock
Jan Musiatowicz 87 lat
zm. 6 listopada, Radzyń
Aniela Furman 96 lat
zm. 7 listopada, Radcze
Jarosław Tarkowski 47 lat
zm. 7 listopada, Radzyń
Krystyna Krakowska 76 lat
zm. 9 listopada, Czemierniki
Grażyna Wagner 60 lat
zm. 9 listopada, Radzyń
Agnieszka Piekarska 94 lata
zm. 9 listopada, Radzyń
Irena Palica 78 lat
zm. 9 listopada, Ulan
Jan Badziak 64 lata
zm. 11 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Szwał 79 lat
zm. 4 listopada, Parczew
Wojciech Klajda 53 lata
zm. 4 listopada, Parczew
Tadeusz Denisiuk 86 lat
zm. 5 listopada, Kostry
Danuta Goździk 65 lat
zm. 5 listopada, Parczew
Zofia Zajaczkowska 62 lata
zm. 5 listopada, Parczew
Natalia Konior 7 lat
zm. 8 listopada, Siemień
Mariusz Ściuba 54 lata
zm. 9 listopada, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Krzysztof Demczuk 50 lat
zm. 5 listopada, Komarówka
Mieczysław Sobieszek 71 lat
zm. 6 listopada, Brzeźnica Ks.
Stanisław Tchórz 64 lata
zm. 7 listopada, Gęś
Zbigniew Iwanicki 69 lat
zm. 8 listopada, Siemień
Jadwiga Nieścioruk 65 lat
zm. 9 listopada, Parczew
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

25 listopada inauguracja Ogólnopolskiej Karty Seniora w Radzynie. Dzięki wygranej w konkursie

Tańsze towary i usługi dla seniorów

Miejski Klub Seniora w Radzynie znalazł się w gronie 10 laureatów konkursu dla rad seniorów i organizacji seniorskich. Nagrodą jest bezpłatne wdrożenie programu Ogólnopolska Karta Seniora.

Akcja stowarzyszenia „Radzyń Moje Miasto”

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, 29 października, radna Bożena Lecyk zgłosiła wniosek o wprowadzenie w Radzynie Ogólnopolskiej Karty Seniora.

- Warto, by seniorzy mogli z niej korzystać na terenie miasta, ale też w innych miejscach, gdzie jest honorowana - zaproponowała radna. Prosiła ją o to sześć środowisk skupiających seniorów.

Burmistrz Jerzy Rębek pytał o szczegóły projektu, m.in. o kalkulacje związane z funkcjonowaniem karty (rocznie byłoby to ok. 6 tys. zł). W swojej wypowiedzi skłaniał się do przekazania miejskich pieniędzy radziniakom 60+ skupionym w stowarzyszeniach.

- Chce pan wspierać tylko organizację seniorów. A co z pozostałymi? W Radzynie mamy ok. 5 tysięcy seniorów - ripostowała Lecyk. - Z karty mogliby korzystać wszyscy. Lek i żywność potrzebna jest wszystkim każdego dnia - argumentowała.

Bezpłatnie wdrożą Kartę Seniora

Na sesji burmistrz nie poinformował radnych, że tydzień wcześniej, 22 października, magistrat za pośrednictwem

Miejskiego Klubu Seniora, kierowanego przez Stanisława Wachnika, złożył aplikację do konkursu, w którym nagrodą było bezpłatne wdrożenie programu Ogólnopolska Karta Seniora.

3 listopada do Urzędu Miasta dotarła informacja, że Radzyń Podlaski znalazł się w gronie laureatów i ów program zostanie w mieście wdrożony bezpłatnie.

Szukają chętnych do honorowania Karty

Stanisław Wachnik informuje, że trwają starania o pozyskanie lokalnych przedsiębiorców i firm, które zechcą włączyć się do projektu i oferować seniorom tańsze usługi czy towary. Rolą klubu i miasta jest przekazanie kontaktów z przedsiębiorcami do Stowarzyszenia

Korzyści z Karty

Ogólnopolska Karta Seniora upoważnia do zniżek w wielu punktach w całej Polsce, w tym m.in. sanatoriach, uzdrowiskach, przychodniach, gabinetach rehabilitacji, instytucjach zdrowia i kultury. Obecnie w Polsce znajduje się ok. 2500 punktów honorujących OKS.

MANKO, które zajmuje się pozyskiwaniem i promocją nowych firm honorujących Kartę w Polsce i za granicą oraz certyfikuje takie firmy.

- Organizatorzy konkursu (Międzynarodowy Instytut Rozwoju Społecznego w Krakowie - dop. red.) zapewnią produkcję i przekazanie kart - informuje magistrat.

Jakub Hapka

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Janina Niewęglowska 58 lat
zm. 6 listopada, Ulan
Regina Czubaszek 79 lat
zm. 7 listopada, Dąbie
Regina Mościcka 75 lat
zm. 8 listopada, Łuków
Henryka Więsek 83 lata
zm. 8 listopada, Jeziorzany
Józef Łukasik 68 lat
zm. 9 listopada, Krynka
Stanisław Siedlanowski 80 lat
zm. 11 listopada, Brzozowica D.
Teresa Kuśmierz 74 lata
zm. 12 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Zmarł Juliusz Sienkiewicz, wnuk Henryka

- Juliuszu... zawsze będziesz w naszej Pamięci jako Przyjaciół i ofiarodawca Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej - gniazda rodzinnego Twych przodków - czytamy w poście na profilu facebookowym Muzeum.

Juliusz Sienkiewicz urodził się 15 kwietnia 1932 r. w Oblęgorku. Był synem Henryka Józefa i Zuzanny Sienkiewiczów. Pierwsze

wykształcenie, w okresie wojennym, zdobywał w domu - często pod nadzorem ukrywających się partyzantów. Szkołę średnią rozpoczął w Kielcach, egzamin dojrzałości złożył w Szczecinie. W 1957 roku ukończył studia etnograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie tym dorabiał jako przewodnik wycieczek po Krakowie.

Po studiach był pracownikiem szkoły w Oblęgorku, a następnie tamtejszego Muzeum Henryka Sienkiewicza. Będąc, jako wnuk

pisarza, „żywym eksponatem”, stwierdził, że do „gabloty zamknąć się nie da” i w 1969 r. zatrudnił się jako etnograf w PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Koszalinie.

W 1975 roku rozpoczął pracę w koszalińskim Muzeum Okręgowym, będąc tam dyrektorem w latach 1990-1997. Przez 40 lat życia prowadził badania nad pomorskim budownictwem ludowym. Dziećmi Juliusza są Bartłomiej - ur. w 1961 r. i córka Katarzyna - ur. w 1975 r.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 **518 765 795**

Puławskie Azoty na minusie

Grupa Azoty Puławy zakończyła trzeci kwartał tego roku z 25 mln zł straty. Władze spółki nie ukrywają, że wpływ na to miały podwyżki cen gazu i innych surowców.

Grupa Azoty Puławy to jedna z największych firm na Lubelszczyźnie i zarazem największy pracodawca w powiecie puławskim. Mimo że dotąd potentat nawozowy nawet w pandemii radził sobie całkiem nieźle, notując zyski, podsumowanie kolejnego kwartału tego roku nie napawa optymizmem. Mimo wzrostu

sprzedaży i wyższych cen oferowanych przez siebie produktów, zamiast zysku Azoty odnotowały stratę, sięgającą 25 mln zł. Jako czynniki silnie wpływające na sytuację finansową spółki, jej władze wskazują m.in. rosnące ceny gazu, którego cena kwartał do kwartału wzrosła ponad 400 proc. Więcej trzeba było także zapłacić za benzen, energię elektryczną oraz uprawnienia do emisji CO₂.

- Ze względu na strukturę i specyfikę produkcji Grupa Azoty Puławy w większym stopniu niż pozostałe spółki Grupy Kapitałowej Grupa Azoty odczuła wzrost cen surowców. Mimo to spółki z Grupy Azoty pozostały jednymi z nie-

licznych producentów nawozów azotowych w Europie, którzy z powodu skokowo rosnących kosztów surowców nie ograniczyli swojej produkcji. Naszym nadrzędnym celem jest zabezpieczenie popytu na nawozy na priorytetowym dla nas rynku krajowym - mówi Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu Grupy Azoty Puławy.

Zysku takiego jak dotąd nie przyniósł dotąd świetnie prosperujący segment „Agro”, w który najbardziej uderzyła wspomniana wyżej podwyżka cen gazu.

- W trzecim kwartale 2021 r. sprzedaż zewnętrzna Segmentu Agro wyniosła 1 086,1 mln zł i była wyższa o 63 proc. niż

w analogicznym okresie roku poprzedniego. Niestety wyższe koszty wytworzenia sprzedanych produktów (o 92,1 proc.) i wyższe koszty sprzedaży (o 31,4 proc.) przełożyły się na niższy niż rok wcześniej zysk ze sprzedaży zewnętrznej - wyniósł on 22,9 mln zł, czyli o ponad 76,2 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego - informuje biuro prasowe spółki.

Lepsze wyniki Azoty osiągnęły w segmencie „Tworzyw”. Trzeci kwartał tego roku zakończyła ze sprzedażą na poziomie 135,5 mln zł, o ponad 250 proc. wyższą niż przed rokiem.

Marta Pietroni

Z urzędu marszałkowskiego na rzecznika Grupy Azoty

Miejsce Katarzyny Hałat zajął Paweł Wójcik. Do niedawna był dyrektorem jednego z departamentów w Urzędzie Marszałkowskim. Wójcik jest postacią znaną w Puławach. W 2013 r. został asystentem byłego prezydenta Janusza Grobla. Odpowiadał także za kontakty z mediami. Jednak po jego przegranej w ostatnich wyborach samorządowych zrezygnował z pracy w puławskim ratuszu. Następnie związał się z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie, gdzie pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki. Od dwóch lat stoi także na czele Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Katarzyna Hałat stanowisko rzecznika Grupy



Paweł Wójcik, przez kilka lat był związany z puławskim ratuszem, potem z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Teraz będzie odpowiadał za wizerunek Grupy Azoty w mediach

Azoty Puławy przejęła w 2020 r. Wcześniej funkcję tę pełnił Michał Mulawa, aktualnie wicemarszałek województwa Lubelskiego.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu

- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność

- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny

- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo

- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!

- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!

- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

**Omijaj kolejki,
psikusy pogody,
prenumeruj Wspólnotę
- zdobywaj nagrody!**



e-prenumerata

Cały czas można również zamówić prenumeratę

Wspólnoty

w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków i pensjonat Zaborek najlepszymi produktami turystycznymi województwa

XI edycja Lubelskiej Gali Turystyki odbyła się 10 listopada w Centrum Spotkań Kultur w Lublinie.

- Jesteśmy dumni, szczęśliwi. To dla nas ogromny zaszczyt, tym bardziej że jako laureat w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2021” otrzymaliśmy rekomendację Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej do etapu ogólnopolskiego konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny - CERTYFIKAT Polskiej Organizacji Turystycznej” - mówi nam dyrektor Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków Iwona Adamska. Kapituła, w skład której wchodzi m.in.: eksperci z dziedziny turystyki oraz przedstawiciele mediów regionalnych i ogólnopolskich doceniła innowacyjność, spójny i przyjazny dla odbiorców przekaz zachowany w duchu głębokiego patriotyzmu.

Placówka upamiętniająca ostatnią bitwę kampanii wrześniowej czeka gruntowna modernizacja. Ma ona kosztować 8 mln zł. 7 mln zł. gmina Adamów w powiecie łukowskim pozyskała za programy Polski Ład. - To będzie prawdziwa perełka - zapowiada wójt Karol Ponikowski. Obecnie trwają prace projektowe, a pierwsze prace budowlane mają ruszyć latem 2022

Lista laureatów:

I miejsce: Zoom Natury w Janowie Lubelskim

II miejsce: Pensjonat Uroczysko Zaborek w Kolonii Janów Podlaski

III miejsce: Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Nagroda Internautów: Roztoczańskie Muzeum PRL w Zamościu

Wyróżnienia:

Nocne Zwiedzanie Kazimierza Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu
Rekonstrukcja Bitew pod Tomaszowem Lubelskim
Miejscowość Siedliska w Gminie Lubyca Królewska
Park Żywiółów Archipelagu Roztocze w miejscowości Budy

roku. Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków działa od 1989 roku.

Uroczysko Zaborek, położone jest kilka kilometrów od Janowa Podlaskiego. Zatrzymują się tam m.in. goście aukcji koni „Pride Of Poland”.

Łukasz Prusak

Michów, Milejów, Karczmiska, Końskowola, Terespol po milionie, a Stoczek Łukowski nawet dwa. Za szczepienia

Nasze samorządy znalazły się na liście laureatów konkursów promujących szczepienia przeciwko COVID-19. A nagrody są bardzo wysokie.

Rząd jakiś czas temu ogłosił konkursy, które mają zachęcić do szczepień przeciwko COVID-19.

W konkursie najbardziej Odporna Gmina w kategorii: Małe Gminy (do 30 tys. mieszkańców), gmina z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców w każdym z byłych 49 województw ma szansę wygrać 1 mln zł.

W województwie lubelskim w tym gronie znaleźli się: Stoczek Łukowski - 56,90 proc. zaszczepionych (z dawnego siedleckiego), gm. w. Stężyca - 54,50 proc. zaszczepionych, Włodawa - 52,33 proc. zaszczepionych, Terespol - 51,75 proc. zaszczepionych, Hrubieszów - 50,81 proc. zaszczepionych.

Z kolei konkurs Rosnąca Odporność nagradza gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia mieszkańców między 1 sierpnia a 31 października. Łączna pula nagród konkursu wynosi ponad 500 mln zł. W konkursie mogą brać udział gminy ze wszystkich powiatów, z wyjątkiem miast na prawach powiatu. Gminy mogą zdobyć nagrody: 1. miejsce: 1 mln zł, 2. miejsce: 500 tys. zł, 3. miejsce: 250 tys. zł.

Wyniki ogłoszono w ub. tygodniu. Dla wielu samorządowców były zaskoczeniem.

Wójt Końskowoli w powiecie puławskim od nas dowiedział się o wygranej. Nie krył zaskoczenia. Jak przyznał, gmina organizowała kilka akcji promujących szczepienia, m.in. podczas sztandarowej imprezy - „Święta Róż”.

Na razie czeka na oficjalne informacje i potwierdzenie ze strony organów nadrzędnych, bo jak podkreśla, tak jak w przypadku przyznania dotacji - do otrzymania pieniędzy na konto mija trochę czasu. Co zrobi ze zdobytym milionem - jeszcze nie wie.

- W tej chwili nie umiem powiedzieć, na co przeznaczymy te środki. To wymaga zasta-



Tomasz Suryś,
wójt Milejowa

Myszę, że taki wynik udało się nam osiągnąć dzięki bliskości szpitala powiatowego, w którym pracuje duża liczba mieszkańców naszej gminy, a jak wiemy, personel medyczny jest zaszczepiony przeciw COVID-19. Ponadto w Milejowie funkcjonują dwa ośrodki zdrowia, co oznacza dużą dostępność szczepień. Przyznany nam 1 mln zł przeznaczymy na służbę zdrowia: na zakup USG i dla gminnej ośrodka zdrowia i na termomodernizację budynku gminnej przychodni wraz z budową windy

nowienia i konsultacji z radą gminy - mówi Stanisław Gołębiowski.

Na stadion, szkołę i drogi

W powiecie łukowskim liderem jest miasto Stoczek Łukowski, które „zgarbnie” w sumie dwa mln zł. Jak mówi nam burmistrz Marcin Sentkiewicz, potrzeb budżetowych jest dużo. Po pierwsze miasto dołoży do pół miliona na budowę nowego stadionu. Kolejne 150 tys. zł na modernizację parku. - Planujemy też remont szkoły za 200 tys. zł - wyjaśnia burmistrz. Miasto chce też zainwestować w deptak na Izdydory. To popularny w Stoczku teren rekreacyjny. Pieniądze mają też pójść na remont ul. Bulwarowej i zakup nagłośnienia dla Miejskiego Ośrodka Kultury.

Pół miliona dostanie gmina Adamów. - Pieniądze pójść na wkład własny do przyszłorocznych inwestycji - informuje wójt Karol Ponikowski.

Z pozyskania ćwierć miliona złotych cieszy się mała gmina Wola Mysłowska. - Nie ma konkretnych decyzji, na co przeznaczymy te dodatkowe pieniądze. Potrzeb inwestycyjnych jest dużo, choćby w obszarze dróg - mówi wójt Kinga Szerszeń.

Dariusz Jędrzyński



Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

- Bardzo cieszy mnie ta wygrana, chociaż zdecydowanie bardziej cieszyłaby mnie informacja, że 100 procent mieszkańców jest w pełni zaszczepionych przeciwko Covid, że żaden mieszkaniec gminy Karczmiska nie zachorował i nie umarł z powodu Covid. Jak wiadomo, zwycięstwo zwykle ma wielu ojców, ale za ten wynik należy w pierwszej kolejności podziękować zespołowi „Panaceum” s.c. Praktyki Lekarza Rodzinnego w Karczmiskach. Od początku Narodowego Programu Szczepień Panaceum aktywnie włączyło się do akcji. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji, na co przeznaczymy wygraną. Mimo zdobycia nagrody niezmennie apeluję do tych, którzy z różnych powodów nie są jeszcze zaszczepieni: Szczepcie się!



Marek Kubik,
wójt gminy Niedźwiada

Na każdym zebraniu, spotkaniu z mieszkańcami, czy to był Dzień Seniora, sesja czy komisja Rady Gminy, tłumaczyliśmy to, co dzisiaj jest nieszczęściem - im mniej zaszczepionych, tym więcej zachorowań. Rozdaliśmy ponad 500 kalendarzy z hasłem „Szczepimy się”. OSP zorganizowała dwie akcje szczepień. Decydujące było zaangażowanie dr Czerskiej, jednocześnie radnej powiatowej. Starła się sprowadzać szczepionki takie, jakie kto chciał, jeśli nie chciał takich, to inne. Miała wsparcie radnych i sołtysów. Na co przeznaczymy pieniądze, okaże się dopiero, gdy będą znane warunki przyznania kwoty



Jacek Daniluk,
burmistrz Terespoli

W trudnych czasach stanu wyjątkowego i pandemii każdy zastrzyk finansowy jest mile widziany. Nagroda przyda się do ułożenia budżetu na 2022 r. Nie wiem jeszcze, na jakie cele można ją przeznaczyć. Dobry wynik osiągnęliśmy dzięki prowadzonym akcjom proświeciennym. Na jednej z nich gościliśmy wicewojewodę Roberta Gmitruczuka, wtedy wiele osób się zaszczepiło. Podobnie efektywna była akcja naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, której prezesem jest sekretarz miasta Józef Paderewski. Dużo pomógł nam w tym zakresie Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk”. Pozwala to mieć nadzieję, że pokonamy koronawirusa.



Grażyna Lamczyk,
wójt gm. Dębowa Kłoda

Staraliśmy się zachęcać mieszkańców do szczepień. Dostaliśmy 10 tysięcy złotych na promocję akcji, co robiliśmy wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Kupiliśmy m.in. namiot, krzesła, a także upominki. Covid19 to przerażająca choroba, która często zostawia ślady nawet w organizmie ozdrowieńców.



Janusz Jankowski,
wójt gminy Michów

Wojewoda zachęcał u nas do szczepień, były organizowane festyny we współpracy ze stowarzyszeniami, Kołami Gospodyń Wiejskich. Były imprezy we wsiach, w szkołach. Na co przeznaczymy pieniądze, to będzie zależało od tego, co będzie zawarte w umowie, na co będzie można przeznaczyć. Jeśli będzie można przeznaczyć na drogi, to chcielibyśmy na ten cel. To też ułatwia dostanie się do przychodni



Tomasz Futera,
burmistrz Kocka

Szczepienia promowaliśmy na stronie internetowej gminy, na dożynkach, były konkursy. Miło będzie, jeśli informacja o nagrodzie za II miejsce się potwierdzi. W przyszłym roku przewidujemy mniejsze dochody gminy, mniejsze wpływy z podatków. Nie będzie problemu z zagospodarowaniem tej kwoty

Laureaci konkursu Rosnąca Odporność w Lubelskiem

Powiat bialski

1. gm. w. Leśna Podlaska
2. gm. w. Rokitno
3. gm. w. Zalesie

Powiat biłgorajski

1. gm. m-w. Frampol
2. gm. w. Łukowa
3. gm. m-w. Józefów

Powiat chełmski

1. gm. w. Białopole
2. gm. w. Dubienka
3. gm. m-w. Rejowiec

Powiat hrubieszowski

1. gm. w. Dołhobyczów
2. gm. w. Hrubieszów
3. gm. w. Horodło

Powiat janowski

1. gm. w. Batorz
2. gm. m-w. Modliborzyce
3. gm. w. Potok Wielki

Powiat krasnostawski

1. gm. w. Fajslawice
2. gm. w. Krasniczyn
3. gm. w. Krasnystaw

Powiat kraśnicki

1. gm. w. Zakrzówek
2. gm. w. Dzierzkowice
3. gm. w. Trzydnik Duży

Powiat lubartowski

1. gm. w. Michów
2. gm. m-w. Kock
3. gm. w. Niedźwiada

Powiat lubelski

1. gm. m-w. Bychawa
2. gm. w. Garbów
3. gm. w. Borzechów

Powiat łęczyński

1. gm. w. Milejów
2. gm. w. Spiczyn
3. gm. m-w. Łęczna

Powiat łukowski

1. gm. Stoczek Łukowski
2. gm. w. Adamów
3. gm. w. Wola Mysłowska

Powiat opolski

1. gm. w. Karczmiska
2. gm. w. Wilków
3. gm. m-w. Józefów nad Wisłą

Powiat parczewski

1. gm. w. Jabłoń
2. gm. w. Dębowa Kłoda
3. gm. w. Sosnowica

Powiat puławski

1. gm. w. Końskowola
2. gm. m-w. Kazimierz Dolny
3. gm. w. Żyrzyn

Powiat radzyński

1. gm. w. Kąkolewnica
2. gm. w. Komarówka Podlaska
3. gm. w. Wołyń

Powiat rycki

1. gm. w. Stężyca
2. gm. w. Nowodwór
3. gm. w. Ułęż

Powiat świdnicki

1. gm. w. Trawniki
2. gm. m-w. Piaski
3. gm. w. Mełgiew

Powiat tomaszowski

1. gm. m-w. Tyszowce
2. gm. m-w. Łaszczów
3. gm. w. Bełżec

Powiat włodawski

1. gm. w. Hańsk
2. gm. w. Hanna
3. gm. w. Wola Uhruska

Powiat zamojski

1. gm. m-w. Zwierzyniec
2. gm. w. Skierbieszów
3. gm. w. Adamów

Film licealistów z Puław o niemieckiej zbrodni z nagrodą

Uczniowie II LO im. Komisji Edukacji Narodowej Hubert Bachanek, Alicja Wiraszka i Mikołaj Sawczuk zostali laureatami konkursu w ramach Młodzieżowej Akademii Filmowej „Młodzi dla Historii” na Lubelszczyźnie. Ich film pt. „Kolonja” zachwycił jury.

Do konkursu zgłosiło się wiele osób z II LO, ale ostatecznie reprezentantów placówki w osobach Alicji, Huberta i Mikołaja wytypowali nauczyciele. To oni wzięli udział w specjalnych warsztatach mających przygotować ich do napisania scenariusza i nakręcenia zdjęć najpierw w szkole, potem w Lublinie. Licealiści szkolili się pod okiem profesjonalistów na co dzień współpracujących z TVP.

Wybór tematu filmu padł na historię mordu, jakiego w 1942 r. dokonali niemieccy żołnierze na mieszkańcach Kolonii Zbędowice w gminie Kazimierz Dolny w powiecie puławskim. Zginęło wówczas ponad 80 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci.

- Od zawsze interesowałam się historią, dlatego kiedy dowiedzia-



To kadr z przejmującego filmu, przygotowanego przez licealistów na temat tragicznych wydarzeń w Zbędowicach

łam się, że historia lokalna jest tak naprawdę na wyciągnięcie ręki, nie mogłam przejść obok tego obojętnie, więc postanowiłam, że przyjedziemy zbadać te tereny i iść szlakami historii - tłumaczy już na początku filmu Alicja Wiraszka.

Licealistka przyznaje, że wcześniej nie знаła tej tragicznej histo-

rii, którą do dziś żyje społeczność niewielkiej miejscowości pod Kazimierzem. - Byłam zdruzgotana, nie sądziłam, że tak blisko od mojego miejsca zamieszkania działały się takie rzeczy - mówi uczennica II LO.

O wciąż żywych wśród dzisiejszych mieszkańców Zbędowic wydarzeniach opowiada babcia

Huberta, jednego z twórców filmu - Zofia Lewtak. Bohaterką reportażu jest córką Jana Pielaka. Jej ojciec jako jeden z nielicznych przeżył, unikając cudem rozstrzelania. To właśnie dzięki jego opowieściom i relacji zapisanej w pamiętnikach, możemy poznać szczegóły mordu. Fragmentów zapisów możemy wysłuchać w filmie. W dokumencie możemy także usłyszeć m.in. historię 8-letniej wówczas dziewczynki Marysi, która razem z matką i rodzeństwem była prowadzona na śmierć. Jak opowiada Zofia Lewtak, dziecko przeżyło dzięki wskazówkom rodzicielki, która nakazała córce, by za wszelką cenę nie ruszać się. Mała Marysia leżała przez kilka godzin pod zwłokami matki, udając martwą.

- Ona czuła ten żar, było palone, a dziecko przeleżało i się nie odzywało, dopiero jak na wieczór przyszli zwłoki zakopywać, to dopiero to dziecko się odezwało - opowiada ze łzami w oczach bohaterka reportażu. Ale aby nie zdradzać wszystkiego, zachęcamy do obejrzenia filmu. Naprawdę warto. Dokument jest dostępny na profilu II LO im. KEN w Puławach na Facebooku.

Marta Pietróń

Połączenie szpitali psychiatrycznych? Posłanka Joanna Mucha: To jest bardzo zły pomysł



Joanna Mucha

posłanka

Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze śpieć...”

LUBLIN: Połączeniu trzech szpitali psychiatrycznych sprzeciwiają się lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni i pracownicy placówek. Połączenie szpitali to pomysł władz województwa lubelskiego. Chodzi o Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie, szpital w Radecznicy i szpital w Celejowie.

Dwa szpitale mają pomóc jednemu

Połączenie ma dotyczyć Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie ze Szpitalem Psychiatrycznym w Radecznicy (pow. zamojski) oraz Samodzielnym Publicznym Psychiatrycznym Zakładem Opiekuńczo-Leczniczym w Celejowie (pow. puławski). Jarosław Stawiarski, marszałek województwa wyjaśnia, że poprawi to sytuację finansową i polepszy ofertę usług medycznych dla pacjentów. Takim planom sprzeciwiają się związkowcy ze szpitala w Radecznicy oraz lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni.

W trakcie piątkowej konferencji (12 listopada) radna Sejmiku Województwa Lubelskiego - Ewa Jaszczuk wyjaśniała, że jednostki ochrony zdrowia podlegające pod Urząd Marszałkowski są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dodawała, że kwota zadłużenia szpitali wynosi ponad 1 miliard 95 milionów złotych. Do tego stwierdziła, że plan połączenia szpitali jest złą koncepcją.

- Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ma potężne zadłużenie. Na koniec 2020 roku to zadłużenie sięga powyżej 8 milionów złotych, zaś kwota zobowiązań przekracza 35 milionów złotych. Szpital w Radecznicy i szpital

w Celejowie mają stabilną sytuację finansową. Nie ma żadnej gwarancji, że Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie poprawi swoją płynność finansową i rentowność. Nie można krzywdzić pracowników, którzy ciężko pracowali na to, że wyniki finansowe szpitali są dobre. Jest to zasługa lekarzy, pielęgniarek, jak również organu zarządzającego - tłumaczyła radna.

„Doraźne klejenie łatek nic nie pomoże”

- To jest bardzo zły pomysł - stwierdziła lubelska posłanka Joanna Mucha

- Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze śpieć...”. Mamy dwie dobrze działające jednostki opieki zdrowotnej, które świadczą bardzo dobrą opiekę zdrowotną. Teraz po to, żeby ratować trzecią jednostkę, chce się rozsmarować ten bardzo drobną zysk, który powstaje w tych dwóch jednostkach, do tej trzeciej. To nie ma żadnego sensu (...). Ucierpi pacjent. To nie są pacjenci, którzy są chorzy przez dwa tygodnie, to są pacjenci, których choroba powraca, którzy muszą być pod stałą opieką - dodawała posłanka.

- Ochrona zdrowia powinna być nakierowana na troskę o pacjenta. Pacjent powinien stać w centrum wszelkich działań - uzupełniał lubelski senator Jacek Bury. - Apeluje do marszałka, żeby zrobić porządek plan, porozmawiać z władzami centralnymi, bo takie doraźne klejenie łatek nic nie pomoże. Trzeba pochylić się nad systemową ochroną zdrowia.

Tragiczne uderzenie w drzewo. Nie żyje 49-letni mężczyzna

49-letni kierowca zginął na miejscu, 82-letnia pasażerka trafiła do szpitala. Do tragicznego wypadku drogowego doszło 8 listopada w Zarzeczcu Ulańskim w pow. radzyńskim.

Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogowki, kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen Golf na zakręcie, z niewyjaśnionych dotąd przy-

czyn, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo.

Volkswagenem kierował 49-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat. - Niestety pomimo prowadzonej reanimacji, 49-latek zmarł na miejscu. Wraz z nim podróżowała 82-letnia kobieta, która z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala - informuje rzecznik radzyńskiej komendy, aspirant Piotr Mucha.



mmm Kierowca volkswagena nie przeżył uderzenia w drzewo

Śmiertelny wypadek w Sernikach. Zginął rowerzysta

W tragicznym wypadku w Sernikach 11 listopada zginął 52-letni mieszkaniec gminy Serniki.

- Około godz. 15 26-letni kierujący BMW podczas wyprzedzania innego pojazdu stracił panowanie nad samochodem i zjechał na przeciwny pas ruchu. Uderzył w jadącego rowerzystę, który poniósł śmierć. Samochód BMW uderzył w drzewo, kierowca odniósł obrażenia. Został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Na miejscu oprócz policji był zespół ratownictwa medycznego i zastępy JRG Lubartów oraz OSP Nowa Wola.



Marcin Kusyk

BMW uderzyło najpierw a rowerzystę, potem w drzewo

Puławianka zagrała w teledysku Rodowicz i Cleo

Blankę Grodzicką można podziwiać w nowym wideoklipie „Dalej/Neony” u boku Cleo i Maryli Rodowicz.

Kamera ją uwielbia

Nastoletnia mieszkanka Puław już od dłuższego czasu spełnia się w mediach społecznościowych i z dnia na dzień ma coraz więcej fanów. Dziewczyna ma konto na YouTube, które subskrybuje osiem tysięcy osób, na Instagramie, gdzie obserwuje ją 16,3 tys. osób, a na TikToku 102 tys. osób, przy czym ponad 1,7 mln użytkowników polubiło jej wszystkie filmy. O Blance pisaliśmy kilka miesięcy temu, kiedy trafiła na okładkę magazynu modowego „Vigour”, w którym osoby ze Stanów Zjednoczonych mogły podziwiać jej zdjęcia wykonane w Lublinie przez Dawida Szwalka. Teraz dziewczyna ma kolejny powód do dumy. Od pewnego czasu możemy oglądać ją w teledysku „Dalej/Neony”. Utwór wspólnie wykonują popularne piosenkarki Maryla Rodowicz i Cleo. Jak puławianka trafiła do teledysku artystek?

- Odkąd zaczęłam nagrywać filmy, współpracuję z Adrianną Skoneczną (popularną influencerką, na YouTube prowadzi kanał Adrianna Skon). Ada zajmuje się mną i razem działamy w social mediach. Prowadzi mój kanał na YouTube. Napisał do mnie Donatan z propozycją, którą potwierdziła mi Ada. Po krótkim namyśle stwierdziłam, że warto spróbować. Nie było żadnego castingu. Grupa została zorganizowana przez Jarka Kostrzewę, który łączy wszystkich influencerów, a ja trafiłam do niej przez Donatana. Podczas nagrań miałam być w odważnej stylizacji. Trochę się przestraszyłam, ale gdy dotarłam na plan, okazało się, że wystąpię ubrana normalnie - opowiada Blanka.

Na planie czuła się fantastycznie

Nagrania do teledysku odbyły się 21 września w jednej z opuszczonych elektrowni w Warszawie. Zdjęcia trwały 13 godzin.

- Na początku nie wiedziałam,



Teledysk do utworu był nagrywany przez wiele godzin. Blanka wystąpiła w kilku rolach, zagrała m.in. członka zespołu naukowców. Poczynania puławianki obejrzało już 1,6 mln osób

Maryla Rodowicz jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów

co o tym myśleć, bo nie chciałam być kojarzona głównie z teledyskami. Z drugiej strony pomyślałam, że to jest fajna ścieżka, ponieważ nie każdy może wystąpić w takim teledysku. To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona. Po nagraniu byłam bardzo zmęczona, ale szczęśliwa. Najtrudniejszym momentem w trakcie nagrywania było dla mnie oswojenie się z kamerą. Praca z kamerą była dla mnie zupełnie inna, niż kiedy nagrywam film. Za pierwszym razem się nie udało, ale drugie podejście już okazało się lepsze - tłumaczy puławianka.

Jakie prywatnie są Cleo i Maryla Rodowicz?

- Cleo poznałam dużo wcześniej, ponieważ po raz pierwszy spotkałam się podczas nagrywania teledysku u „Ekipy”. Jest najmilszą i najbardziej sympatyczną osobą, jaką poznałam. Cleo jest bardzo ludzka i pomocna. Jest jedną z osób, do których zwróciłabym się po pomoc, gdybym miała jakiś problem. Myślę,

że w niej można znaleźć bardzo dużo oparcia. Jeżeli chodzi o Marylę Rodowicz, to muszę przyznać, że jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów. Podczas rozmów pani Maryla nie zamykała się na nas. Mogliśmy z nią porozmawiać na każdy temat. Podczas premiery teledysku mogliśmy przeprowadzać wywiady z Cleo i panią Marylą. Każda odpowiedź pani Maryli była bardzo interesująca. Ona z pasją opowiadała o swoich występach - mówi dziewczyna.

Co ciekawe, sama Cleo obserwuje Blankę na Instagramie. Obecnie klip obejrzało 1,6 mln osób.

Trzeci klip z puławianką

Okazuje się, że to nie był pierwszy teledysk, w którym pojawia się mieszkanka Puław. Wcześniej wystąpiła w parodii piosenki „Kocham” Cleo, którą stworzyła właśnie Adrianna Skoneczna, kolejne to „Dobry



Występ u boku Cleo i Maryli Rodowicz to ogromne wyróżnienie dla Blanki Grodzickiej. Dziewczyna przyznała, że obie artystki zrobiły na niej bardzo pozytywne wrażenie, a prywatnie są bardzo sympatyczne. Klip do utworu Dalej/Neony został opublikowany 22 października na YouTube

Mood” wspomnianej w poprzednim fragmencie tekstu „Ekipy” (grupa polskich youtuberów i influencerów przyp. red.).

- Dostawałam wiele propozycji, żeby wystąpić w różnych wideoklipach, ale zazwyczaj je odrzucam, ponieważ nie wystąpię u kogoś, kogo nie znam. Chcę pracować z osobami profesjonalnymi, które znam, bądź znam ludzi, z którymi pracuję - argumentuje nastolatka.

Popularność jest trudna

Większa popularność sprawiła, że dziewczyna jest rozpoznawalna nie tylko w Puławach, ale i w całej Polsce. Jak przyznaje, to spory ciężar.

- Czasem wolałabym być tak jak inni rówieśnicy. Wiadomo, że są fani, przyjaciele i wrogowie. Jestem dosyć hermetyczną osobą, która nie dopuszcza do siebie wielu osób. Miło mi, gdy usłyszę, że jestem inspiracją dla kogoś. Dla mnie najważniejsze są osoby, które chcą mnie obserwować. Zawsze będą osoby, które będą mnie krytykować, ja na to nie reaguję i robię swoje, bo uważam, że nikomu nie robię krzywdy swoją działalnością. Dostaję bardzo dużo wiadomości z gratulacjami, nawet od osób, które nie mają kont społecznościowych - przyznaje Blanka.

Nastolatka myśli o przeprowadzce do Warszawy.

- W mieście rodzinnym jest mi

Blanka Grodzicka
To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona

trudniej, choćby przez to, że wiele osób mnie kojarzy. Ludziom się wydaje, że my, pracując w social mediach, cały czas siedzimy w Internecie. Ja nie jestem tego typu osobą. Chcę jak najmniej korzystać z tego. Ten czas mogę poświęcić mamie czy bratu. Chcę się dalej i szybciej rozwijać, a jest to jeden z moich celów - mówi puławianka.

Dominik Kęsik

PO po wyborach

Nowi przewodniczący Platformy. I już iskrzy

Platforma Obywatelska wybrała swoje władze w kołach, powiatach w regionach i w kraju. Podczas posiedzenia Rady Regionu Lubelskiego PO RP został wybrany nowy zarząd.

Nowy przewodniczący regionalny Stanisław Żmijan powiedział nam, że jest zadowolony ze sprawności członków partii w wyborach w Lubelskiem. Najpierw przeprowadzono wybory w kołach, a 23 października jednocześnie w powiatach, regionie i w kraju.

- Poszły bardzo sprawnie. Cieszy mnie ta dynamika organizacyjna. Przyda się w rozpoczętej kadencji, w której będzie potrzebna gigantyczna praca m.in. do uzyskania dobrych wyników w wyborach do Sejmu - mówi Stanisław Żmijan.

Zapytaliśmy też przewodniczącego o ocenę wypowiedzi Michała Litwiniuka do mediów, gdy powiedział, iż żałuje, że wizja zarządzania Platformą na Lubelszczyźnie przedstawiona przez nowego przewodniczącego regionu nie uwzględniła chęci skorzystania z bialskich doświadczeń.

- Trochę to dziwne stwierdzenie. Osobiście otwierałem kampanię wyborczą Michała Litwiniuka na prezydenta Białej Podlaskiej. Mam swój udział w jego sukcesie. Byłem i jestem jednak przeciwnikiem łączenia funkcji partyjnej z funkcjami w samorządzie - zdecydowanie stwierdza szef regionu PO.

Prezydent bialski Michał Litwiniuk nie zgadza się z opiniami szefa regionu.

- Niezrozumiałe jest to, że Stanisław Żmijan posługuje się nieprawdą służącą stawianiu naszego środowiska w Białej Podlaskiej w negatywnym świetle. Stanowczo protestuję przeciwko takiej postawie. Nie wypada tego robić, zwłaszcza nowo wybranemu przewodniczącemu na Lubelszczyźnie. Natomiast to miłe, że sukces

**Stanisław Żmijan**

przewodniczący Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Uważam, że nie należy łączyć funkcji w partii z samorządowymi. Trzeba dać szansę szerszej grupie członków partii. Szkoda, że w przeszłości Michał Litwiniuk jako prezydent „siłowo” w niedemokratyczny sposób przejął funkcję przewodniczącego w Białej Podlaskiej od Marka Goździołka, który uzyskał 80% głosów w demokratycznych wyborach. Logika wskazuje na to, że prezydent jest dla bazy, a nie baza dla prezydenta. Skupianie w jednym ręku autokratycznej władzy nie daje w wyborach takich możliwości jak w systemie demokratycznym.

w Białej Podlaskiej zrobił takie wrażenie, iż wiele osób chce się pod nim podpisywać - uważa Michał Litwiniuk.

Agata Dudkiewicz z Biura Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP poinformowała nas, że w wyborach wzięło udział 483 członków PO RP Regionu.

- Uprawnionych do głosowania było 641 członków. W ubiegły piątek (5 listopada) odbyło się I posiedzenie Rady Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP, na którym został wybrany nowy zarząd - zaznacza Agata Dudkiewicz.

Skład Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Przewodniczący: Stanisław Żmijan

Wiceprzewodniczący:

Krzysztof Grabczuk, Michał Krawczyk i Krzysztof Żuk.

Sekretarz: Piotr Sawicki,

skarbnik: Anna Glijer.

Członkowie Zarządu: Krzysztof Bojarski, Wiesław Furmanek, Marek Goździołka, Krzysztof Komorski, Robert Krzysztofik, Bożena Lisowska, Jan Madejek, Emil Oleśkiewicz, Agnieszka Piętak-Faryna, Małgorzata Sokół, Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, Henryka Strojnowska, Wojciech Wilk i Bartłomiej Zwołakiewicz.

Ponadto zostali wybrani członkowie:

- Regionalnego Sądu**Andrzej Mironiuk**

przewodniczący organizacji powiatowej PO w pow. białym

Celem strategicznym, jaki postawiłem przed sobą oraz wyłonionym zarządem na kadencję 2021 - 2025, jest przygotowanie się do udziału w zbliżających się wyborach samorządowych 2023. Po pierwsze posłużyć temu ma przeprowadzenie rzetelnego audytu w białskiej strukturze PO, tak jakościowego, jak i ilościowego. Po drugie modyfikacja istniejącej struktury organizacyjnej w powiecie. Po trzecie wykorzystanie potencjału naszych członków do pracowania ciekawego programu działań w powiecie - oferty skierowanej do tych, którzy zechcą włączyć się do działania w platformie, jak również do tych, których zaciekała nasza pomysł, tak by stali się naszymi sympatykami. Po czwarte, swoimi działaniami będę wpływał na integrację w kołach oraz pomiędzy nimi, z pełnym przekonaniem, że wpłynie to na kształtowanie się właściwych relacji osobistych, chęci przebywania ze sobą i niesienia pomocy, wówczas, kiedy zaistnieje taka potrzeba. W centralnym rejestrze członków w powiecie białym mamy ponad stu członków.

Koleżeńskiego: Leszek Daniewski, Łukasz Gołąb, Andrzej Mulawa, Tomasz Pękalski i Jerzy Wrzesień;

- Regionalnej Komisji**Rewizyjnej:** Waldemar

Białowąs, Andrzej Borowski,

Andrzej Gajak, Krzysztof

Łajtar i Zbigniew Naklicki;

- przedstawiciele Regionu**Lubelskiego w: Radzie****Krajowej:** Daniel Dragan,

Piotr Franaszek, Henryk

Łucjan, Zofia Woźnica oraz

posłowie Krzysztof Grab-

czuk, Michał Krawczyk, Mar-

ta Wcisło, a także Stanisław

Żmijan;

- Krajowego Sądu Ko-**leżeńskiego:** Mateusz

Zaczyński;

- Krajowej Komisji Rewi-**zyjnej:** Mirosław Fatyga.**Wybrani przewodniczący****powiatów PO RP Regionu****Lubelskiego:**

bialski - Andrzej Mironiuk

biłgorajski - Małgorzata

Gromadzka

Biała Podlaska - Michał

Litwiniuk

Chełm - Małgorzata Sokół

**Michał Litwiniuk**

przewodniczący powiatowej organizacji PO RP w Białej Podlaskiej

Pan Marek Goździołka zrezygnował ze stanowiska, widząc, że nie cieszy się zaufaniem członków Platformy Obywatelskiej, którzy nie mogli zrozumieć, że w swoim postępowaniu zdawał się kierować nie wspólnymi przekonaniem, ale prywatnymi relacjami z prominentnymi działaczami PiS. Dziś w Białej Podlaskiej mamy zwartą, jedną z największych na Lubelszczyźnie strukturę liczącą ponad 100 członków. Jako środowisko społeczno-polityczne w Białej Podlaskiej przede wszystkim koncentrujemy się na wspieraniu naszego lokalnego samorządu i z powodzeniem wspieramy swoim zaangażowaniem w różnych sferach rozwój naszego miasta. Jest czymś wprost nieprawdopodobnym, że osoby, które wzięły na swoje barki odpowiedzialność za PO na Lubelszczyźnie, zamiast wspierać nas w tej pracy, kierują pod naszym adresem insynuacje, które dzielą nasze środowisko. Jest to tym bardziej zadziwiające, że otrzymujemy dużo dowodów uznania i wsparcia od naszego środowiska na szczeblu krajowym. Wzywam Stanisława Żmijana do tego, by nie podejmował działań sprawiających wrażenie dzielenia naszego środowiska, lecz by wspierał lokalne struktury zgodnie z odpowiedzialnością, którą wziął na siebie jako przewodniczący regionu Platformy Obywatelskiej.

hrubieszowski - Tomasz

Antoniuk

janowski - Rafał Żołynia

krasnostawski - Piotr Jelonek

kraśnicki - Krzysztof Babisz

lubartowski - Andrzej Zie-

liński

Lublin - Marta Wcisło

łęczyński - Krzysztof Bojarski

łukowski - Mateusz Popławski

opolski - Kornel Mizerski

parczewski - Adam Domański

puławski - Andrzej Ścibior

radzyński - Emil Oleśkiewicz

świdnicki - Waldemar Białowąs

tomaszowski - Zbigniew

Naklicki

włodawski - Jerzy Wrzesień

zamojski - Zbigniew Złomańczuk

Zamość - Ireneusz Godzisz



W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Rodzeństwo brutalnie pobiło policjantów

Najpierw okładali znajomego, a potem rzucili się na policjantów. Policjanci na miejscu zdarzenia zastali leżącego na ziemi zakrwawionego mężczyznę, którego cały czas kopała kobieta. W pobliżu był też drugi z uczestników zajścia. Gdy podjęli interwencję, sprawcy od razu skierowali swoją agresję w kierunku wywiadowców. Mundurowi byli kopani, duszeni i uderzani rękoma po całym cie.

Napastnicy 26-latką i jej 19-letni brat trafili do policyjnej celi.

Pokrzywdzony okazał się osobą poszukiwaną. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tego dnia spożywał alkohol wspólnie z zatrzymanym rodzeństwem. Podczas libacji 26-latek miał obrazić swoją partnerkę. To bardzo nie spodobało się bratu kobiety, który postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość.

Udawała pracownika administracji

W połowie października 91-latką z Lublina powiadomiła policjantów, że przyszła do jej mieszkania kobieta, podając się za pracownika administracji. Nieznajoma powiedziała, że spodziewana jest awaria wodociągów i zaleca emerytce szybkie napełnienie wszystkich wiader oraz garnków wodą. Gdy seniorka przebywała w łazience, doszło do kradzieży. Łupem padły pieniądze oraz biżuteria o łącznej wartości około 10 tys. zł. Lubelska policja zatrzymała 63-letnią kobietę. Grozi jej do pięciu lat więzienia.

Śmiertelne potrącenie na przejściu

Do wypadku doszło przy ulicy Męlgiewskiej w Lublinie. 61-letni kierowca opla na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 63-letnią kobietę, która przechodziła przez jezdnię. Mieszkanka Lublina zmarła w szpitalu. Kierowca był trzeźwy, zatrzymano mu prawo jazdy.

TIR zderzył się z łosiem, zwierzę nie przeżyło



Zwierzę nie przeżyło zderzenia z samochodem. Kierującemu na szczęście nic poważnego się nie stało

Do kolizji doszło w poniedziałek przed godz. 17, na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości ulicy Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

Policja otrzymała zgłoszenie o kolizji mercedesa z sarną. Gdy policjanci pojechali na miejsce, okazało się, że to nie była sarna, tylko duży łos.

- Zwierzę nie przeżyło. Kierującemu nic poważnego się nie stało. Po wykonanych przez policjantów czynnościach odjechał - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Martwe zwierzę leżało na jednym pasie jezdni przez dwie go-

dziny. Zostało zabrane przez ekipę z zakładu zajmującego się utylizacją padłych zwierząt.

Policjanci i myśliwi apelują o ostrożną jazdę.

- Największa migracja zwierząt jest jesienią i wiosną. Jesień to okres godowy. Poza tym w czasie „wysypu” grzybów zwierzęta jest też przeganiana przez grzybiarzy - mówi Karolina Olszewska-Oszust z Koła Łowieckiego nr 19 Cynarka-Urzędów. - Powinniśmy zachować szczególną ostrożność, nie tylko jadąc drogami przez las, ale również przez pola, bo tam zwierzęta mają lepszą bazę żerową - dodaje.

AG

Nasi rolnicy docenieni w marszałkowskich konkursach

Najlepszy sadownik mieszka w Granicach, ogrodnik w Fajslawicach, a producent ekologicznej żywności Siennicy Nadolnej.

Organizatorem konkursów „Rolnik z Lubelskiego 2021” i „Ekolubelskie 2021” był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zwycięzców poznaliśmy w miniony wtorek. Podczas gali zorganizowanej w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odebrali z rąk władz województwa pamiątkowe grawerony, symboliczne czek i puchary.

Do konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2021” zgłosiło się 45 kandydatów. Wyróżnieni zostali najlepsi rolnicy, którzy dbają zarówno o rozwój rolnictwa, jak i o jakość wytwarzanych produktów. W związku z panującą pandemią jury nie wizytowało gospodarstw. Oceny dokonywało na podstawie dokumentacji fotograficznej i materiałów filmowych. Laureaci zostali wyłonieni w czterech kategoriach: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, sadownictwo



Gospodarstwo Sadownicze Robert Gogółka zostało laureatem głównej nagrody Rolnik Lubelszczyzny 2021 w kategorii sadownictwa. Gospodarstwo ma powierzchnię około 11 hektarów i w większości są to sady jabłoni (w gospodarstwie uprawiane są także: truskawki, maliny, wiśnie oraz porzeczki). Do uprawy staram się wprowadzać innowacyjne technologie oraz rozwiązania np. do utrzymania pasa herbicydowego w sadach korzystam z pielniaka sadowniczego. Chętnie korzystam z ekologicznych bakterii firmy Bio-Gen.

Do konkursu zgłosiłem się w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone przez Urząd Marszałkowski.

Wygrana była dla mnie dużym zaskoczeniem, ale także wyrazem uznania.

Pragnę gorąco podziękować komisji oraz wszystkim osobom zainteresowanym za wybranie mojego gospodarstwa.

Na pewno mobilizuje mnie to do dalszej ciężkiej pracy w dążeniu do ciągłego rozwoju mojego gospodarstwa oraz dbania o jakość uprawianych owoców.

i ogrodnictwo.

W konkursie „Ekolubelskie 2021” rywalizowało 11 rolników i przetwórców prowadzących certyfikowaną produkcję ekologiczną. Zwyciężył Jerzy Moń z gm. Siennica Nadolna.

- Swoją ciężką pracą każdego

dnia budujecie siłę regionu. Lubelskie rolnictwo to wielopokoleniowa tradycja, ale także i nowoczesność, które są gwarantem zdrowej i ekologicznej żywności – mówił podczas wręczenia nagród Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego.

WYNIKI

Konkurs „Rolnik z Lubelskiego 2021”

Kategoria produkcja roślinna

I miejsce - Paweł Kudelka (gm.

Tomaszów Lubelski)

II miejsce - Paweł Jagiełło (gm. Fajslawice)

III miejsce - Dorota Koźlicka (gm. Piaski)

Wyróżnienia: Mariusz Zuń (gm. Zakrzówek), Arkadiusz Kasprzak (gm. Piaski), Jolanta i Sławomir Tupikowscy (gm. Wohryń)

Kategoria produkcja zwierzęca

I miejsce - Tomasz Rzątkowski (gm. Tucznia)

II miejsce - Barbara Szawarska (gm. Mełgiew)

III miejsce - Artur Włosek (gm. Mełgiew)

Wyróżnienia: Kordula i Andrzej Kuźmich (gm. Uścimów), Tadeusz Suchara (gm. Stary Zamość), Marek Czajka (gm. Wola Mysłowska)

Kategoria sadownictwo

I miejsce - Robert Gogółka (gm. Chodel)

II miejsce - Janusz Chrzan (gm. Kurów)

III miejsce - Paweł Kluch (gm. Rybczewice)

Wyróżnienia: Damian Palus (gm. Fajslawice), Sławomir Fiuk (gm. Opole Lubelskie), Piotr Idzik (gm. Fajslawice)

Kategoria ogrodnictwo

I miejsce - Beata Depa (gm. Fajslawice)

II miejsce - Tadeusz Oświeciński (gm. Poniatowa)

III miejsce - Leszek Hejduk (gm. Kłoczew)

Wyróżnienia: Andrzej Bednarz (gm. Książpol), Dorota Rakoczy (gm. Rybczewice)

Konkurs „Ekolubelskie 2021”

I miejsce - Jerzy Moń (gm. Siennica Nadolna)

II miejsce - Mateusz Umiński (gm. Tomaszów Lubelski)

III miejsce - Jolanta i Tomasz Chlebek (gm. Opole Lubelskie)

Wyróżnienia: Barbara Rusiecka-Górniak (gm. Nałęczów), Malwina Groszek (gm. Szastarka), Bogdan Czerwona (gm. Książpol)

Agnieszka Ciekot

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: `wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość` np. `wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn` (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji



Przysyłajcie fotki swoich
zwierzątków, do wygrania kubek
z nadrukiem zdjęcia pupila.

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.



ZOSIA

Właścicielka:
SYLWIA BARYŁA, FIRLEJ



MILKA

Właścicielka:
AMELIA BAJ



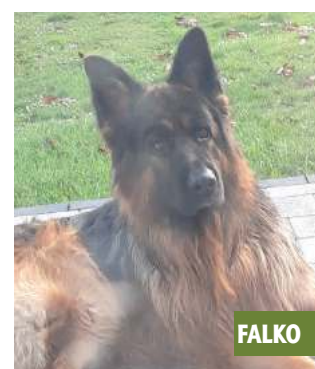
BINGO

Właścicielka:
MAGDA WALKOWIAK, WRZOSÓW



PSOTKA

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.



FALKO

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.



AZA

Właścicielka:
ANITA MUSZYŃSKA, SUCHOWOLA



PAKO

Właściciel:
KASJAN KARWACKI



MISIA

Właścicielka:
AMELIA WŁODARCZYK



GAJA

Właściciel:
PRZEMYSŁAW BARTOSIK, NIEMCE



KŁOŚ I CHANELKA

Właścicielka:
MAGDALENA KORNILUK



ALEX

Właścicielka:
WERONIKA WARPAS, ŁUKÓW



STEFCA

Właścicielka:
MONIKA ROCZON, MALINÓWKA

Maria Zofia z Sieniawskich Czartoryska (1699 - 1771) - najlepsza partia w Rzeczypospolitej (cz. II)

Pojedynek, po którym Puławy trafiły w ręce Czartoryskich

O ożenku z młodą, bogatą wdową marzyło wielu. Ostatecznie wybór padł na Aleksandra Augusta Czartoryskiego. Punktem zwrotnym w wyścigu o rękę magnatki był pojedynek na pistolety. Czartoryski w nim nie wystrzelił ani razu: rywalowi, Karolowi Tarle, pozwolił wypalić dwa razy, po czym uklonił się dwornie i zapytał: Czym jeszcze mogę Panu służyć?

Maria Zofia z Sieniawskich Denhoffowa powszechnie uchodziła za najlepszą partię w Rzeczypospolitej. Młoda wdowa, niebrzydka, niegłupia, bajecznie bogata, ze świetnymi koligacjami rodzinnymi, z inklinacją do polityki - dla wszystkich było jasne, że wydanie jej za mąż było projektem o znaczeniu dalece wyższym niż szczęście osobiste kilku osób, czy nawet zagospodarowanie nie-małej fortuny.

Jej pierwszy związek z Denhoffem nie trwał długo, starszawy mąż szybko pożegnał się z tym światem. Odczekawszy dla konwensu kilka miesięcy, wokół właścicielki m.in. Wilanowa, Puław i Sieniawy zbiegli się kawalerowie. Dama rezydowała głównie we Lwowie. Panowie zabiegali o audiencje, służyli słowem i czynem. Głównym punktem zwrotnym w wyścigu okazał się pojedynek między Augustem Czartoryskim a Karolem Tarło.

Prestizowy sport arystokratów

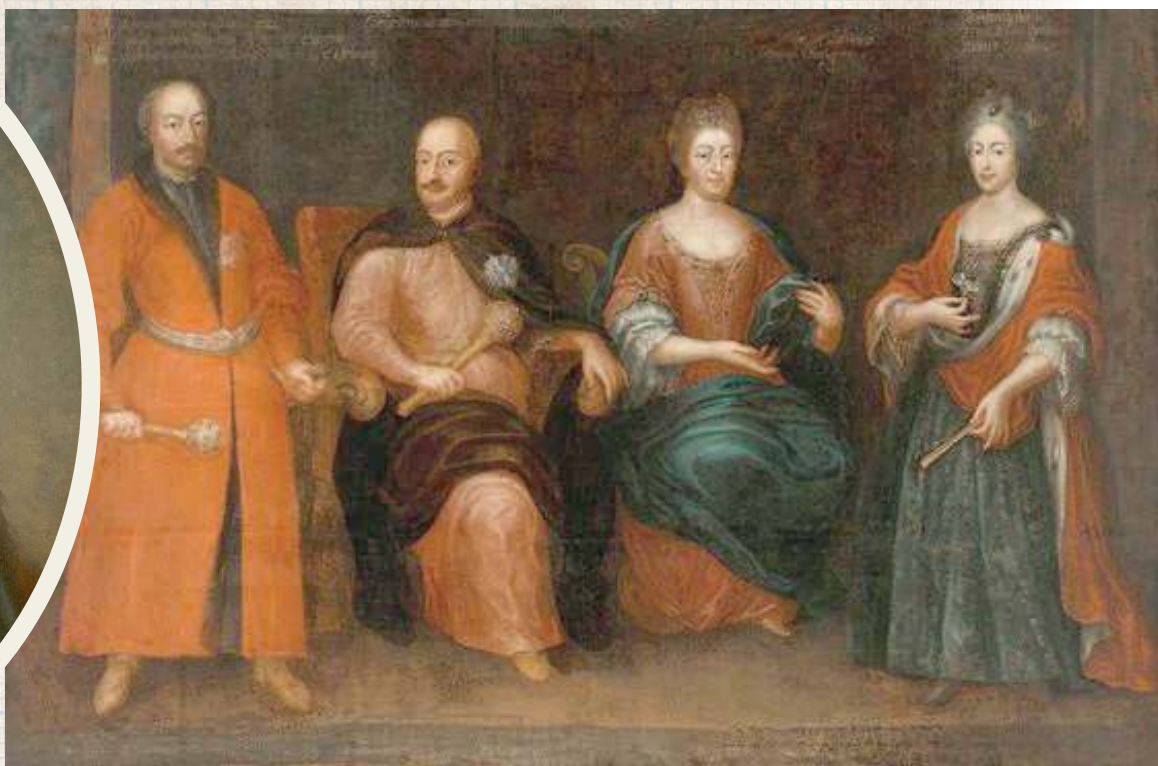
W XVIII wieku pojedynekowano się chętnie, o czym świadczą choćby kościelne kłatwy skierowane przeciw stającym do takiej walki. Niby podlegały one też karze więzienia, ale nikt tego nie traktował serio. W słodkiej Francji pojedynkowały się nawet niewiasty, co jednak (z wyjątkiem słynnej madame La Maupin, która poważnie pocięła w nich kilku facetów!) miało bardziej wymiar hecy obyczajowo-towarzyskiej, bo żadne równouprawnienia panie stawiały do nich - męską modą - z obnażonym torsem.

Konno czy pieszo?

Raz na jakiś czas, zwłaszcza za młodu, pojedynek wypadało mieć. Nie, żeby zaraz dać się zabić jak jakiś Puszkina czy Lermontowa, ale żeby damy miały o czym plotkować. Prawdę rzekłszy - ryzyko było w sumie niewielkie. Choć na



Nieznany portret Augusta Czartoryskiego znajdującego się w innej włości Zofii Wilanowie. Ślub z Sieniawską primo voto Denhoffową był początkiem potęgi jego rodu. Żona wniosła mu m.in. Sieniawę, Międzyrzec Podlaski i Puławę



Zofia (z prawej) z pierwszym mężem Stanisławem Denhoffem i rodzicami

Ówczesne pojedynki rzadko kończyły się śmiercią, a nawet ranami uczestników

przykład Adam Tarło, krewniak Karola, legł z ręki Kazimierza Poniatowskiego, brata Stanisława i syna Konstancji Czartoryskiej, ponoć haniebnie dobit.

Nie znamy dokładnie zasad, na jakie umówili się Karol Tarło i August Czartoryski. Czy każdy przyniósł swoją broń, czy może użyto, będących wtedy w obiegu, „kompletów pojedynkowych” - dwóch identycznych ozdobnych pistoletów, mających gwarantować równość szans. Z ilu kroków strzelano? Czy w kolejności, czy na sygnał? Czy z miejsca, czy mogli zbliżyć się do bariery? Czy umówili się, że „do pierwszej krwi”, czy „do trzech strzałów”, czy „do zupełnego wyeliminowania z walki”? Strzelali pieszo czy konno? To wszystko powiedziałyby nam dużo o tym, czy obraza była poważna i czy panowie na serio umówili się z zamiarem pozabijania się? Bywało bowiem różnie. Na Wyspach Brytyjskich odbył się nawet (prawie się odbył - jeden uczestnik zemstał przed wymianą strzałów...) pojedynek, w którym obaj panowie weszli do grobu, jedną ręką złapali za brzeg prześcieradła, a w drugie wzięli pistolety. Na pewno odziani byli tylko w koszule, żeby było pewne, że żaden z nich nie ukrywa jakiegokolwiek ostróżki. Raczej na jednolicie czarno, żeby np. biały kołnierzyk nie ułatwiał celowania.

O co poszło?

Co było powodem, że w grudniowy poranek 1729 roku obaj panowie w lasu w Jeziornie poprosili się do pistoletów? Wersje są dwie. Pierwsza, nazwijmy ją „kanoniczną”, o której pisze sam Szymon Askenazy, wielki znawca epoki, wielki pisarz i wielki patriota. Dość prosta. Owoż miał do Lwowa zjechać w załoty, oprócz kilku innych konkurentów, także i August Czartoryski. A że rozumiał, iż samą ogładą, wdziękiem i wykształceniem, którym górował nad resztą stawki, nie nadrobi różnicy majątku (bo w porównaniu z takimi Potockimi Czartoryscy to byli hołyszcy) to postanowił „pójść po bandzie”, sprowokować grubszą aferę, w której mógłby naprawdę się wykazać. Przeciwnika pokonał nawet nie kulą, co moralnie, pokazując dobitnie, że jest naprawdę poważnym zawodnikiem. Kiedy kilka miesięcy później Denhoffowa była chora i medycy doradzili jej upuszczenie krwi (co było wówczas tyleż popularne, co w sumie szkodliwe, dziś nikt takich procedur nie zaleca), solidaryzując się z obiektem uczuć, sam sobie kazał też krwi utoczyć, ostatecznie oczarował Zofię i zdystansował konkurencję. Coś w tej wersji na pewno jest prawdziwego, ale pamiętać trzeba, że do ślubu z Denhoffową

zeszło jeszcze półtora roku (ale w grudniu 1729 była też jeszcze w żałobie...), co mocno podkreśla chociażby inny koryfeusz nauki, Władysław Konopczyński.

Wyzwał Tarło!

Poza tym zdaje się, że wyzywającym był właśnie Tarło. Bezpośredni powód miał być dość błahy: w trakcie oczekiwania w przedpokoju Lubomirskiej, w tłoku Tarło miał potraścić jednego z pułkowników Czartoryskiego. Słowo „przepraszam” Tarle przez usta nie przeszło, na polecenie Augusta wypowiedział je tedy potracony. Po obiedzie jednak, suto skądinąd zakrapianym (inaczej być nie mogło, a kto by nie był w stanie przy tej okazji litrowego garnca wina nie mógłby być uznawany za poważnego mężczyznę...) Karol wrócił do wątku i ostatecznie przekazał Czartoryskiemu, że zaczeka na niego o świcie... Reasumując: Tarło wpakował się w kłopoty na własne życzenie, wygłupił się potężnie, August wykorzystał to z wdziękiem. Nie dojdziemy, czy dowcipne „czym jeszcze mogę panu służyć?” było tylko sytuacyjną kpina z Tarła i czy już przemysłował, co pomyśli pani Zofia, kiedy dojdą do niej wieści?

Na tyle słaby, by wygrać

Jego pozycja w peletonie rosła też i z innych powodów. Nazwisko Czartoryskich nie otwierało

Dopiero od Augusta i jego ślubu z Denhoffową zaczyna się wielka kariera rodu Czartoryskich

jeszcze automatycznie wszystkich drzwi. Owszem, herb Pogoń był starożytny, jeden z najsławniejszych, członkom tego rodu zdarzało się pełnić ważne urzędy, lecz majątkiem nie mogli w tym momencie iść w paragon z Branickimi, Potockimi, Radziwiłłami, Lubomirskimi czy... Sieniawskimi właśnie. Rodzeństwo Augusta nie najgorzej się wiodło. Brat był biskupem w Poznaniu, jedna siostra księżną wizytek, druga wyszła za Stanisława Poniatowskiego i rychło urodziła mu małego Stasia, który kiedyś drugie imię zamieni z Antoniego na Augusta i zostanie królem Polski. Drugi z braci, Michał Fryderyk, bystry, pracowity i uparty zostanie kiedyś kanclerzem wielkim litewskim. Na razie jednak Czartoryscy byli dopiero na linii wznoszącej.

Udany kawaler, także maltański

Trudno to było nadrobić nawet osobistymi zaletami, które August przecież posiadał. Ładnie mówił po francusku, za edukacją podróżował za granicę, którą cenił wyżej niż, pogrążoną w chaosie Rzeczypospolita. Jako młodzieniec przystąpił do zakonu kawalerów maltańskich (joannitów), bił się w kilku wojnach z Turkami (brocił Korfu, bił się pod Belgradem

w 1717). Charakteru nie był łatwego, klócić się potrafił nawet z tak wielkim wodzem, jakim był książę Eugeniusz Sabaudzki.

Po powrocie do Polski zabiegał przed sejmem o uznanie praw joannitów do ordynacji ostrogskiej, której zamierzał być zarządcą. Plan spalił na panewce, więc szukał innej drogi do bogactwa. Ta przez ślub z Denhoffową wyglądała dość atrakcyjnie.

Kto rozumie politykę, ten już wie: to słabość okazała się jego siłą! Gdyby do majątku Sieniawskich i Denhoffów dodać na przykład Branickich czy Potockich, powstałby organizm i potencja, która od nowa i dowolnie poukładać by była zdolna porządk polityczne nie tylko w Rzeczypospolitej, ale i w Europie. August Czartoryski, zaś był kandydatem dość pod tym względem bezpiecznym: trzydziestoletni, sam trochę outsider, zawieszony emocjonalnie między Rzeczypospolitą a Austrią, bez większych własnych ambicji politycznych, dość przewidywalny - o tak, nikogo dziwić nie może, że to dla niego roli swata podjął się sam August II (notabene jego ojciec chrzestny, ale to, jak się wydaje, nie było kluczowym czynnikiem).

A poza tym on się Zofii po prostu podobał.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary? (cz. II)

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Uważna lektura prasy sprzed stu trzech lat wskazuje, że nie tylko dzielni peowiacy z Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele rozbroili łukowski garnizon niemiecki. Od pierwszych chwil swego istnienia odrodzona Rzeczpospolita była bowiem mocno rozpolitykowana i każde stronnictwo głosiło, że to ono ma największe prawa do wypinania piersi po ordery.

Socjalistyczny „Robotnik” twar- do głosił, że „Żołnierze niemieccy kwatujący w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji (...) Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego

„Zwyciężyła władza pracującego ludu”

W dalszej części relacji czytamy, że „podniecone i ożywione nadzieją lepszej przyszłości tłumy rozchodziły się do domów, przystając kupkami po drodze i rozprawiając o wydarzeniach dnia. Milicja ludowa, znajdująca się pod władzą P. P. S. i P. S. L. objęła warte w mieście.

Obok niej stoją warty bratnie P. O. W. Komitet Samoobrony Narodowej rozwiązał się. Władza w mieście ma przejść do tworzącego się Komitetu Ludowego. Rano na ulicach pojawiły się plakaty podpisane przez P. P. S. i Pol. Str. Ludowe.

Plakaty zawiadamiają, że miasto przeszło pod władzę milicji ludowej, która odpowiedzialna jest za spójność i bezpieczeństwo obywateli. Milicja ludowa stoi pod czerwonym sztandarem, ponieważ jest to sztandar walczącego ludu. Wojsko (...) poddane jest ogólnym zarządzeniom komendy milicji ludowej. Podległa jest jej również milicja miejska. Odezwa wzywa wszystkich do posłuchu rządowi robotniczo - chłopskiemu Republiki Ludowej. Tak zwyciężyła w Łukowie władza pracującego ludu.”

Media innej proveniencji, zwłaszcza endeckie, widziały to też zupełnie inaczej.

Endecy: wina Piłsudskiego!

Doniesienia „Robotnika”, pełne mocnych lewicowych hasł, nie



Tablica pamiątkowa związana z listopadowymi wydarzeniami odsłonięta w mieście w 1934 r. i przywrócona w 1989 r. jest poświęcona wyłącznie działalności POW. Warto zastanowić się, czy w podobny sposób nie należałoby wspominać również zaangażowanych i także poległych na różnych frontach walki o niepodległość łukowskich członków PPS i PSL

omieszkala kaśliwie skomentować „Gazeta Warszawska”, stojąca na odmiennym (prawicowym) biegunie politycznych poglądów i będąca organem Narodowej Demokracji. Endecka

gazeta już 22 listopada na pierwszej stronie wspomina o „opanowaniu” Łukowa przez PPS i PSL i wypomina organizatorom wydarzeń wykorzystywanie wojska do celów politycz-

nych, zarzucając przy tym hipokryzję Piłsudskiemu: „Komendant Piłsudski, minister wojny w gabinecie składającym się w większości z członków P. P. S. twierdzi, że wojsko powinno stać poza

polityką, że jego zadaniem jest obrona całości narodu. Tymczasem w Łukowie przedstawiciele tejże samej partii P. P. S. używają wojska do walki klasowej i poddają je władzy bojówki partyjnej. Wiadomości o bohaterskich czynach towarzyszy w Łukowie zamieszcza bez słowa krytyki organ urzędowy P. P. S. Zaiste zdumiewająca konsekwencja w działalności stronnictwa rządzącego.”

Lokalna pamięć tylko o POW

Blżej nieznaną relacją ogólnopolskiego „Robotnika”, mimo że zapewne miejscami przesadzona i być może „koloryzowana” na potrzeby partii lewicowej, jest bardzo ciekawym źródłem do badań nad losami miasta. Ponadto warto zwrócić uwagę, że - jak wynika z relacji gazety - oprócz niewątpliwie zasłużonych „peowików” (członków Polskiej Organizacji Wojskowej), w listopadowych wydarzeniach roku 1918 w Łukowie istotną rolę odgrywali także członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W narracji historycznej miasta trudno jednak znaleźć o tym choćby wzmiankę. Milczą o tym np. przedwojenna monografia J.S. Majewskiego czy też książka „Dzieje Miasta Łukowa” autorstwa Orłowskiego i Szaflika z lat 60. Próżno tam szukać informacji o łukowskim Komitecie Narodowym i jego członkach: Biernackim, Jastrzębskim i Świdrze.

Paweł Jezierski



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Uroczystości przy grobie Berka Joselewicza pod Kockiem. Kiedy w 1809 Berek poległ w starciu z austriackimi dragonami, wedle lokalnej tradycji nie bardzo wiadano, co zrobić z ciałem. Polacy widzieli w nim Żyda, Żydz Polaka. Położono go tedy na wozie i czekano, gdzie wół zaciągnie. Skończyło się pochówkiem przy drodze na Białobrzegi. W setną rocznicę wystawiono pomnik nagrobny, gdzie na głazie napisano: Nie szacherką, nie kwatarką, lecz się krwią dorobił sławy. W dwudziestolecie międzywojennym. Przed drugą wojną światową rocznice jego śmierci obchodzono nie tylko w Kocku, ale i w Warszawie.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Jak święty Feliks zastąpił świętego Kajetana

Kapliczkę w Buradowie pod Parczewem ufundowała w końcu XVIII wieku wdowa po żupniku z Parczewa, zaś jej wykonawcą był jakiś nieznany nam kapucyn z Lubartowa. Przedstawia zakonnik w sutannie z kołnierzem, trzymającego dziecko. Dokładnie tak przedstawia się świętego Kajetana z Vicenzy, założyciela teatynów, któremu objawiła się Matka Boska i złożyła mu na ręce Dzieciątko.

Miejscowi pamiętają jednak, że do 1993 w kapliczce stał takutenki świętek, ale nie w sutannie ze stojką, a w kapturze! Czyli nie teatyn, a pewnie jakiś święty kapucyński właśnie, skoro rzeźbił go zakonnik z Lubartowa. Może był to święty Feliks z Kantalicjo, któremu Maryja objawiła się podobnie jak Kajetanowi? Czy poza bliskością kapucynów był jakiś inny powód, żeby ten święty szczególnie czczony był w Buradowie? Ot, zagadka...

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Puławianie przegrali szósty mecz w sezonie i zrównali się punktami z ekipą z Lublina. W sobotę nasi zagrają z GKS-em Bełchatów

Motor odjechał Wiśle

Pięć goli padło w starciu derbów województwa w II lidze. Motor wygrał po raz pierwszy od 18 września. Gracze Wisły prowadzili, ale w kolejnych minutach to przyjezdni cieszyli się z trafień.

Nie mięło 180 sekund, a podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili. Rzut wolny wywalczył Kacper Kondracki. Do piłki na 18 metrze podszedł „Bartas”, który przemieścił tuż przy słupku. Sebastian Madejski, czyli były bramkarz puławian nie miał żadnych szans. Dla 30-latkę to szóste trafienie w sezonie. Kibice gospodarzy nie szczędzili słów krytyki swoim graczom. „Co wy robicie, wy nasz Motorek hańbicie” to tylko najłagodniejsze okrzyki słyszane z trybun.

Miejscowi raz po raz stwarzali zagrożenie, aż wyrównali. Filip Wójcik zagrał na prawej stronie boiska do Piotra Ceglarza, który dośrodkował do świetnie ustawionego Michała Fidziukiewicza. Napastnik lublinian urwał się Błażejowi Cyfertowi i uderzeniem z pierwszej piłki nie dał szans Piotrowi Owczarzakowi.



Mecz derbowy zaczął się znakomicie. Już w 3. minucie Bartłomiej Bartosiak perfekcyjnie wykonał rzut wolny. W kolejnych fragmentach z goli cieszyli się tylko gracze Motoru Lublin (fot. Wisła Puławy)

rzakowi. Po chwili „Fidziu” mógł zdobyć 15 gola w sezonie po zagraniu Ceglarza, lecz górą był golkiper Wisły.

Emocji nie brakowało i mógł odpowiedzieć Kondracki, ale Madejski w porę naprawił swój błąd, a dobitka Emila Drozdowicza została zablokowana. Próbował z woleja Krystian Puton, lecz trafił w Madejskiego. Kolejne minuty to kolejne okazje. Adam Ryczkowski dograł do Wójcika, który minął się z piłką. Po rożnym Bartosiaka,

Drozdowicz pomylił się o centymetry. Kołbon trafił w Owczarzaka.

Druga część? To szanse z obu stron. Minimalnie niecelnie główkował Wojciech Błyszko, a po chwili Fiudzikiewicz zagrał pod nogi Drozdowicza, który podał do Ednilsona, ale ten w kluczowym momencie za daleko zagrał sobie futbolówkę. W 53. minucie po strzale Sędzikowskiego, „Owca” odbił futbolówkę pod nogi Wójcika, ale jego próba zatrzymała się na słupku. Jeśli nie udało się z gry,

to gospodarze mieli stały fragment. I to rzut karny po faulu Putona na Sędzikowskim. „Fidziu” huknął od poprzeczki. Nasz bramkarz nie miał szans.

Gospodarze zaczęli prezentować się lepiej, a efektem były dwie bramki. W 78. minucie podwyższył Ceglarz, który sfinalizował centrę z lewej strony Pawła Moskwika. Kropkę nad „i” postawił Maciej Firlej. Dużo lepiej mogli zachować się defensory „Dumy Powiśla”.

MOTOR LUBLIN - WISŁA PUŁAWY 4:1 (1:1)

Bramki: Fidziukiewicz 24', 55' (k), Ceglarz 78', Firlej 90+3' - Bartosiak 3'.

Motor: Madejski - Wójcik, Błyszko (85' Cichocki), Najemski, Moskwik, Sędzikowski (85' Rak), Kusiński, Kołbon (64' Król), Ceglarz (84' Firlej), Ryczkowski (73' Vitorino), Fidziukiewicz.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Wawarczyk, Bartosiak (43' Kubań), Daniel, Puton (86' Lisowski), Kondracki (69' Banach), Ednilson (86' Wiech), Drozdowicz (69' Ruiz-Diaz).

Żółte kartki: Moskwik, Ceglarz

- Bartosiak.

Sędziował: Kukla (Kraków).

Widzów: 2351.

Zaczynamy rewanż

W najbliższą sobotę puławianie rozpoczną rundę rewanżową.

Gracze Wisły zmierzą się z GKS-em Bełchatów. Na inaugurację sezonu nasi wygrali 2:1 po dwóch golach zdobytych z rzutów karnych przez: Bartłomieja Bartosiaka i Adriana Paluchowskiego, który od kilku tygodni pauzuje z powodu kontuzji. Gola dla podopiecznych Patryka Rachwała zdobył Martin Klabnik. „Brunatni” zajmują miejsce w strefie spadkowej. Do bezpiecznej pozycji tracą aż siedem punktów.

- Nie możemy na to patrzeć. Wiemy, że czeka nas bardzo trudna przeprawa. Wierzę, że zdołamy zagrać dobre zawody, a przede wszystkim zapunktować. Każdy widzi tabelę, jak mocno jest spłaszczona. Mamy ósme miejsce, a Pogoń Grodzisk Mazowiecki będąca w strefie spadkowej ma o siedem „oczek” mniej - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

mp

PIŁKA NOŻNA Podlasie strzelało tylko głową. Biało-zieloni skończą jesień już w sobotę starciem z Unią Tarnów

Bialczanie złapali oddech

Trzecia wygrana w sezonie podopiecznych Rafała Borysiuka. Podlasie pewnie ograło Wólczankę Wólka Pełkińska. Gości przed wyższą porażką uchronił Jakub Dutka.

Pełna kontrola

- Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. To pierwszy mecz w tym sezonie, w którym kontrolowaliśmy przebieg wydarzenia od początku do końca. Nie przypominam sobie żadnej sytuacji gości, po której mogliśmy czuć się zagrożeni. Prowadziliśmy grę. Mieliśmy sporo okazji, ale grzeszyliśmy skutecznością. Mimo to zdołaliśmy trzy bramki, trzy punkty - mówi szkoleniowiec bialczan.

Gola „Abla”, szansa „Woja”

Bialczanie w pierwszej połowie zdobyli dwie bramki, jednak tylko jedna została uznana. Przy uderzeniu Marcina Pigielę Paweł Zabielski musnął piłkę i sędzia dopatrzył się spalonego. W samej końcówce odstony nie było o nim



Bialczanie wreszcie mieli powody do zadowolenia. Pierwszy z lewej debiutant Maciej Kurowski (fot. Cezary Hince)

mowy po prostopadłej piłce Arkadiusza Kota i bardzo dobrej centrze Macieja Wojczuka. Celnym strzałem głową popisał się Marcin Pigiel, który zdobył swoją drugą bramkę w sezonie. Po chwili biało-zieloni mogli podwyższyć. Faulowany w polu karnym był Mateusz Jarzynka, a do „jedenastki” podszedł Wojczuk. Jego zamiary wyczuł Jakub Dutka, który rzucił się w swoją lewą stronę i zdołał odbić futbolówkę. - Maciek szybko wyczyścił głowę. Nie tacy gracze nie potrafili wykorzystać „wapna” - mówi szkoleniowiec. Dla Podlasia to drugi z rzędu niewykorzystany rzut karny. Wcześniej w słupkę w meczu z Sokołem Sieniawa trafił Kamil Kocoł

Głowa „Kociaka”, głowa „Jeremiego”

Po zmianie stron goście próbowali wyrównać, ale na wysokości zadania stanęła obrona z Michałem Nowakiem między słupkami na czele. Na kwadrans przed końcem spójność naszej ekipy dał Arkadiusz Kot. Centra „Woja” zakończyła się przedłużeniem piłki przez „Kociaka”, który głową podwyższył wynik i zdobył swoją premierową bramkę w barwach Podlasia. Kropkę nad „i” postawił Tomasz Andrzejuk. „Jeremi” również głową przelobował Dutkę, a trzecią asystę zaliczył Wojczuk. Dla wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska to siódmy gol w 151. meczu w bialskiej ekipie. Szanse miał Wojczuk, ale dwukrotnie nie udało mu się pokonać bramkarza Wólczanki, podobnie

jak w doliczonym czasie gry dla Tomasza Tuttasa i Andrzejuka.

Przyjeżdża Unia

W sobotę bialczanie rozegrają ostatni mecz w tym roku. Spotkanie z Unią Tarnów będzie początkiem rundy rewanżowej.

Na inaugurację sezonu zespół Borysiuka zremisował 1:1 z beniaminkiem III ligi. Prowadzenie miejscowym dał Dawid Sojda, a wyrównał w doliczonym czasie gry Erwin Bahonko. - Chcielibyśmy przedłużyć passę. Wszyscy będziemy chcieli udanie zakończyć ten rok. Przyjedzie do nas silna ekipa, ale postaramy się o dobry rezultat. Za kartki wypadnie Mateusz Jarzynka - mówi Borysiuk, opiekun Podlasia.

Debiut 16-latk

Szansę debiutu otrzymał Maciej Kurowski. 16-latek pojawił się na boisku w końcówce spotkania.

- Cieszy mnie debiut w seniorskich i pokazanie swoich umiejętności. Mam nadzieję, że zagram jeszcze nie jeden raz w barwach Podlasia. Byłem bardzo zadowolony, gdy trener chciał desygnować mnie do gry. Marzę, by zawodowo grać w piłkę - mówi

środkowy ofensywny pomocnik.

Kolejni na ławce

Po raz pierwszy w zespole Podlasia pojawili się młodzi gracze TOP-u.

Na ławce rezerwowych zasiadli: Adrian Opolski oraz Hubert Sweklej. Obaj zostali zgłoszeni w szeregach trzeciogowców.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 3:0 (1:0)

Bramki: Pigiel 43', Kot 75', Andrzejuk 83'.

Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Idzikowski, Pigiel, Bahonko (80' Nieścieruk), Wojczuk (87' Kurowski), Kocoł (80' Tuttas), Andrzejuk, Zabielski (75' Kosieradzki).

Wólczanka: Dutka - Peda, Skrzyniak, Łazarz, Kędzior (77' Czop), Baran, Soboń, Podstolak, Kowal, Wach, Lorek.

Żółte kartki: Jarzynka, Bahonko - Kowal, Soboń.

Sędziował: Jenda (Warszawa).

Widzów: 300.

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Motor - Wisła 4:1

Śląsk II - Olimpia 3:0

Pogoń S. - Znicz 1:2

Bełchatów - Radunia 0:2

Pogoń G. - Wigry 3:1

Chojnicz. - KKS Kalisz 2:1

Hutnik - Ruch 2:0

Lech II - Stal 0:0

Garbarnia - Sokół 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	17	29	36
4.	Radunia Stężyca	17	29	33:25
5.	Lech II Poznań	17	26	17:16
6.	Olimpia Elbląg	17	26	16:18
7.	Motor Lublin	17	25	29:18
8.	Wisła Puławy	17	25	32:27
9.	Wigry Suwałki	17	25	19:18
10	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
11	Śląsk II Wrocław	17	23	29:29
12	KKS Kalisz	17	21	19:20
13	Znicz Pruszków	17	21	21:26
14	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15	Pogoń Grodzisk M.	17	18	17:23
16	GKS Bełchatów	17	13	14:30
17	Hutnik Kraków	17	12	14:29
18	Sokół Ostróda	17	6	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.11): GKS Bełchatów - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - KKS Kalisz, Chojniczanka - Wigry, Pogoń G. - Sokół, Garbarnia - Stal, Lech II - Radunia, Motor - Znicz, Pogoń S. - Ruch, Hutnik - Śląsk II.



PROGRAM 15. KOLEJKI

(21.11., godz. 12:30)

Termalica - Górnik Ł.

Cracovia - Raków

Górniki Z. - Legia

Jagiellonia - Wisła P.

Lech - Piast

Pogoń - Śląsk

Śtal - Lechia

Warta - Wisła P.

Zagłębie - Radomiak

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28:8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25:11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22:10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24:16
5.	Radomiak Raon	14	22	18:13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25:20
7.	Stal Mielec	14	20	18:19
8.	Piast Gliwice	14	18	21:20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18:21
10	Wisła Płock	14	17	22:22
11	Cracovia Kraków	14	17	20:22
12	Zagłębie Lubin	13	17	15:20
13	Wisła Kraków	14	17	15:23
14	Górniki Zabrze	13	15	14:17
15	Termalica Nieciecza	13	11	9:17
16	Warta Poznań	14	11	9:17
17	Legia Warszawa	12	9	12:22
18	Górniki Łęczna	14	8	11:31

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Siarka Tarnobrzeg 0:2 (0:0). Taka przegrana nie przynosi wstydu

Z liderem zagrali jak równy z równym

Orlęta zagrały jeden z lepszych meczów w rundzie i niewiele zabrakło, żeby w meczu z faworytem rozgrywek dopisały sobie co najmniej jedno oczko. Obie drużyny stworzyły po kilka dogodnych okazji, jednak tylko Damian Bałdyga miał dobrze ustawiony celownik.

Dobra gra Piotra Bryi w meczu z Wisłoką Dębica zaowocowała kolejnym występem w pierwszym składzie. Trener Mikołaj Raczyński postanowił zagęścić środek pola: na ławce mecz rozpoczął Piotr Ćwik, a w środku zobaczyliśmy trio Szymon Kamiński, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński.

Przetrwali szturm

Pierwsze dwadzieścia minut to wyraźna przewaga gości. Szybka, kombinacyjna, oparta na dużym zaawansowaniu technicznym piłkarzy gra sprawiła dużo kłopotów obronie gospodarzy. Kilka razy drużynę ratował Norbert Myszk. Warto jednak podkreślić, że miejscowi nie wybijali piłek chaotycznie, ale za każdym razem próbowali, nawet pod presją, wyprowadzić piłkę do szybkiego wypadu. Z biegiem czasu wychodziło to

coraz lepiej: w 25. minucie po podaniu Arkadiusza Maja Bryja znalazł się sam na sam z bramkarzem i trafił nawet do bramki, ale sędziowie zasygnalizowali spalonego. Chwilę potem w doskonałej sytuacji znalazł się Skrzyński, ale trafił w bramkarza. W 41. minucie Korolczuk dobrze podał do Maja, ale napastnik z 8 metrów od bramki nie trafił w piłkę. Przed samą przerwą piłkarze Orląt sygnalizowali, że w polu karnym przewrócony został Przemysław Koszel, ale arbiter był innego zdania.

Po przerwie gospodarze dalej byli w ofensywie. W 48. minucie intuicyjnie strzał z bliska obronił bramkarz, po kilku minutach w dobrej sytuacji nieczysto uderzył piłkę Korolczuk. W 67. minucie potężnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Patryk Szymala i golkeeper gości z najwyższym trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Zimy prysnąć

W ostatnim kwadransie do głosu doszli jednak znowu piłkarze Siarki. W 75. minucie obrońcy Orląt popełnili serię błędów: zaczęło się od złego wybiecia głową w środku pola, potem był przegrany pojedynek indywidualny i strzał w słupki bramki Roberta Nowackiego.

Kiedy wszyscy myśleli, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, goście ponowili atak i Bałdyga z bliska zdobył prowadzenie. Po chwili było 0:2: przy pasywnej postawie defensorów ten sam zawodnik oddał świetny strzał w samo okienko, nie dając Nowackiemu szans na skuteczną interwencję.

Orlęta próbowały odrabiać straty, dwa razy w dobrych sytuacjach znalazł się Jan Bożym, jednak raz zabrakło determinacji a raz precyzji. Mimo ambitnej gry do końca, trzeba było pogodzić się z porażką.

Komentarz

Drużyna z Tarnobrzega przed sezonem typowana była na pewniaka do awansu, pierwsze kolejki zdawały się potwierdzać tę opinię. Potem już bywało nieco gorzej, jednak dalej utrzymuje się na fotelu lidera. W sobotnim meczu nie było widać jednak żadnej różnicy i przy odrobinie szczęścia Orlęta mogły co najmniej zremisować. Trochę wręcz szkoda, że ta runda zmierza do finału, bo doczekaliśmy się drużyny, która gra odważny, przyjemny dla oka futbol, nie drży na myśl o żadnym rywalu. Co nie wystarczyło na Siarkę, może wystarczyć na Sokoła Sieniawę. Z racji na dobrą pogodę posta-

nowiono o rozegraniu awansu pierwszej kolejki wiosennej. Latem Orlęta pewnie wygrały w Sieniawie 4:0, ale w międzyczasie Sokół przebudował skład i „poukładał” drużynę, więc łatwej przeprawy nie będzie, tym bardziej, że rywal ma „nóż na gardle” - zajmuje pierwsze miejsce „pod kreską” i punktów potrzebuje jak tlenu. A sił oszczędzać już nie ma na co.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – SIARKA TARNOBZEG 0:2 (0:0)

Bramki: Bałdyga (75, 80). **Orlęta:** Nowacki – Chaliadka, Myszk, Chyła, Szymala, Koszel (67 Rycaj), Kamiński, Korolczuk (80 Ćwik), Bryja (59 Bożym), Skrzyński, Maj. **Siarka:** Kowal – Józefiak, Stefanik, Bierzało, Stańczyk (80 Zmarzlik), Tyl, Rogala (80 Orzechowski), Sulkowski, Agudo (55 Janeczko), Jacenko (73 Tabor), Mróz (55 Bałdyga). **Żółte kartki:** Chyła, Szymala, trener Raczyński (na ławce) – Bierzało, Stefanik, Janeczko, Stańczyk. **Sędziował:** Mackiewicz (Łomża). **Widzów:** 200

Zbigniew Smółko



Mikołaj Raczyński

Nie byliśmy gorsi

- Chciałbym podziękować piłkarzom, zagraли dobry mecz i nie zasłużyli na porażkę. Mam pewne pretensje do sędziego: przy stanie 0:0 rywal przerwał naszą akcję i należała mu się druga żółta kartka, wtedy ta końcówka wyglądałaby zupełnie inaczej. Rywale mieli dobre zmiany, ale i nasi zmiennicy zagraли dobrze. Mecz z Sieniawą wołałbym grać wiosną, bo teraz jesteśmy już bardzo zmęczeni: wiosną do samego końca biliśmy się o utrzymanie, po krótkiej przerwie zagrałiśmy dużo spotkań i to już czuć

Z przymrużeniem oka:

Maj jak Ibrahimović, Rycaj nawet lepiej

Dwa tygodnie temu po meczu z Cracovią II zwracaliśmy uwagę, że przeciw biało-zielonym zagrał m.in. Otar Kakabadze, reprezentant Gruzji. W minionym tygodniu nasz niedawny rywal wystąpił przeciw Szwecji ze Zlatanem w składzie. Skandynawom poszło mniej-więcej jak Orlętom z Cracovią, przegrali 2:0, Ibra nic nie zdziałał. Karol Rycaj to chociaż gola strzelił.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 3:0
Orlęta - Siarka 0:2
Avia - Wisłoka 2:0
Stal - Korona 3:1
Chelmsianka - Czarni 4:0
Cracovia II - Sokół 3:0
Wisła - Unia 1:2
Podhale - KSZO 3:0
ŁKS Łagów - Tomas. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	17	34	35:16
2.	Cracovia II Kraków	17	33	35:20
3.	Stal Stalowa Wola	17	32	30:20
4.	Podhale Nowy Targ	17	31	38:26
5.	Chelmsianka Chelms	17	31	30:19
6.	ŁKS Łagów	17	30	28:20
7.	Avia Świdnik	17	27	25:17
8.	Unia Tarnów	17	25	28:23
9.	Orlęta Radzyń P.	17	24	28:24
10	KSZO Ostrowiec Św.	17	23	21:19
11	Wisłoka Dębica	17	23	32:24
12	Czarni Polaniec	17	22	25:32
13	Korona Rzeszów	17	20	25:29
14	Podlasie Biała P.	17	18	17:23
15	Sokół Sieniawa	17	15	14:35
16	Wisła Sandomierz	17	14	22:40
17	Tomasovia Tom. Lub.	17	9	19:32
18	Wólczanka Wólka P.	17	9	14:37

OSTATNIA KOLEJKA

(20/21.11): Podlasie - Unia (sob., godz. 12:00), Orlęta - Sokół (sob., godz. 13:00), Wisłoka - Siarka, ŁKS Łagów - Czarni, Chelmsianka - KSZO, Podhale - Wólczanka, Wisła - Korona, Stal - Avia.

Punkty dla Huraganu, Opolanina, Powiślaka. Remis Lewartu

W Święto Niepodległości piłkarze IV ligi rozegrali kolejne mecze o punkty. Doszło do starć derbowych.

Międzyrzeczki Huragan nie miał większych problemów z pokonaniem Lutni Piszczac. Goście jeszcze w pierwszej połowie otrzymali czerwoną kartkę i kwestią czasu były kolejne gole dla podopiecznych Damiana Panka. Duże emocje były w Milejowie. Niżej notowany Opolanin Opole Lubelskie ograł Górnik II Łęczna. Gola na wagę trzech punktów zdobył Kamil Król.

Cenny punkt wywalczył Lewart Lubartów. Gracze Tomasa Mitury bezbramkowo zremisowali z Motorem II Lublin. Była to dobra wiadomość dla międzyrzeczczan, którzy zrównali się punktami z lublinianami.

Bardzo dużo emocji było w Łukowie. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Krystian Gontarz dał wygraną Powiślakowi.



Gracze Huraganu wygrali po raz jedenasty w sezonie i zrównali się punktami z Motorem II Lublin (fot. Huragan Międzyrzec Podlaski)

wi. Co ciekawe, wszystkie bramki w spotkaniu padły po strzałach głową. Prowadzenie przyjezdnym

dał Jakub Olszewski, a wyrównał Szymon Łukasiewicz.

ORLĘTA ŁUKÓW - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:2 (0:1)

Bramki: Łukasiewicz 78' - Olszewski 12', Gontarz 90+4'. **Orlęta:** Kuźma - Jaworski, Rybka, Bednarczyk, Mielnik, Ebert, Szuszek, Sowisz, Kaliński (60' Grochowski), Łukasiewicz, M. Kania. **Powiślak:** Bicki - Nowak, Łuczowski, Gontarz, Misiurek, Wrzesiński, Zdunek (57' Kośka), Olszewski (90' Banaszek), Bernat (82' Drzazga), Gil (73' Gołąb), Pryliński. **Żółte kartki:** Mielnik, Sowisz, Rybka, Jaworski, Solnica (trener) - Gil, Kośka, Muszyński (trener). **Czerwone kartki:** M. Kania 86', za obrazę sędziny, Solnica (trener), za dwie żółte kartki.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:1 (0:1)

Bramka: Król 34'. **Górnik II:** Kostrzewski - Pendel, Izdebski, Brzyski,

Kocyła, Obroślak, Iwańczuk, Mołodecki, Szałachowski (75' Orlenko), Kamiński (70' Świeca), Golba. **Opolanin:** Adamczyk - Pałka, Leziak, Wszółek, Frydecki, Rybak, S. Rejmak (82' Wesołowski), A. Rejmak, Nieradko (74' Sałasiński), Król (88' Duda), Banach (72' Drozd). **Żółte kartki:** Pendel, Obroślak, Izdebski - Pałka.

MOTOR II LUBLIN - LEWART LUBARTÓW 0:0

Lewart: Podleśny - Michałow, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (66' Tomasiak), Majewski, Ciechański (75' Urban), Kamiński (66' Sowa), Aftyka, Bielecki (83' Lipski). **Żółta kartka:** Iskierka.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LUTNIA PISZCZAC 4:0 (2:0)

Bramki: Sobolewski 21', Goździółko 45', Panasiuk 76', Radziszewski 85'. **Huragan:** Skuczyński - Grochowski (83' Felczak), Olszewski, Konaszewski (76' Mironczuk), Komar, Sobolewski, Goździółko (81' Weręgowski), Czumer (72' Panasiuk), Łukaszowski, Radziszewski, Chmielewski. **Lutnia:** Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Skrodziuk, Łukasiewicz, Korol, Hołownia, Hawryluk (77' Borowik), Wiraszka (85' Artymiuk), Krzewski (68' Kurowski). **Żółte kartki:** Weręgowski, Konaszewski - Korol, Warda. **Czerwona kartka:** Łukasiewicz 38', za faul.

mp

mp

PIŁKA NOŻNA Dwunasta wygrana międzyrzeczan. W niedzielę mecz o samodzielnego lidera

Dublet „Goździeja” i „Maria”

Gracze Huraganu zdobyli trzy punkty i cztery bramki po zmianie stron. Podopieczni Damiana Panka ograli Spartę Rejowiec Fabryczny.

- Pierwsza połowa była bardzo przeciętna. Mało się działo. Nie byliśmy zaskoczeni taktyką gości, którzy stanęli całym zespołem na własnej połowie. Ciężko było coś skonstruować. Dodatkowo chcieliśmy przedostać się pod bramkę przeciwników środkiem boisko. Zanotowaliśmy mnóstwo strat. Cieszy to, że potrafilismy wyciągnąć wnioski. Po rozmowie w szatni zmieniliśmy swoje postępowanie na boisku i to dało efekt. Chcieliśmy jak najszybciej zdobyć bramkę i byliśmy przekonani, że rozwiążę się worek z golami. Nie myliliśmy się. Zanotowaliśmy łatwe i przyjemne zwycięstwo, chociaż do przerwy były „ciężary” - mówi Damian Panek.

Strzelanie po niespełna kwadransie drugiej części rozpoczął Mariusz Chmielewski. Akcję rozpoczął Krystian Weręgowski, który dograł do Huberta Łukanowskiego, a ten do Bartłomieja Goździółki, który został sfaułowany w polu karnym. Sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł „Mario” i trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł



Gracze Huraganu pożegnali się z kibicami wygraną 4:0 po dwóch trafieniach: Bartłomieja Goździółki (z lewej) oraz Mariusza Chmielewskiego

intencję, ale nie był w stanie obronić strzału, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Dla 22-latka był to 15 gol

w sezonie.

Podwyższył Goździółko, który dobił centrę Pawła Komara przedłużoną przez Alana Olszewskie-

go. Na 3:0 trafił Chmielewski, który ponownie uderzył z 11 metrów, tym razem w lewy róg, myląc golkipera po faulu w „szesnastce” na Weręgowskim. Kropkę nad „i” postawił „Goździej”, który głową sfinałizował centrę Jakuba Magiera. Była to akcja dwóch byłych zawodników: TOP-54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska i Lutni Piszczac.

Debiut wychowanka

W ostatnich minutach na boisku pojawił się Michał Uchymiak. 19-latek jest wychowankiem Huraganu. Dla niego był to debiut w czwartoligowym klubie.

Po wygranej

Przed Huraganem szalenie ważny mecz dla układu tabeli przed okresem zimowym.

W niedzielę zmierzają się z rezerwami Motoru Lublin, czyli liderem tabeli. - Cel jest jasny. Nie chcielibyśmy przegrać. Będzie to prestiżowe starcie. W pierwszym padł remis 2:2. Nie mamy presji, że musimy triumfować. Przecież za każde zwycięstwo są trzy punkty. Będziemy chcieli pokazać się z dobrej strony. Jesteśmy w niełej formie i wiem, że będziemy w stanie powalczyć. Oprócz Krystiana Mikołajewskie-

ZAWODNIK MA GŁOS

Mariusz Chmielewski
Huragan

Cierpliwość popłaca. Gole rodzicom

To było jednostronne spotkanie. Dzięki naszej cierpliwości, zdeterminowaniu i dążeniu do celu odnieśliśmy wysokie zwycięstwo. Trafienia dedykuję rodzicom: Monice i Adamowi. Przed nami bardzo ciekawie zapowiadające się starcie. Powalczymy o lidera. Mogę obiecać, iż damy z siebie wszystko, by wrócić do Międzyrzecza Podlaskiego z kompletem punktów.

go powinienem mieć wszystkich do dyspozycji - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY 4:0 (0:0)

Bramki: Chmielewski 58` (k), 74` (k), Goździółko 63`, 80`.

Huragan: Skuczyński - Weręgowski (82` Felczak), Olszewski, Konaszewski (66` Mirończuk), Komar, Czumer (60` Panasiuk), Goździółko, Łukanowski, Sobolewski (82` Uchymiak), Radziszewski (77` Magier), Chmielewski.

mp

A było tak blisko. Lutnia o krok od punktu

Gracze z Piszczaca dzielnie się bronili, ale musieli uznać wyższość lidera - Motoru II Lublin.

Nieszczęście podopiecznych Michała Kwietnia rozpoczęło się w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Wówczas Oskara Kasperka pokonał Arkadiusz Bednarczyk, który uderzył z 18 metrów, a piłka po odbiciu się od słupka wylądowała za linią tuż przy drugim z nich.

- Dosłownie milimetry i nie byłoby gola. Niestety, nie udało się utrzymać korzystnego wyniku. Poszliśmy do przodu, by spróbować wyrównania. Zostaliśmy skontrolowani i Kacper Śledź postawił kropkę nad „i”. To była wypadkowa naszej walki o punkty - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Kwietnia.

Lutnia nie zdołała opuścić ostatniego miejsca w tabeli. - Możemy być zadowoleni z realizacji założeń w obronie. W końcówce zabrakło „prądu”. Pojechaliśmy z dwoma rezerwowymi, a Damian Artymiuk nie jest jeszcze gotowy w stu procentach po kontuzji „dwójki”. Motor II miał przewagę, ale dzielnie się broniliśmy. Pomagał Oskar, który wyjął „setkę”, instynk-

townie odbijając uderzenie w krótki róg - dodaje.

Podróż do Milejowa

W niedzielę o godz. 11:00 gracze z Piszczaca rozpoczną ostatni mecz w tym roku.

W Milejowie zagrają z Górnikiem II. - Pojeździemy powalczyć. Z pewnością łącznienie nie są lepszym zespołem niż Motor II, co nawet pokazuje tabela. W pierwszym starciu prowadziliśmy, a goście zdobyli gola po strzale życia. Ważne, byśmy zagrali konsekwentnie z tyłu i w lepszym składzie personalnym. Za kartki wróci Daniel Korol, a po chorobach powinni zagrać: Oskar Szabat, Dawid Hawryluk i Piotr Bołtowicz - mówi Skrodziuk.

MOTOR II LUBLIN - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 90`, Śledź 90+1`.

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Borowik, Skrodziuk, Hołownia, B. Kaliszuk, T. Kaliszuk, Wiraszka (87` Artymiuk), Krzewski (85` Kurowski).

Żółta kartka: Olszewski.

mp

Orlęta bez szans z Lublinianką

Dziesiąta przegrana piłkarzy z Łukowa. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli 0:3 graczom ze stolicy województwa.

Już w 4. minucie po rzucie rożnym Karol Kalita zbiegł do linii końcowej i zagrał w pole bramkowe, gdzie najsprytniejszy okazał się Dominik Ptasiński, który głową pokonał Dawida Kuźmę. Tuż przed zmianą stron miejscowi podwyższyli po dośrodkowaniu Tomasza Brzyskiego z narożnika boiska. Najwyżej wyskoczył Karol Futa i zdobył swojego piątego gola w sezonie. W 53. minucie było 3:0. Prostopadłą piłkę na wolne pole otrzymał Michał Paluch. Mając dużo miejsca poprawił futbolówkę i z narożnika pola karnego posłał torpedę w przeciwną stronę okienko łukowian.

- Szczerze to nie mieliśmy wielkich szans z głównym kandydatem do awansu. Różnica poziomu była duża, nie ma co

ukrywać. Mieliśmy konkretny plan na ten mecz, ale szybko musieliśmy zmienić założenia, gdyż straciliśmy gola. Staraliśmy się atakować, ale to inna półka, patrząc jeszcze na nasze braki kadrowe. Jakość była po stronie gospodarzy. Wygrali zasłużenie. My nie mieliśmy zbyt wiele argumentów, by przechrzyć szalę na swoją korzyść - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

Będzie rewanż?

Łukowianie zajmują ósme miejsce i do Opolanina Opole Lubelskie tracą cztery punkty.

- Ten mecz urasta do naprawdę dużej rangi. Na koniec jesieni mamy bardzo ważne starcie. Mimo wielu porażek, jesteśmy w grze o grupę mistrzowską. Chcielibyśmy spełnić swoje marzenie, a żeby tak się stało musimy zrobić wszystko, by trzy punkty zostały w Łukowie. Chcemy poprawić swoją sytuację w tabeli, by zima była spokojniejsza, a do tego, byśmy

przystąpili do okresu przygotowawczego z lepszą perspektywą przed końcówką rundy zasadniczej - mówi Solnica. W pierwszym spotkaniu Opolanin wygrał 4:0.

Kolejny debutant

Szansę zaliczenia pierwszych minut w IV lidze otrzymał Adrian Kłosowski.

Wychowanek klubu gra na pozycji lewego obrońcy.

LUBLINIANKA LUBLIN - ORLĘTA ŁUKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Ptasiński 4`, Futa 45`, Paluch 53`.

Bramki: Kuźma - Jaworski (80` Kłosowski), Rybka, Mielnik (58` Chojniak), Machniak, Ebert (64` K. Kania), Szustek (74` Domański), Kaliński (64` Kłoda), Sowisz, Grochowski, Siemieniuk.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Sparta - POM Iskra 0:2
Orlęta - Powiślak 1:2
Włodaw. - Lublin. 0:5
Górnik II - Opolanin 0:1
Motor II - Lewart 0:0
Huragan - Lutnia 4:0

WYNIKI 17. KOLEJKI

Motor II - Lutnia 2:0
Włodawianka - Opolanin 3:2
Huragan - Sparta 4:0
Lewart - Górnik II 0:1
Powiślak - POM Iskra 0:0
Lublinianka - Orlęta 3:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	17	39	52:21
2.	Huragan Międzyrzec	17	39	40:21
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	17	32	32:19
5.	Powiślak Końskowola	17	24	33:29
6.	Opolanin Opole Lub.	17	23	22:23
7.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
8.	Orlęta Łuków	17	19	23:31
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	17	18	13:24
10	Lewart Lubartów	17	14	15:24
11	Włodawianka	17	13	15:50
12	Lutnia Piszczac	17	9	15:34

OSTATNIA KOLEJKA

(20/21.11): Sparta - Powiślak (sob., godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka (sob., godz. 13:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob., godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (niedz., godz. 12:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Stal - Hetman 4:1
Start - Kłos 5:0
Gryf - Granit 0:1
Grom - Kryształ 2:2
Huczwa - Igros 6:3
Świdniczanka - Brat 1:0

WYNIKI 17. KOLEJKI

Świdniczanka - Stal 3:0
Brat - Huczwa 0:4
Igros - Grom 1:5
Kryształ - Gryf 1:0
Granit - Start 0:2
Kłos - Hetman - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	37	43:18
2.	Kryształ Werbk.	17	37	41:25
3.	Granit Bychawa	17	35	44:21
4.	Start Krasnostaw	17	34	41:12
5.	Świdniczanka Św.	17	33	33:21
6.	Grom Różaniec	17	30	38:28
7.	Huczwa Tyszowce	17	23	30:29
8.	Gryf Gmina Zamość	17	20	22:22
9.	Kłos Gmina Chełm	16	16	21:35
10	Igros Krasnobród	17	10	25:52
11	Hetman Zamość	16	8	16:41
12	Brat Siennica N.	17	3	16:66

OSTATNIA KOLEJKA

(19/20.11): Stal - Kłos, Hetman - Granit, Start - Kryształ, Gryf - Igros, Grom - Brat, Huczwa - Świdniczanka.

mp

mp

PIŁKA NOŻNA Niedzielną kolejką pełną czerwonych kartek. Aż trzy w Żabikowie. Dwie obejrzeli gracze Sokoła

Granica wreszcie zwycięska

Za czternastym razem zespół z Terespoła wreszcie triumfował, ogrywając AR-TIG. Grom Kąkolewnica męczył się, ale ograł Młodzieżówkę, Az-Bud pokonał Unię Żabików. Unia Krzywda okazała się lepsza od Bad Boys, zaś Tytan od ŁKS-u Łazy. Bizon uległ Orłowi, zaś Agrotex musiał uznać wyższość Kujawiaka. LZS Dobryń okazał się lepszy od Sokoła Adamów.

Koledzy mieli inne zdanie

Az-Bud okazał się lepszy od Unii Żabików, która kończyła mecz w ośmioosobowym składzie.

Za dwie żółte kartki wypadł Garbacik. Niedługo później Dariusz Ptaszyński miał odmienne zdanie niż sędzia Paweł Sitkowski. Mecz nie dokończył również Mateusz Golec.

- Nie był to lekki mecz, również dla gości. Szybko strzelony gol ustawił spotkanie. Najlepszą okazję do wyrównania miał Sebastian Koczkodaj. W końcówce goście faulowali Darka, ale poszli z kontrą i podwyższyli. Wówczas emocje się skończyły - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

UNIA ŻABIKÓW - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 0:3 (0:1)

Bramki: Mróz 7', Borkowski 81', Janiak 90+2'.

Unia: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Palica (72' Frączek), Golec, Garbacik, Semeniuk (63' Antoniuk), Koczkodaj (60' Niewęglowski), Ptaszyński, Wachnik, Pawelec.

Az-Bud: Nowachowicz - Janiak, Mitura, Kania, K. Klimiuk (59' Borowski), Daniłko, Barańczuk (85' Grabiński), Patkowski, Sokołowski, (62' M. Klimiuk) Borkowski, Mróz.

Czerwone kartki: Garbarcik 71', za dwie żółte kartki, Ptaszyński 82', za krytykę orzeczeń sędziego, Golec 89', za faul.

16 goli „Bomby”

Kibice w Kąkolewnicy musieli czekać do ostatnich minut, by zobaczyć bramki.

- Derby powiatu były ciężkie. Długo biliśmy głową w mur. Przeciwnicy przyjechali się bronić. W końcówce uśmiechnęło się do nas szczęście. Zasłużenie wygraliśmy. Sędziowie nie uznali nam dwóch bramek, mieliśmy dwie poprzeczki Leczyka i Kacpra Marczuka - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

Dwie bramki zdobył Mariusz Leczyk. Za pierwszym razem dostał piłkę po kombinacyjnie rozegranym rzucie różnym i po ograniu przeciwnika w narożniku pola karnego huknął w krótki róg. Po chwili otrzymał podanie od kolegi i z bliska pokonał Norberta Łukaszuka. „Bomba” jesienią zdobył 16 goli.

- Brakowało szczęścia, bo w pierwszej połowie blisko szczęścia był Mateusz Kobjek. Taktykę przyjęliśmy przez wzgląd na umiejętności. Myślę, że najsprawiedliwszy byłby remis - dodaje Mateusz Zając, prezes Młodzieżówki.

GROM KĄKOLEWNICA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 2:0 (0:0)

Bramki: Leczyk 88', 90+2'.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Lipiński, P. Zieliński, R. Zieliński (75' Pękała), Musiatowicz (46' Madejski), Rycaj, Samociuk, Niedźwiecki (46' P. Muszyński), Marczuk, Leczyk.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Dymek, Kobjek, Reszka, Michalski (75' Jaworski), Świeciński (90' Pliszka), Fijałek, Sidor, Drygiel, Mazurek.

Czerwona kartka: Niedziółka (Młodzieżówka) po meczu, za krytykę orzeczeń sędziego.

Unia Krzywda to potęga!

Tak zawsze powtarza żywa ikona tego klubu - trener Zbigniew Lamek. Po zwycięstwie nad ekipą z Zastawia Unia awansowała na piąte miejsce w tabeli.

Miejscowi szybko zdobyli dwie bramki. Autorem był Radosław Cieślak, który wykorzystał rzut karny po faulu Huberta Niedziółki na Dawidzie Rosłoni, a następnie domknął centrę Adriana Chmiela. Na 3:0 trafił Sebastian Bober, który przeciął zagranie obrońcy, znalazł się w sytuacji sam na sam i dopełnił formalności. Przyjezdnych było stać na zmniejszenie strat za sprawą Mariusza Nurzyńskiego.

- Do przerwy graliśmy fajnie, ambitnie. Mieliśmy jeszcze dwie okazje. Później widać było zmęczenie graniem co trzy dni. Oddaliśmy pole ambitnym przeciwnikom, ale nie pozwoliliśmy zrobić sobie krzywdy w Krzywdzie - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Do przerwy graliśmy słabo. W kolejnym meczu szybko straciliśmy gola. Motywacja była i po przerwie ruszyliśmy. Zagraliśmy lepiej, ale to nie wystarczyło - dodaje Przemysław Tryboń, który od kilku kolejek zmagają się z ogromnymi problemami kadrowymi w zespole Bad Boys Zastawie.

UNIA KRZYWDA - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (3:0)

Bramki: Cieślak 9' (k), 20', S. Bober 37' - M. Nurzyński 49'.

Unia: Dadasiewicz - Filip, S. Bober, Chmiel, A. Białach, Cieślak, Kot II (46' Kryczka), Łukasik (80' M. Piszcz), Rosłoń, P. Bober (65' Nankiewicz), G. Piszcz.

Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński, Niedziółka, Świętochowski, Borkowski (20' Grochowski, 46' Kucharzak), P. Nurzyński (80' Kajda), Mateusz Cizio, Stosio, K. Kępka, M. Nurzyński, Góral.

Czerwona kartka: Niedziółka 79', za faul.

Złoty gol „Koziego”

LZS Dobryń ograł Sokół. Bramkę zdobył Łukasz Kozakiewicz, który minął rywala i uderzył prawą nogą od słupka. - Dużo wcześniej powinniśmy zamknąć mecz. Mieliśmy okazję „Koziego”, kilka Mietka Rybaczuka czy Rafała Andrzejuka - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u.

- Początkowo miejscowi mieli trzy „setki”, ale super bronił Marcin Dzido. Obraz gry zmienił się po wejściu Michała Łukasika, przejęliśmy inicjatywę, ale czerwone kartki podcięły nam skrzydła - dodaje Wiesław Gula, trener adamowian.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Kozakiewicz 30'.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Ko. Mądry, Ka. Mądry, Cydejko, Korneluk, Snochowski, Kozakiewicz, Marczuk, R. Andrzejuk (88' Bielecki), Demidziak, Rybaczuk. **Sokół:** M. Dzido - Skórka (40' Łukasik), Jarosław Bosek, Miszta, Domański, J. Nowicki, Sokołowski, Wierzbicki, Mat. Baran (68' Jakub Bosek), Osiał (83' Proch), Piotrowski.

Czerwone kartki: Piotrowski 68', Wierzbicki 80', obaj za dwie żółte kartki.

Radość w Terespolu

Granica wreszcie wygrała. AR-TIG uznał wyższość piłkarzy Łukasza Sawtyruka.

Bohaterem terespolan został Dawid Gregoruk, który skompletował hat-tricka, a pierwszego gola zdobył z karnego po faulu na Damianie Demczuka. - Mamy przełamanie. Jak to się mówi, lepiej późno niż wcale. Pozostał niedosyt, bo powinniśmy nastrzelać dużo więcej goli, ale raziliśmy nieskutecznością. Musimy się utrzymać - mówi opiekun Granicy.

- W pierwszej połowie udało się odwrócić losy mecz, ale dru-

ga połowa pozostawiała wiele do życzenia. Nie umieliśmy utrzymać się przy piłce i zasłużenie przegraliśmy - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - GRANICA TERESPOL 3:4 (2:1)

Bramki: Gnyszka 25', R. Pawlak 42', Mazurek 90' - Gregoruk 10' (k), 50', 53', Sawicki 60'.

AR-TIG: Wojda (70' Tomasiak) - Mazurek, K. Nowek, Deres (75' Borkowski), R. Pawlak, Pietrzak (67' Tratkiewicz), Grzyb, Papieski, Osiał, Gnyszka, K. Łukasik.

Granica: Sterniczuk - Kurasieński, Lewczuk, Trochimiuk, Jakuszek, Roślik, Demczuk, Wójciak (77' Paderewski), Sawicki, Zasiuk (82' Jaszczyk), Gregoruk.

Bomby „Jacy”. Udało się miejscowymi

Niespodzianka w Wisznicach. Tytan pokonał ŁKS Łazy.

- Przetawilem Jacka Bujnika do pomocy, a ten popisał się dwoma bombami. Zagraliśmy samymi miejscowymi. Zabrakło chłopców z Białej Podlaskiej, którzy są ważnymi ogniwami, ale my potrafiliśmy wyjąć swoimi i pokonać faworyta - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - ŁKS ŁAZY 4:3 (2:1)

Bramki: Bujnik 16', 66', Kisiel 45', Jakubiuk 67' - Wysokieński 7', 56', Janaszek 76'.

Tytan: Demidowicz - Żelazowski, Oniszczyk, Gromysz, Bancarzowski, Klimkowicz (54' Kopyś), Kisiel, Bujnik, Brodzki, Jakubiuk, Kiryczuk.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Wereszczyński, Wałachowski (75' Gomółka), Olszewski, Ostojski, Wysokieński, Młynarczyk.

„Jarza” ma 48 lat i strzela. Dobosz ma 30 mniej

Orzeł zasłużenie pokonał Bizon.

Prowadzenie miejscowym dał Wojciech Jarzynka, który zamknął akcję uderzeniem pod poprzeczkę po akcji Pawła Pliszki, Marka Piotrowicza i Bartłomieja Powalki. „Jarza” w tym roku skończył 48 lat. W końcówce zespół z Jeleńca dobił o 30 lat młodszy Kacper Dobosz. - Mieliśmy dużo więcej okazji i pewnie sięgnęliśmy po komplet punktów, a do tego nie straciliśmy bramki - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

- Mamy gigantyczne problemy ze składem. Z niecierpliwością czekamy na koniec rundy - dodaje Mariusz Ciołek, opiekun Bizona.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - BIZON JELENIEC 3:0 (1:0)

Bramki: Jarzynka 23', Ka. Dobosz 84', 89'.

Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Jarzynka, Wójcik, Baryła, Powalka, Pliszka (75' Ko. Dobosz), Piotrowicz (65' Wójciwicz), Ka. Dobosz, Zarzecki (89' Mierzwiński).

Bizon: Kopeć - Michalak (5' Okuń), Maciej Izdebski, Rybka, Piotrowski, Jankowski, D. Botwina, Olek, A. Gajownik, M. Botwina, Mateusz Izdebski.

Kujawiak zatańczył z Agrotexem

Zespół ze Stanina bez straty gola pokonał milanowian.

Prowadzenie dał Kacper Chromiński, który skorzystał z kiks Piotra Witkowskiego i wykorzystał sytuację sam na sam. Następnie do własnej bramki trafił Mateusz Antoniuk po zagranu Michała Skwarka, a wynik ustalił po indywidualnej akcji Dariusz Abramek.

- Było dużo walki. Widać trudny grania co trzy dni, ale mamy trzy punkty i udanie zakończyliśmy rundę - mówi Andrzej Zarzycki, opiekun Kujawiaka.

- Wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Po stracie gola wyszliśmy wyżej, mieliśmy optyczną przewagę, ale brakowało postawienia kropki nad „i”. Zagraliśmy bez podstawowych zawodników środka boiska - dodaje Jacek Syryjczyk, trener Agrotexu.

KUJAWIAK STANIN - AGROTEX MILANÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Chromiński 18', Antoniuk 70' (s), Abramek 82'.

Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Dębiak, Osiak, Adamiak, Mucha, Abramek, Goławski I (82' Tronowski), Chromiński, Michał Skwarek (84' Marcin Skwarek).

Agrotex: Król - Dąbrowski, Witkowski, E. Romaniuk, Antoniuk (78' Gidlewski), Wlazły, Pawlak, Ostapiuk (78' Kolenda), G. Romaniuk, Podgajny (89' Pieńkus), Gil.

Zobacz za tydzień

Już w następnym wydaniu Wspólnoty zaprezentujemy skład oraz opisy spotkań meczów, które odbyły się 11 listopada. Zapraszamy do lektury.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Sokół - Grom 1:5
Młodzież. - Unia Ż. 0:2
Az-Bud - Orzeł 1:0
Bizon - Kujawiak 0:0
Agrotex - Tytan 5:1
ŁKS Łazy - AR-TIG 7:0
Bad Boys - LZS Dobryń 1:7
Unia K - Granica 7:2
WYNIKI 15. KOLEJKI
LZS Dobryń - Sokół 1:0
Unia K - Bad Boys 3:1
AR-TIG - Granica 3:4
Tytan - ŁKS Łazy 4:3
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Bizon 3:0
Unia Ż. - Az-Bud 0:3
Grom - Młodzież. 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
5	Unia Krzywda	14	25	29:18
6	Unia Żabików	14	25	24:15
7	Sokół Adamów	14	24	34:21
8	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9	LZS Dobryń	14	20	32:23
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Tytan Wisznice	15	15	26:42
12	Orzeł Czemierniki	13	14	15:29
13	Młodzieżówka	15	13	22:35
14	AR-TIG Huta D.	15	9	25:54
15	Bizon Jeleniec	14	9	17:37
16	Granica Terespol	14	5	19:50

MECZE ZALEGŁE (20/21.11):
Granica - Orzeł (niedz., godz. 12:00),
Bizon - Sokół (sob., godz. 13:00),
Unia Z. - LZS Dobryń (sob., godz. 13:00), Orzeł - Unia K (wiosna).

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Orzeł II - Orleńca 0:2
Piłkarze Klasy B zakończyli rundę jesienią.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Między P.	11	27	46:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	11	25	40:13
3.	Orleńca Gołyszyn	11	21	51:22
4.	Orzeł II Czemierniki	11	16	31:18
5.	Tur Turze Rogi	11	13	13:33
6.	Az-Bud II Komarówka	11	12	19:34
7.	Unia II Żabików	11	11	16:39
8.	Bystrzyca Borki	11	4	12:56

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY
Rogo - Perła 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	26:9
3.	Krzna Rzeczyca	10	21	27:7
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Dąb Dębowa Kłoda	10	11	15:20
7.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
8.	Red Sielczyk	10	10	23:24
9.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
10	Agrosport Leśna P.	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	10	1	4:52

Obchody na rowerach, w marszu i z karabinkiem pneumatycznym

Sportowe świętowanie Święta Niepodległości



To chyba była ostatnia wyprawa rowerowa w sezonie, ale tylko „chyba” - komentują uczestnicy. Grupa Rowerowa z radzyńskiego LO nakręciła w tym roku dobrze ponad 4 tys. kilometrów



W Czemierkach każda okazja, żeby się poruszać jest dobra

W Czemierkach rywalizowano w V edycji Marszów Niepodległości, w Komarówce Liga Ochrony Kraju zorganizowała turniej strzelecki, a silna grupa radzyńskich rowerzystów udała się do Żakowoli, by tam przy kopcu Piłsudskiego pokłonić się Marszałkowi.

Szybki spacer po Czemierkach

Zimno nie zimno, wiatr nie wiatr, epidemia nie epidemia - maszerować trzeba! W niedzielę, 7 listopada, już piąty raz w Czemierkach rozegrano Marsze Niepodległości. Trochę zmarznięci, ale wszyscy ostatecznie dotarli do mety.

Drużyny zostały podzielone na poszczególne kategorie: Junior (7 drużyn), Open (4 drużyny) oraz Rodzinna (trzy drużyny). Łącznie w imprezie uczestniczyło ponad 30 osób. Na pokonanie trasy i zrealizowanie zmyślnie przygotowanych zadań mieli 80 minut.

Na podium w poszczególnych kate-

goriach znaleźli się:

KAT. JUNIOR:

1. Aleksandra Pietrzycka, Michał Chudek, Mikołaj Nurzyński;
2. Ewa Skubisz, Patryk Maj;
3. Jakub Sokół, Przemysław Świć, Gabriel Kozak.

KAT. OPEN:

1. Sebastian Maj;
2. Piotr Drabik, Jakub Stępniewski;
3. Natalia Kłębowska, Natalia Zagrodna.

KAT. RODZINNA:

1. Rodziny państwa Karwowskich i Gadzałów;
2. Wiktoria i Iwona Jach;
3. Cyprian i Adam Kurowscy.

Po powrocie na zmęczonych i nieco zziębniętych uczestników marszów czekały ciepłe napoje oraz słodkości. Organizatorami byli: Szkolne Koło Turystyczno-Krajoznawcze, Szkoła Podstawowa w Czemierkach oraz Czemierckie Towarzystwo Regionalne przy finansowym wsparciu wójta gminy.

Na cześć Niepodległej: cel! pa!

Zawodnicy zjechali się z Komarówki Podlaskiej, Rudna, Kąkolewnicy,

Dołha (pow. bialski), Białki i Paszk Dużych. Na szkolnej strzelnicy w Komarówce najlepiej mierzyli:

w rywalizacji pań:

1. Gabriela Hryć
2. Kinga Harasiumiuk
3. Magdalena Zdolska
4. Wiktoria Zieniuk
5. Magda Bobruk
6. Edyta Bobruk

(wszystkie Komarówka Podlaska)

w rywalizacji mężczyzn:

1. Piotr Szczepaniuk (Białka)
2. Piotr Wąsowicz
3. Dominik Wasyluk
4. Jakub Korszeń
5. Maksymilian Polański
6. Karol Hryć

(wszyscy Komarówka Podlaska)

pojedynek strzelecki drużyn open:

1. Rafał Pelczar, Maksymilian Polański, Dominik Wasyluk – Komarówka Podlaska2. Jan Grabiński, Jakub Hawryluk, Patryk Lewkowicz – Komarówka Podlaska.
3. Piotr Szczepaniuk, Maciej Niewęgłowski, Gabriel Krukowski – Białka/Paszk Duże. Komisję sędziowską stanowili: Stanisław Kuna, Marek



Komarowski oddział Ligi Ochrony Kraju jest jednym z najprężniejszych w okolicy, a p. Zbigniew Grzegorzewski od lat skutecznie zarządza strzelecką pasją młodzież

Wojtyczka oraz Grzegorz Michalcuk.

Puchary, medale, dyplomy oraz catering ufundował wójt gminy Komarówka Podlaska Ireneusz Demianuk. Zawody zorganizował Zbigniew Grzegorzewski, instruktor Koła Strzeleckiego LOK przy LO w Komarówce Podlaskiej.

Pojechali do Piłsudskiego

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radzynie oraz Radzyńska Grupa Rowerowa I LO i Przyjaciele 11 listo-

pada doskonale wykorzystali dobrą pogodę. - Uzbierało się nas prawie 30 osób, co było miłym zaskoczeniem, choć radzyńscy cykliści pokazują, że są coraz liczniejsi, a ten rodzaj aktywności staje się coraz popularniejszy - komentuje jeden z organizatorów Marek Topyła. - Do głównego celu naszej wyprawy, czyli kopca Józefa Piłsudskiego w Żakowoli Radzyńskiej pojechaliśmy przez Płudy, Turów i obowiązkowo kaplicę Św. Antoniego w turowskim lesie. W sali w Żakowoli był czas na odpoczynek, konkurs wiedzy o Niepodległości, który przygotował Tadeusz

Pietras, oraz grochówka, kawa i słodycze. Był także czas na podziękowanie ze strony MOSiR-u za cały wspólny rowerowy sezon 2021 i upominki dla wszystkich, ufundowane przez ośrodek dzięki pomocy finansowej firmy drGerard. Powrót przez Worsy, Aleksandrówkę, Lisiołkę i Ustrzesz to już zupełne ciemności. MOSiR serdecznie dziękuje także pani Barbarze Pietruszewskiej za gościnność i ciepłe przyjęcie w Żakowoli oraz panu Łukaszowi Włoszkowi za ogarnięcie spraw logistyk - podkreśla Topyła.

Zbigniew Smółko

Ligowe ostatki

Wybrzmiewają ostatnie akordy rundy jesiennej, jedyne co czeka piłkarzy niższych lig to seria „zakończeń sezonu”. W zaległym meczu B-klasy Orzeł II uległ Orłętom Gołaszyn 0:2. Ponownie bolączką drużyny z Czemierk był brak skuteczności pod bramką.

- Wiele naszych meczy wygląda tak samo: mamy przewagę, stwarzamy sobie sytuacje, a gole strzela przeciwnik. A w tej grze o gole właśnie chodzi.

Z Orłętami mieliśmy przewagę, było mnóstwo okazji, należało nam się też, dość oczywisty rzut karny.

A rywal oddał trzy strzały i były z tego dwa gole: raz przedarli się środkiem przez naszych obrońców, drugi raz po przerwie po strzale w poprzeczkę napastnik rywala zdążył z do-

bitką i było po meczu. Szkoda, bo na pewno nie byliśmy drużyną gorszą, ten wynik mógł być zupełnie inny - komentuje opiekun drużyny Sebastian Sznura.

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - ORŁĘTA GOŁASZYN 0:2 (0:1)

(w Wohyniu, 11 listopada)
Orzeł II: Kaczorek - Kiszka, Król, Góralski, Gdela, G. Krzeczowski, Zazuwiak, Warsz, M. Sobieszek, Mirosław, Garbala, grali również Komar, D. Sobieszek, Bączek, K. Krzeczowski, Skrzeczowski, Świć, Musiowski.

Jesienne rozgrywki Orzeł II Czemierniki zakończył na 4. miejscu z 16 punktami, 5 razy wygrał, 5 razy przegrał i raz zremisował. AZ BUD II Komarówka Podlaska był 6. z 12 punktami (bilans: 4-0-7), Unia

Piłkarski terminarz:

III Liga

sobota, 20 listopada, godz. 13
Orleń - Sokół Sieniawa (pierwszy mecz rundy wiosennej)

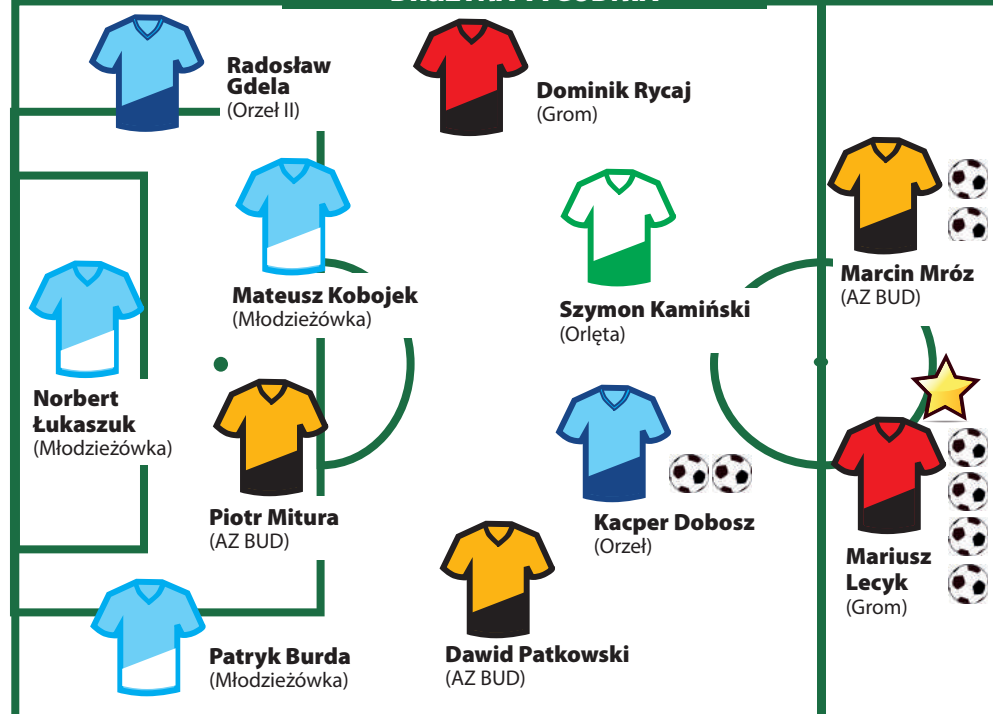
Klasa okręgowa

niedziela, 20 listopada, godz. 13 (zaległy)
Unia Żabików - LZS Dobryń
21 listopada godz. 12 w Wohyniu:
Orzeł Czemierniki - Unia Granica Terespol

II Żabików była 7. (11 punktów, bilans 3-2-6), 8. miejsce zajął debutant Bystrzyca Borki z 4. punktami (bilans 1-1-9). Liderem rozgrywek jest Huragan II Międzyrzec Podlaski, który zdobył 27 punktów.

Zbigniew Smółko

DRUŻYNA TYGODNIA



ZAWODNIK TYGODNIA: MARIUSZ LECYK: dublet w czwartek, dublet w niedzielę. Tytuł króla strzelców rundy jesiennej, 16 gol w 13 występach, W niedzielę w samej końcówce przełamał, heroicznie utrzymując przez 90 minut czyste konto, obronę Młodzieżówki, dowodzoną przez utrzymującego ostatnio wysoką formę Mateusza Kobjka.

TRENER TYGODNIA: WITALIJ MELNYCZUK (AZ BUD Komarówka Podlaska): powiedzmy sobie jasno: trener Koperwas i jego Grom są klasą samą dla siebie, na ten moment zupełnie poza zasięgiem reszty peletonu. Dream team. W tych okolicznościach zajęcie drugiego miejsca to jak w innym sezonie pierwsze. A AZ BUD to przecież beniaminek. Unię Żabików, zwycięzcę ligi sprzed roku, ograli gładko. A pomysł z przesunięciem Marcina Mroza na pozycję środkowego napastnika: rewelacja!

Prezydent pozbył się kłopotu, który zyskał starosta...

„Krokodylki” uciekają z budynku starostwa?

Główny Inspektorat Transportu Drogowego chce wyprowadzić się z biurowca powiatu bialskiego. Już analizuje otrzymaną ofertę sprzedaży budynku w Białej Podlaskiej.

Na warunki panujące w budynku administracyjnym przy ul. Brzeskiej narzekali urzędnicy białkopodlascy, powiatowi i lokatorzy. Zbudowany na początku lat osiemdziesiątych gmach typu „Lipsk” nieznosnie nagrzewał się latem i wyziębiał zimą. W dodatku użyty przy budowie azbest emitował toksyny, na które uskarżała się część tam pracujących osób. O biurowiec rywalizowali ze sobą byli prezydent Andrzej Czap-ski i były starosta Tadeusz Łazowski. W 2012 r. wojewoda przekazał obiekt miastu i częściowo Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego. Bialskie starostwo musiało dzierżawić kilka pięter.

Biurowiec strachu

W 2017 r. sukcesem ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka i polityków PiS było utworzenie przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej Wydziału Inspekcji i stworzenie z czasem tam prawie 100 miejsc pracy. Wkrótce jednak GITD, którego funkcjonariusze nazywani są „krokodylami”, zaczął się uskarżać na fatalne warunki w biurowcu przy ul. Brzeskiej. Nowy prezydent Michał Litwiniuk miał poważny kłopot z zastrzeżeniami GITD do stanu technicznego tego obiektu oraz z pismami wymieniających grad usterek. – Przeciekający dach, wielokrotne zalania pomieszczeń, odpadające elementy wyposażenia, np. lampy, brak możliwości zapewnienia odpowiedniej temperatury



We wrześniu 2017 r. radosna atmosfera towarzyszyła wchodzeniu GITD z maskotką krokodylka do bialskiego biurowca...

w pomieszczeniach zarówno latem, jak i zimą, nieszczelne okna – wyjaśniła nam niedawno Monika Niżniak, rzecznik prasowy GITD.

Magistrat pozbył się kłopotu

Prezydent Michał Litwiniuk zdecydował się spełnić marzenie władz powiatu bialskiego i zarazem pozbyć się kłopotu. Nie zważał na to, że Biała Samorządowa oprotowała zgodne poparcie jego wniosku przez radnych Koalicji Obywatelskiej oraz Zjednoczonej Prawicy. Po długich negocjacjach oraz uchwałach samorządów 31 grudnia 2020 r. miasto przekazało starostwu biurowiec przy ul. Brzeskiej. Powiat za to oddał budynek dawnej „melioracji” przy ul. Łomaskiej oraz dopłacił prawie 4 mln zł.

Po ponad 21 latach zabiegów powiat wreszcie uzyskał biurowiec. Starosta Mariusz Filipiuk nie ukrywał satysfakcji, że starostwo jest na swoim.

W lipcu bialskie starostwo zawarło porozumienie z Krajowym

Biurem Wyborczym w sprawie niezbędnych, pilnych remontów biurowca szacowanych na 460 tys. zł. Wtedy Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski powiedział nam, że biuro wyborcze posiada ok. 2 proc. nieruchomości, zatem tylko w takiej wielkości może partycypować w kosztach. Dodał, iż starostwo wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie tego remontu z Programu Inwestycji Strategicznych.

Weryfikowana jest oferta na nową siedzibę

Niedawno jednak ukazało się ogłoszenie GITD o zamiarze zakupu nieruchomości (budynek o wysokim standardzie i powierzchni biurowej 2 tys. mkw.) na potrzeby działalności inspekcji w Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy zatem Monikę Niżniak, rzecznik GITD, o przyczynę dość pospiesznego oczekiwania na ofertę.

„Ze względu na fatalny stan techniczny dotychczas zajmowanego obiektu przy ul. Brzeskiej 41 oraz

konieczność zapewnienia pracownikom odpowiedniej powierzchni biurowej, niezbędne było podjęcie przez kierownictwo Inspekcji działań, które zapewnią pracownikom bezpieczne i godne warunki pracy” – otrzymaliśmy odpowiedź.

Ponadto Biuro Informacji i Promocji Wydziału Komunikacji GITD wyjaśniło nam, że podjęto decyzję o zakupie nieruchomości, która po dostosowaniu do wymagań GITD, spełni standardy zarówno w zakresie bezpieczeństwa, jak i komfortu pracy.

„Zwracamy uwagę, że GITD jest istotnym pracodawcą na lokalnym rynku pracy i już dziś zapewnia zatrudnienie ok. 120 osobom – mieszkańcom miasta, jak i jego okolic” – przypomina rzecznik.

Do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego złożona została tylko jedna oferta sprzedaży budynku na nową siedzibę GITD w Białej Podlaskiej.

– Oferta musi zostać dokładnie zweryfikowana, więc musimy uzbroić się w chwilę cierpliwości – podkre-



Obecny widok biurowca wraz z salą widowiskową i stołówką



Janusz Skólimowski
Wicestarosta bialski

Nie ma powodów do radości

- Decyzja Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego nie jest powodem do naszego zadowolenia. Każdy ma jednak prawo wyboru lokalu. W sytuacji, kiedy przy termomodernizacji obecnego biurowca trzeba byłoby też usunąć azbest, proponowałem najlepsze rozwiązanie, jakim byłaby budowa nowego budynku. Myślę, że przy nowym naborze do Polskiego Ładu byłyby szanse na taką inwestycję

śliła przedstawicielka biura informacji GITD. Szkoda tego czynszu

Wicestarosta Janusz Skólimowski nie ukrywa zaskoczenia i rozczarowania decyzjami GITD, ten dzierżawca części biurowca płaci bowiem czynsz istotny dla zmniejszenia kosztów utrzymania budynku.

– Dziwimy się, że tak gwałtownie się pogorszyły warunki lokalowe

Inspekcja pozostała w Międzyrzeczu

Niedawno także Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie poszukiwał pomieszczeń w Białej Podlaskiej, które mogłyby zostać przeznaczone na siedzibę oddziału wydziału inspekcji wykorzystywaną na potrzeby działalności biurowej. Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie, w ramach swojej struktury organizacyjnej, posiada dwa oddziały zamiejscowe Wydziału Inspekcji w Zamościu i Międzyrzeczu.

– W związku z kończącym się terminem obowiązywania umowy na najem powierzchni biurowej i garażowej w Międzyrzeczu, urząd faktycznie sondował możliwości zmiany siedziby oddziału ograniczając poszukiwania do terenu powiatu bialskiego. Z uwagi na brak satysfakcjonującej oferty dotyczącej możliwości najmu powierzchni biurowej i garażowej lokalizacja oddziału, na ten moment, nie zmienia się – poinformował nas Paweł Gruska, naczelnik Wydziału Inspekcji WITD.

w tym obiekcie... Nadal pozostają aktualne nasze zapowiedzi, co do remontu i dobudowy nowego budynku – mówi wicestarosta.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że starostwo zabiega o ok. 40 mln zł na tę inwestycję.

Marek Pietrzela

Rodzina bez dachu nad głową. W Bełczącu spalił się drewniany dom

GMINA CZEMIERNIKI: Mimo intensywnej akcji gaśniczej nie udało się uratować drewnianego domu w Bełczącu. Spaliło się wnętrze nieruchomości oraz dach. Strażacy wstępnie oszacowali szkody na 200 tys. zł.

Jak informują strażacy, po przybyciu na miejsce akcji 10 listopada ratownicy usłyszeli, że w płonącym budynku nie ma ludzi, natomiast w kuchni znajduje się butla z gazem. Błyskawicznie została wyniesiona na zewnątrz i schłodzona.

Mimo działań gaśniczych podjętych przez pięć oddziałów straży pożarnej ogień zniszczył

drewniany dom. Prawdopodobną przyczyną wybuchu pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Eugeniusz Latek, radny z tej miejscowości, zapowiada organizację zbiórki na rzecz poszkodowanej kobiety, która mieszkała w domu wraz z synem.

– Z pomocą ruszyli już sąsiedzi, pani sołtys. Chcielibyśmy ogłosić zbiórkę datków, która mogłaby być przeprowadzona po niedzielnej mszy. Nie chcemy zostawić poszkodowanych samych sobie – deklaruje.



mm Straż straty oszacowała na 200 tys. zł



- Chcielibyśmy ogłosić zbiórkę datków, która mogłaby być przeprowadzona po niedzielnej mszy. Nie chcemy zostawić tej kobiety samej w potrzebie. Dom nadaje się jedynie do rozbiórki - mówi Eugeniusz Latek, radny z Bełcząca

„Tato, już dawno nie jedliśmy takich kotletów!”

Gmina Kąkolewnica: Według jednych reforma szkolnych stołówek nie przyniesie żadnych oszczędności, według innych - gmina nie powinna oszczędzać na dzieciach.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Kąkolewnica radny Leszek Jóźwiak wrócił do kwestii reformy szkolnych kuchni i stołówek. Powołał się na dokument, który mówił o ok. 170 tys. zł rocznych oszczędności, które miały wynikać z reformy.

- Z moich wyliczeń wychodzi, że dotychczas poniesione koszty, związane z remontem oraz wyposażeniem kuchni i stołówek to kwota 115 tys. zł. Nie oczekuję oszczędności od razu, ale rozjeżdżamy się niemalże o 300 tys. zł.

- Żeby coś zacząć, trzeba w to zainwestować - odpowiedział mu inicjator projektu, Piotr Czerwiński (żony obu panów pracują w szkole w Polskowlu - dop. red.).

Leszek Jóźwiak przypomniał, że problem z zakupami sprzętu sygnalizowano już w marcu br., a dopiero w październiku (w ramach dotacji z PFRON-u) gmina kupiła zmywarki.

- Być może gdyby były wcześniej, osoby pracujące w kuchniach miałyby mniej pracy.

Majczyna: to jedynie kalkulacje

- Jeśli są niedociągnięcia, starajmy się temu zapobiec - apelował przewodniczący Rady Gminy, Mariusz Majczyna.

- Według mnie reforma stołówek nie przyniesie żadnych oszczędności - kontrował Jóźwiak.

- Nie ma tu mowy o oszczędnościach, to jedynie kalkulacje - odpowiedział Majczyna. - Żeby ta rozmowa miała sens i cel, musimy poczekać przynajmniej do końca roku. Nikt tych pieniędzy nie wyrzucił w błoto, nie przetańczył. Wszystko, co jest kupione, zostanie w gminie i szkołach.

Dzieci zadowolone

- Mieszkańcy cieszą się, że dzieci nie jedzą już w piwnicy - odpowiedział radny Wiesław Czech. - Spytałem sąsiada, czy jego dzieciom smakują posiłki. Powiedział, że syn przyszedł ze szkoły i powiedział: „Tato, już dawno nie jedliśmy takich kotletów!”. Potrawy nie mają prawa być zimne, bo nie mają kiedy wystygnąć.

- W Turowie jesteśmy zadowoleni - dodał radny Stanisław



Leszek Jóźwiak,
radny gm. Kąkolewnica

Reforma się nie sprawdza

Osoba sprzątająca, która ma już swoje lata, została zmuszona do tego, żeby ograniczyć czas pracy do pół etatu. Nie dawała rady. Z tak dużą ilością obowiązków (sprzątanie, wydawanie posiłków) nie poradziłaby sobie 20-latką. Pan oczywiście uważa, że to jest w porządku? Gratuluję takiego podejścia do sprawy.

Zalewski. - Dotychczas posiłki były jednodaniowe za 6 zł, obecnie za 4 zł mamy dwa dania. Ze stołówek korzysta teraz o 100 osób więcej. O czymś to mówi.

- Żeby było smacznie, nie trzeba było robić tego bałaganu - nie dawał za wygraną Jóźwiak. - By zrównać i ujednolicić stawkę żywieniową, nie musieliśmy robić czegoś takiego.



Piotr Czerwiński,
radny gm. Kąkolewnica

Szuka pan dziury w całym

Pan się dziwi, że w pana placówce pojawi się nowa zmywarka, że przegłosowaliśmy zakupienie pieca do szkoły w Polskowlu, który ma usprawnić pracę kuchni. Skarży się pan, że do Polskowoli przychodzą zimny makaron i kopytka. Jak dojeżdżają do Brzozowicy, Zakowoli, Turowa - tam są ciepłe.

Mazurek: nie oszczędzajmy na dzieciach

- Nie oszczędzajmy na dzieciach - podkreślał radny Tomasz Mazurek. - W Olszewnicy z obiadów korzysta o 131 dzieci więcej. Zakładaliśmy 300 obiadów, mamy 431. Finanse są drugoplanowe.

Jakub Hapka

Ile zarabiają wójtowie? Szykują się zmiany uposażeń

Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wynagrodzenia wójta to jeden z ostatnich punktów wtorkowej (16 listopada) sesji Rady Gminy Radzyń Podlaski.

Poprzednie wynagrodzenia dla wójta Wiesława Mazurka

uchwalono u progu trwającej kadencji - 30 listopada 2018 r.

Na uposażenie wójta składa się: wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny (zwykle 40 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) oraz dodatek za wieloletnią pracę (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego).

Jakub Hapka

Gmina	Wójt	Wynagrodzenie zasadnicze	Dodatek funkcyjny	Dodatek specjalny	Dodatek za wieloletnią pracę	Razem
Radzyń Podlaski	Wiesław Mazurek	4 700 zł	1 900 zł	2 640 zł	940 zł	10 180 zł
Ulan-Majorat	Jarostaw Koczkodaj	4 700 zł	1 900 zł	2 640 zł	940 zł	10 180 zł
Kąkolewnica	Anna Mróz	4 700 zł	1 900 zł	2 442 zł	940 zł	9 982 zł
Komarówka Podlaska	Ireneusz Demianuk	4 400 zł	1 700 zł	2 440 zł	880 zł	9 420 zł
Wołyń	Tomasz Jurkiewicz	4 700 zł	1 820 zł	2 282 zł	893 zł	9 695 zł
Czerniewki	Arkadiusz Filippek	4 700 zł	1 900 zł	2 640 zł	940 zł	10 180 zł
Borki	Radosław Sałata	4 500 zł	1 500 zł	2 100 zł	900 zł	9 000 zł

Uzyskali 73 tys. zł dotacji na żłobek

Gmina Ulan-Majorat w 2021 r. uzyskała dotację celową z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych z zakresu organizacji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech.

Nazwa zadania to „Dofinansowanie miejsc opieki w żłobku”. Wysokość dotacji - 73 440,00 zł. Całkowita wartość zadania - 812 861,00 zł. Realizatorem zadania jest Żłobek Gminny „Maluskowo” w Ulanie-Majoracie.



Dotacja zostanie wykorzystana na wydatki bieżące związane z funkcjonowaniem 68 miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 (wynagrodzenia pracowników żłobka wraz z pochodnymi) poniesione w tym roku kalendarzowym

Gmina korzysta również z dotacji celowej ze środków budżetu państwa na dofinansowanie zadań w ramach resortowego progra-

mu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech „MALUCH+”.

Jakub Hapka

Odpocznij w altance turystycznej w Stanisławowie

Wszystkich sympatyków jednośladów gmina zaprasza w najbliższym sezonie na szlak rowerowy Greenway. W ramach projektu pn. „Szlaki turystyczne: atrakcje, rozrywka, trening” realizowanego przez Lokalną Grupę Działania „Zapiecek”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej powstała, altanka turystyczna w Stanisławowie.



Jakub Hapka

„Aktywni seniorzy” zadebiutowali w spektaklu „Wścibscy”

Zagrali 7 listopada na scenie ulańskiego GOK-u. Spektakl był zwieńczeniem programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności we współpracy z Fundacją Akcja Działania, gminą Ulan-Majorat oraz Spółdzielczą Mleczarnią Spomlek w Radzynie Podlaskim.



W przedstawieniu „zagrała” nasza „Wspólnota Radzyńska”!

Projekt był realizowany przez Stowarzyszenie Ulańskie Forum

Inicjatyw Społecznych i GOK Ulan.



7 listopada w ulańskim GOK-u miała miejsce premiera spektaklu „Wścibscy” w wykonaniu grupy teatralnej „AKTYWNI SENIORZY” w reżyserii Sławomira Żytki. Po ponad dwóch miesiącach intensywnej pracy nadszedł czas na finał

- Przez ten okres wiele się wydarzyło w naszym życiu. Począw-

szy od próby zapamiętania swojej kwestii, przez wyjazd na spektakl

do Warszawy, aż po udział w programie telewizyjnym (aktorzy z kończącego się projektu „Aktywni seniorzy” wystąpili 5 listopada w programie na żywo „Między Wisłą i Bugiem” w TVP3). Tremę i stres przed występem wynagrodziły nam gromkie brawa i słowa uznania zebranej widowni. Dziękujemy wszystkim za udział w projekcie (po cichu licząc na dalszą kontynuację zabawy w teatrze) - mówią członkowie grupy teatralnej.

Jakub Hapka

Złote Gody w gminie Czemierniki świętowało 14 małżeństw



Na fotografii: Jubilaci Urszula i Zygmunt Kwasek z Czemiernik w towarzystwie wójta Arkadiusza Filipka (pierwszy z prawej) oraz kierownika USC Sławomira Jarzyny



Złote Gody świętowali Marianna i Stanisław Salczyńscy z Czemiernik

Państwo Urszula i Zygmunt Kwasek czy Marianna i Stanisław Salczyńscy to małżonkowie w sumie z 14 par, które obchodziły Złote Gody.

Z tej okazji jubilatów odwiedzali wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filippek wraz z kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Sławomirem Jarzyną.

- Mielśmy wielką przyjemność odznaczyć достойnych małżonków Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, który zajmuje szczególne miejsce wśród polskich odznaczeń państwowych. Jest uznaniem ze strony państwa dla osób, które przeżyły co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim. Podkreśla przede wszystkim wagę szacunku, wsparcia, odpowiedzial-

ności i wyrozumiałość w związku. Jest uhonorowaniem wspólnego pokonywania przeciwności losu i codziennego trudu. Szanownym Jubilatom jeszcze raz przekazujemy wyrazy uznania i składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia kolejnych lat wspólnego życia w zdrowiu i radości - mówi wójt Arkadiusz Filippek.

Monika Mackiewicz

W tym roku złoty jubileusz obchodziło 14 par:

Helena i Stanisław Fijałek z Niewęgłosza,
Krystyna i Antoni Kaczor z Czemiernik,
Krystyna i Kazimierz Kamiński z Wygnanowa,
Urszula i Zygmunt Kwasek z Czemiernik,
Elżbieta i Piotr Kozak z Niewęgłosza,
Zofia i Kazimierz Ostap z Belcząca,
Janina i Antoni Partyka ze Stójki,

Barbara i Stanisław Szabrańscy z Belcząca,
Marianna i Stanisław Salczyńscy z Czemiernik,
Maria i Kazimierz Skarżycy z Wygnanowa,
Marianna i Józef Stelmach z Belcząca,
Zofia i Stanisław Tabisz z Czemiernik,
Kazimiera i Ryszard Walczyna ze Stoczka,
Wanda i Marek Zarębscy z Czemiernik.

50 lat razem. Medale dla małżonków z gminy Komarówka Podlaska



Jak pisał Konstanty Ildefons Gałczyński, „nie wystarczy pokochać, trzeba jeszcze umieć wziąć tę miłość w ręce i przenieść ją przez całe życie”. I już od ponad 50 lat tę drogę przemierza 39 par z gminy Komarówka Podlaska

W Komarówce Podlaskiej jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodziło uroczystie 18 par małżeńskich.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w intencji jubilatów

w kościele parafialnym p.w. NSPJ w Komarówce Podlaskiej, którą odprawił proboszcz ks. dziekan Mieczysław Pocijuka.

Część oficjalna odbyła się w remizie OSP w Komarówce, gdzie pamiątkowe medale nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jubilatowi wręczył wójt Ireneusz Demianuk w asyście z-cy kierownika

Urzędu Stanu Cywilnego Doroty Maksymiuk-Mitońskiej oraz ks. Mieczysława Pocijuka.

Po części oficjalnej jubilatów zostali zaproszeni na poczęstunek, na którym nie mogło zabraknąć toastu wzniesionego lampką szampana, a z myślą o jubilatach przygotowano

także pyszny tort. Spotkanie odbyło się w sympatycznej atmosferze.

- Złotym Jubilatom życzymy dalszych szczęśliwych lat, pełnych zdrowia i spokoju. Te wspólne 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku mał-

W 2020 roku 50 rocznicę ślubu, czyli jubileusz Złotych Godów obchodzili:

Franciszka i Kazimierz Chwedorukowie
Barbara i Zbigniew Furmanowie
Anna i Lech Grabiński
Halina i Zdzisław Królowie
Wanda i Stanisław Łobaczowie
Teresa i Antoni Łobiński

Teresa i Stanisław Meleszczukowie
Alina i Zdzisław Romanowiczowie
Krystyna i Tadeusz Sadowski
Marianna i Jan Sidelnikowie
Janina i Antoni Siuciakowie
Urszula i Jan Zajacowie
Teresa i Józef Zajacowie

W 2019 roku 50 rocznicę ślubu, czyli jubileusz Złotych Godów obchodzili:

Marianna i Bogusław Kiryczukowie
Eugenia i Marian Małaszukowie
Janina i Wacław Pawlukiewiczowie
Krystyna i Henryk Rakowscy
Halina i Stanisław Sadowski
Danuta i Gabriel Sączukowie

Krystyna i Bernard Szaniawscy
Barbara i Tadeusz Wołowikowie
Romana i Stanisław Zieniowie
Marianna i Marian Żelazowscy
Zuzanna i Ryszard Żelazowscy
Marianna i Stanisław Żukowscy
Barbara i Władysław Żurakowscy

W 2021 roku 50 rocznicę ślubu, czyli jubileusz Złotych Godów obchodzili:

Wacława i Stanisław Bartoszućkowie
Krystyna i Stanisław Doroszowie
Jadwiga i Józef Golankowie
Elżbieta i Jan Jabłoński
Irena i Jerzy Kalinowscy
Barbara i Czesław Lewczukowie
Krystyna i Ryszard Łobaczowie

Wanda i Zygmunt Nowiccy
Halina i Józef Oleszczukowie
Zofia i Stanisław Romaniukowie
Teresa i Stanisław Rudniccy
Urszula i Antoni Szczygiełowie
Zofia i Stanisław Żelazowscy

żeńskie, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związek mał-

żeński - podkreślił wójt Ireneusz Demianuk.

mm

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

*Epitafium dla K. Krawczyka
Pięknym barytonem śpiewał,
nasze życie tak opiewał.
Śpiewając pytał, „jak minął dzień”
Mój przyjacielu, za to go ceń.*



*Do śp. przyjaciela B. H.
Lekkomyślnie życie kochałeś
i niespodzianie postradałeś.
W twoim imieniu pożałuję skrycie,
że przyjaciół ma się przez całe życie.*

*W hołdzie księdzu i poecie
J. Twardowskiemu
Co było boskie, uszanowałeś,
mrówki, ważki, biedronki kochałeś
aż wydeptały ci dróżkę do nieba –
tak trzeba.*

*Do śp. M. Jackowskiego
Skoro dotarłeś do nieba,
nic ci więcej nie potrzeba.*

*Do śp. Cz. Niemena
Dziwny byłby świat
bez wad.*

*Do śp. M. Reja
Ani gęsiego, ani swojego
rozumu nie mają.
Czy z powodu tego
jeszcze Polakami się nazywają?*

*Do śp. J. Tuwima
Murzynek Bambo w Europie mieszka.
Jakże pobierał ten nasz kolezka.*

Biznes odpowiedzialny społecznie

Ośmioro studentów
z najwyższą średnią otrzyma
stypendium od SM Spomlek

Radzyń: Ośmioro studentów z najwyższą średnią zdobytą na kierunkach związanych z hodowlą bydła mlecznego lub przetwórstwem żywności, co miesiąc otrzyma po 500 zł stypendium ufundowanego przez Spółdzielczą Mleczarnię Spomlek.



Edward Bajko,
prezes SM Spomlek
**Spomlek jest firmą,
która inwestuje
w ludzi.**

Program stypendialny Spomleku skierowany jest do członków Spółdzielni i ich dzieci, które uczą się na studiach dziennych, wieczorowych, zaocznych o profilu związanym z hodowlą bydła mlecznego i/lub produkcją mleka, związanym z produkcją żywności i/lub przetwórstwem mleka, oraz osiągnęły najlepsze wyniki w nauce, spośród nadesłanych do Spółdzielni zgłoszeń i uzyskały największą liczbę punktów w klasyfikacji ogólnej.

- Biznes odpowiedzialny społecznie ma społeczny obowiązek dzielić się zyskiem, który dobrze zainwestowany wraca do firmy. Dofinansowanie studiów, nauki języka obcego, aktywizacja pracowników i angażowanie ich w prospołeczne działania są wpisane w nasze funkcjonowanie. Od kilkunastu lat wspiera-

my również studentów, których wykształcenie związane jest z naszą działalnością - produkcją mleka lub żywności. Widzimy, że choć niewielkie, jak na dzisiejsze czasy, nakłady finansowe na stypendia, dają studentom większe możliwości, czy to w doksztalcaniu się, czy realizowaniu ich pasji - stwierdza Edward Bajko, prezes Spomleku.

mm

Nowość wydawnicza Instytutu Bronisława Szlubowskiego

Poznajcie Ukrainę bez lukru

Radzyń Podlaski:

„O Ukrainie bez lukru” – to wspomnienia byłego dyplomaty, który spędził w tym kraju kilka lat. Poznamy Ukrainę z nieco innej strony – nie z tej, z której prezentowana jest nam w polskich mediach.

Ze wspomnień dyplomaty

Zapiski, które stały się podstawą książki, powstały w 2017 roku i oparte są o przeżycia autora, Dominika Kurka, z lat 2009–2014. Zamieszczone w publikacji autentyczne historie są odzwierciedleniem sytuacji w wyżej wymienionym okresie.

Korupcja ma się dobrze

– Z rozmów ze znajomymi – Polakami pracującymi tam oraz Ukraińcami po obu stronach granicy – wynika niezbicie, że wraz ze zmianą rządów nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze. Korupcja jak była, tak jest – zaznacza Kurek.

Przywołuje sprawę naszego rodaka, który w Polsce był ministrem, a potem szefował pewnej państwowej instytucji na Ukrainie. To, że postawiono mu zarzuty korupcyjne, nikogo na Ukrainie nie dziwi. Raczej oburza, że „nie według rangi brał”.

– Był w randze ministra, a brał jak prezydent, a to nie uchodzi. Niech się cieszy, że żyje, ot co – wyjaśnia tok ukraińskiego myślenia Dominik Kurek.

Dodaje, że samo istnienie instytucji o nazwie „Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy” odbierane jest w kategorii żartu, językowego oksymoronu.

– To tak, jakby założyć Stowarzyszenie Wilków-Wegetarian – wiele razy spotkałem się z taką opinią – wspomina autor.

Wielki eksodus

– Ludzie z Ukrainy w jeszcze większym stopniu niż w Polsce szukają szczęścia gdzie indziej –



Książkę można nabyć w radzyńskich księgarniach: Zaborek, Hermes i Educo oraz poprzez stronę Instytutu Bronisława Szlubowskiego: <http://instytutszlubowski-go.pl/publikacje/>

z prowincji wyjeżdżają do dużych miast (głównie Kijowa), z miast – do państw UE, a jeśli się nie uda, to... do Rosji. Znajoma studentka z Ukrainy, z miasteczka znanego z historii Polski, z populacją (na papierze) rzędu 25 tys. mieszkańców, mówiła mi niedawno, że w miasteczku tym zostali tylko ludzie w wieku, który nie pozwala na podjęcie pracy fizycznej, oraz dzieci, których pilnują dziadkowie. Reszta wyjechała. Takich miasteczek jest wiele – kreśli obraz naszego sąsiada Kurek.

Geneza

Autor wyjaśnia, że tekst ten powstał z wewnętrznej potrzeby podzielenia się doświadczeniami, zebranymi przez kilka lat pobytu w Kijowie.

– Doświadczeniami, które przeczają oficjalnemu przekazowi

w polskich mediach, od prawa do lewa, serwowanemu na temat narodu ukraińskiego i jego dzielnych, prawych przedstawicieli. Który to przekaz zakłada m.in. stwierdzenie, że Lwów i Donbas zamieszkują tacy sami ludzie, choć jest to wierutna bzdura. Przekaz, który zakłada, że Ukraina przedziera się powoli przez okres przejściowy nie z własnej winy, ale ileż można się przedzierać i mieć szarą strefę w gospodarce na poziomie ponad 40 proc. PKB? Przekaz, który zakłada, że mieszkańcy Donbasu i Krymu chcą żyć w państwie ukraińskim, choć to również nie jest prawdą – podsumowuje autor.

Niewygodna prawda?

– O tym, że w naszym kraju prawdę o Ukrainie się lukruje, niech świadczy fakt, że Instytut

OD AUTORA:

Napisałem tę książkę z powodu na niezgodę na lansowanie w środkach masowego przekazu tezy, jakoby Ukraińcy byli naszymi przyjaciółmi. Nie są i nie będą, zarówno na poziomie wysokiej polityki (wystarczy przypomnieć kilka co ciekawszych faktów, jak np. ten, że chwilę po tym, jak polski prezydent zszedł z mównicy w ukraińskim parlamencie, uchwalono tam, iż organizacja OUN-UPA jest bohaterską organizacją walczącą o niepodległość kraju, lub ten, że dotychczas nikt się nie kwapi, by przeprosić za rzeź wołyńską), jak też na poziomie społecznym, gdzie co i raz niszczone są polskie cmentarze, polskie symbole narodowe itd.

Napisałem ją przez pryzmat wydarzeń, które były moim udziałem, a które warto zachować w pamięci, niektóre z uwagi na komiczność bądź czarny humor, inne z uwagi na przestrozę.



Dariusz Magier,
prezes Instytutu Bronisława Szlubowskiego
**Ukraińska rzeczywistość
wygląda inaczej, niż nam
się prezentuje**

Z lektury książki dowiedzieć się, że Ukraińcy – choć bliscy nam językowo – mentalnie są od Polaków jednak bardzo daleko. Ze wspomnień tych dowiemy się również wielu rzeczy, które powodują, że Ukraina zajmuje w rankingu najbardziej skorumpowanych państw świata niechlubne miejsce w ścisłej czołówce. I dlatego – przy bardzo niskich średnich zarobkach – na jednej ulicy spotkamy tam więcej luksusowych samochodów niż w całej Danii.

Bronisława Szlubowskiego był pierwszym wydawcą, który zdecydował się ten tekst opublikować – podkreśla Kurek.

Jakub Hapka

Wieczornica z okazji Święta Niepodległości
w radzyńskiej szkole muzycznej

Młodzi muzycy uczcili muzyczną i poetycką wieczornicą 103. rocznicę odzyskania przez Polskę upragnionej wolności.

Akademii przygotowali nauczyciele szkoły, a występy muzyków, chórzystów, solistów i tancerzy rodzice oklaskiwali długo i gorąco.

– Bardzo się cieszymy, że dzisiejsza wieczornica patriotyczna może odbywać się z udziałem publiczności, na żywo – a nie on-line, chociaż z zachowaniem obostrzeń – witała gości Dorota Szostakiewicz, dyrygent chóru Państwowej Szkoły Muzycznej 1 st. im. Karola Lipińskiego.



Akademii przygotowali nauczyciele szkoły, a występy artystów, muzyków, chórzystów, solistów, tancerzy, rodzice oklaskiwali długo i gorąco

mm